

Hodowca i Jeździec

Pismo Polskiego Związku Hodowców Koni

Rok V Nr 1(12)/2007

www.pzhk.pl

www.hij.com.pl

Cena 10 zł (w tym 0% VAT)

ISSN 1731-5387





SPECJALIŚCI W ŻYWIENIU KONI

Wysokiej jakości pasze dla koni:

- ❖ **OPTIMAL** – innowacyjna pasza uzupełniająca dla wszystkich koni;
- ❖ **HAFERFREI** – bez owsa, uzupełnia minerały, mikroelementy i witaminy;
- ❖ **REITERHOF** – kompletna pasza z umiarkowaną zawartością owsa;
- ❖ **CORNMUESLI** – pokarm energetyczny bez zawartości owsa dla koni przygotowywanych do aukcji i pokazów oraz koni kryjących;
- ❖ **TURNIER** – jeden z najlepszych pokarmów dla koni ciężko pracujących, turniejowych, wyścigowych, kłusaków;
- ❖ **FREIZEIT** – bez owsa, dla koni użytkowanych rekreacyjnie, sporadycznie trenowanych lub odpoczywających;
- ❖ **CHAMPION** – wysokoenergetyczna pasza bez owsa dla koni użytkowanych w sporcie wyczynowym;
- ❖ **PALLETFREI** – zawiera susz z jabłek, zioła oraz mieszkę specjalnie dobranych zbóż, specjalna dla koni nie tolerujących granulatów;
- ❖ **ROBUST-LIGHT** – wspaniale skomponowana mieszanka składników pokarmowych, która u koni mających mało ruchu nie powoduje nadwagi...;
- ❖ **WESTERN** – przeznaczona głównie dla ras Pinto, Quarter-Horse i podobnych, superspecjał dla zawodników konkurencji Western;
- ❖ **ARABER** – specjalnie skomponowana mieszanka dla koni czystej krwi;
- ❖ **SENIOR-PLUS** – dla koni w starszym wieku i rekonwalescentów, łatwo przyswajalne i wysokiej jakości komponenty białkowe są specjalnie przygotowane dla tej grupy koni;
- ❖ **WEIDEBEI-MUESLI** – rekomendowana pomoc dla koni intensywnie wypasanych na pastwiskach;
- ❖ **ZUCHT** – dla klaczy od ósmego miesiąca po zażebieniu, zawiera zestaw łatwo przyswajalnych aminokwasów potrzebnych do prawidłowego rozwoju źrebiąt i matek;
- ❖ **FOHLEN** – dla źrebiąt od drugiego do dziesiątego miesiąca życia;
- ❖ **SINFONIE** – naturalny pokarm z dużą ilością ziół przeznaczony dla koni mających kłopoty z oddychaniem i rekonwalescentów;
- ❖ **FORCE** – koncentrat mineralny i witaminowy optymalizujący procesy karmienia;

Suplementy:

- ❖ **RONDO** – biotyna
- ❖ **PIANO** – magnez
- ❖ **SUBITO** – elektrolity
- ❖ **ALLEGRO** – wit.E+SE
- ❖ **GLISSANDO** – stawy
- ❖ **FORTISSIMO** – kopyta
- ❖ **KABARO** – czosnek
- ❖ **LEIN DISTEL OL** – energia



Dystrybutor w Polsce:

STALL S.C.

Warszawa, ul. Fleminga 2A

www.marstall.pl, e-mail: info@marstall.pl

tel. (0)22 519 73 45, GSM (0)601 880 380, fax. (0)22 519 73 46

Profesjonalne żywienie w sporcie wyczynowym



Marcus Ehning:



"Konkurencja skoków przez przeszkody wymaga od konia szybkiej reakcji, elastyczności oraz uwalniania znacznej ilości energii w odpowiednich momentach zawodów, podczas trwania wszystkich konkursów".

Oferujemy Państwu unikalny system żywienia koni skaczących. Ten zestaw pasz i suplementów został przygotowany specjalnie dla tej grupy koni sportowych. Pomaga on wydobyć i rozwinąć najważniejsze cechy konia skaczącego. Produkty te wpływają na jego szybką reakcję oraz zwiększają siłę i wytrzymałość, co daje doskonały wynik sportowy. Jednocześnie koń pozostaje gibki i suchy, szybko regeneruje się po ekstremalnym wysiłku zarówno w pierwszym, jak i kolejnych dniach najcięższych nawet konkursów.

Jeżeli chcesz osiągnąć sukces sportowy
karm swego konia produktami PAVO, tak jak Marcus Ehning

MENU DLA KONI SKACZĄCYCH FIRMY PAVO:

PAVO Explosive (granulat)
PAVO Melange (muesli)
PAVO EnergyBoost (suplement)
PAVO MuscleFit (suplement)



www.pavo.pl

Wyłączny importer: Firma STOPA Skrzyszewo Żukowskie 152, 83-330 Żukowo, tel./fax: (058) 681 88 97, tel. kom. 0600 082 835, e-mail: olszewski@stopa.com.pl

Hodowca i Jeździec

rok V nr 1(12) 2007

ISSN 1731-5387

Nakład 2000 egz.

Cena 10 zł (w tym 0% VAT)

Wydawca i siedziba redakcji:

Polski Związek Hodowców Koni

ul. Koszykowa 60/62, lok. 16

00-673 Warszawa

tel. (022) 629 95 31

fax (022) 628 68 79

www.pzhk.pl

www.hij.com.pl

Nr konta:

44 1060 0076 0000 4010 2017 7912

Redaguje zespół:

Sekretarz redakcji:

Bożena Foltyn-Bednarska

Redakcja:

Anna Cuber

Ewelina Cześniak

Janusz Lawin

Paulina Peckiel

Andrzej Stasiowski

Opracowanie graficzne:

Artur Jóźwiak

Przygotowania i druk:

Ardruk, tel. 022 872 41 50

Redakcja zastrzega sobie prawo

dokonywania przeróbek i skrótów

w nadesłanych artykułach, nie zwraca

materiałów niezamówionych

oraz nie odpowiada za treść reklam.

akwarela na okładce:

Aleksandra Jaworowska – Lineart

Koń za milion Marek Grzybowski

8

Dobry koń sportowy kosztuje majątek. Wszyscy o tym wiedzą, ale mało kto dostrzega w tym szansę dla polskiej hodowli. Na europejskich hipodromach dominują konie niemieckie, holenderskie, belgijskie. Zwiększa się import tych koni do Polski i panuje dość powszechna opinia, że przyszłość polskiego jeździectwa trzeba budować na zagranicznej hodowli. Przykłady zdają się taką tezę potwierdzać. Jednym z lepszych skoczków ubiegłorocznych zawodów na Torwarze był belgijski 12-letni ogier Risoptin, na którym Łukasz Jończyk wygrał trzy poważne konkursy. Wartość Risoptina szacowana jest na poziomie 300 tys. euro. Co jest przeszkodą, aby takie konie rodziły się w Polsce?

Sprzedam, kupię, pohandluję... Barbara Mazur

11

„Reklama dzwignią handlu” – każde słowo w tym banalnym sloganie (również...reklamowym) jest świętą prawdą. W zalewie wszechogarniającej nas na każdym kroku reklamy trudno jest się oprzeć wrażeniu, że bez niej handlu po prostu nie ma.

Konikowe imprezy hodowlano-jeździeckie w 2006 roku (cz. II) Zbigniew Jaworski

13

Harmonogram imprez, jakie planuje każdego roku Sekcja Hodowców Koników Polskich, został tak ułożony, że odbywają się one w tygodniowych odstępach. Zaczyna je północna część Polski w kolejności: Wojnowo, Sieraków i Popielno. Następnie po kilku dniach miłośnicy koników przenoszą się w region południowo-wschodni, do Zwierzynca i Jasta, aby po niedługiej przerwie skierować się w kierunku północno-zachodnim do Poznania, na Polagrę.

Przypadek – moda – a może sukces kilku fachowców? Maciej Jackowski

17

Na progu XXI wieku o koniach huculskich słyszało już wielu miłośników koni, nie tylko w Polsce, lecz także w wielu krajach europejskich (np. w Niemczech, we Francji, w Wielkiej Brytanii, w Skandynawii, na Ukrainie) i w... RPA!. I chociaż gros ludzi w Polsce nie ma pojęcia, gdzie leży Huculszczyzna, to gdzieś im się kołaczę, że taki koń istnieje. I to nie dlatego, że kiedyś zachrypniętym głosem wydzielali się, rycząc strofy pieśni o opryszkach, ich stroju, o kołomyjkach i o wodach Prutu i Czeremoszu. Skąd wzięła się ta niebywała świadomość wśród niedouczonej historii i ignorantów geografii? Czy powtórzy się ten fenomen także w przypadku innych rodzimych ras koni?

Historia hodowli koni zimnokrwistych (cz. I) Ewa Jastrzębska

22

Wśród wszystkich ras koni hodowanych w Polsce konie zimnokrwiste odgrywają dominującą rolę. Świadczy o tym utrzymujący się od kilkudziesięciu lat stan pogłowia wynoszący w 2005 roku ponad 180 tys. szt., co stanowi ponad 50% całego masowego pogłowia koni.

Wystawy – sprzedaże ogierów zimnokrwistych w 2006 roku (c.d.)

24

Wiesław Niewiński, Wojciech Ganowicz, Adam Jończyk

Jak daleko od natury? Aleksandra Górecka, Tadeusz Jezierski

27

W hodowli koni obserwuje się często problemy z rozrodczością. Nie można wykluczyć, że jednym z czynników wpływających na pogarszanie się wskaźników rozrodu są problemy z wykrywaniem rui u klaczy. Precyzyjne rozpoznanie rui, głównie na podstawie jej zachowania się w obecności ogiera-próbnika, decyduje w znacznej mierze o terminie przeprowadzenia stanówki, a w konsekwencji o żrebnoci klaczy.

Wskazania przed rozpoczęciem budowy ośrodka hippicznego Ewa Jodkowska

30

Cięża bliźniacza – podwójny zysk? tłumaczenie Ewa Szadyn

38

Bliźnięta w hodowli koni są niepożądane z wielu powodów. Organizm klaczy prawdopodobnie jest tego świadomy, ponieważ układ rozrodczy tych zwierząt posiada mechanizmy, aby wyeliminować jeden z zarodków we wczesnym stadium rozwoju.

Dobrze wychowany jeździec, dobrze ułożony koń Jan Skoczylas

39

Zacznę od zagadek: Bez czego piekarz nie upiecze chleba, jeżeli wszystko ma? Bez czego rolnik nie zaorze pola, jeżeli wszystko ma? Odp.1 - bez skórki! Odp.2 - bez zakrętu!

Wykaz ogierów kryjących w stadninach-spółkach ANR w sezonie 2007

42

Regulamin rozgrywania Mistrzostw Polski Młodych koni w 2007 r.

46

Spis treści „Hodowcy i Jeźdźca”

57

Najczęściej występujące pasożyty zewnętrzne u koni Zbigniew Wróblewski

59



Śląskie Dni Konia

Ośrodek Harcerski Wojewódzkiego
Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie

1-3.06.2007



ORGANIZATORZY

SILESIA
EXPO
spółka jawna
ROBERT BIAŁCZYK



PATRONAT MEDIALNY

Hodowca i Jeździec

Pismo Polskiego Związku Hodowców Koni

GDY BYŁEM W JANOWIE. (c.d.)

Patrząc na Janów, na jego ład idealny, na porządek błyszczący w którym jak w lustrze, odbijają się charaktery tych pracowitych ludzi, widząc stado śliczne, które ma krew szlachetną rozprowadzić po całej Polsce, patrząc na Janowskiego parobka, który pieści konia jak dziecko, bo to robił jego ojciec i dziad, rozumiałem, czym jest taka instytucja, jak Janów, jak oaza, pełna życia wśród pustyni biurokratycznej jałowości. Siwy człowiek, dyrektor Land, pokazuje nam swój ukochany Janów. Ależ to nie urzędnik państwowy, to

entuzjasta, który by odchorował każdą krzywdę, jakaby spotkała janowskiego konia, albo mizerne jakieś drzewko w Janowie, bo to jego warsztat, jego dom, jego całe życie i wielki trud tego życia. Pan Koziełł-Poklewski to nie urzędnik, to człowiek, który zna lepiej szlachetną duszę konia, niż najlepszy psycholog duszę ludzką. Pewnie jest coś jeszcze poza Janowem, ale go to bardzo nie obchodzi; je-

go życie, to życie tych ślicznych stworzeń, które ratował po bohatersku, kiedy kilkaset koni wyprowadzał z Janowa, bo bolszewicy byli o kilometrów trzydzieści. A p. Ryszard Zoppi nie da się też zawstydzić tym entuzjazm.

Ślicznie było w tym podlaskim Janowie. Radość z widoku rzeczy uczciwej i pięknej, radość z życia, co się tu rodzi i rzy z ochoty do pędu, miesza się z radością oczu, które oczarowane patrzą na niebieskość Bugu i na podszyca lasów. A najpiękniejsze wśród tego wszystkiego to to zwierzę najmiłsze ze wszystkich, szlachetne, dzielne i dumne, ukochane polskie zwierzę, skądkolwiek wywodzi swój ród. Nie wiem, czy to są konie mniej lub więcej cenne. Dla mnie są śliczne jak życie. Człowiek wydaje się przy nich brzydki. Niebardzo tym nadobnym, pięknym jak panny klaczom chciałem pokazywać moje nieforemne oblicze. Trochę też tajonej drwiny widziałem w wielkich oczach siwej jak marzica Amhary.

Trzeba mieć specyficznie wykształcony mózg, aby się rozeznąć w tym tłumie końskim i znać wszystkie imiona. Ci janowscy ludzie mają tego pełne głowy i wiedzą o każdej

plamce i pewnie o tem, ile włosów w ogonie ma takie przystojne i kochane bydlę. Patrzyłem i słuchałem z rozrzewnieniem, po godzinie jednak w żadnym młynie niema takiego rwetesu, w niedzielę w Tworkach, kiedy warjaty mają reakcję, mniej jest zamętu, niż ja go miałem w głowie.

Wyprowadzają konie, a jeden piękniejszy od drugiego; jak handlarze dziewic w Koryncie cmokają moi przyjaciele znawcy z podziwu i uwielbienia; gadają zwarjowanym dla mnie językiem, o „związany zadzie” i o innych takich szczegółach, o których się nie wspomina przy pannach. Nic z tego nie rozumiem. Dobiło mnie pytanie: „ile ta klacz może mieć pod kolanem?” Dowiaduję się niebywałych historii o najbardziej intymnych przeżyciach każdej końskiej panienki. Nigdy nie przypuszczałem — takie to młode i — już... Wypominają każdemu koniowi wszystkich jego pradziadków do dziesiątego pokolenia, jak stare ciotki przy

swatach szukające paranteli. Zauważyłem, że dość wiele jest kazi-rodznych stosunków wśród koni. Taki ładny ogier to potrafi z własną ciotką, kto wie — nawet z babką... Ach! najbardziej podobają mi się młode panny, piękne imiona noszące, jak panna Evviva, Escorta, Elma, przystojna brunetka Estocada, Elvira, zwłaszcza się pięknie, jak romantyczna kochanka, arcyklacz Emilja i Roksana i Flora i jak one się tam



W Janowie Podlaskim.

wabia. Każda robi oko i machnie ogonem na temat: „patrz brzydki pisarzu, jaka jestem piękna!” O, tak!

Z pewną rezerwą przyglądam się rozpustnym ogierom, które kiwają ogonem na metodę Stajnachy i Woronowa. Pyszne to, dumne i wyniosłe. W oczach ma ogień i krew, w sobie potęgę. Stary koński hrabia, pan Morganatic, nie wiem z kim morganatycznie ożeniony, strzyże uszyma, słysząc objaśnienie, że jest synem St. Simona. Mości Książę wita uśmiechem księcia Lubomirskiego i kiwa do niego przyjaźnie głową, pytając, co słychać w domu? Czcigodny Arab, śliczny jak arabska bajka Burgas, patrzy na mnie tak mądrze i przyjaźnie, że mam ochotę „uściskać mu dłoń” i zawiadomić, że w jego ojczyźnie wszystko dobrze, bo Arabcy biją Żydów. Pan ogier Manton, nadobny jak angielski dandy, wie o tem, że jest niebywale przystojny i stroi miny wielkiego pana.

Prześliczne, przesłiczne! Więc idziemy na łąkę, gdzie mnie ogarnia rozrzewnienie, bo wlałem do końskiej froblówki, między młodzież końskiej arystokracji Smarkacze są tak cudowne, że się wśród nich człowiek czuje jak wśród

najlepiej wychowanych dzieci; łagodne to, łaskawe, takie wielkopańskie, rasowe dziecko; wychowują go w Janowie z taką dobrocią, takich go wykwinnych uczą manier, że myśl o ludziach w tej chwili i o małych ludzkich Dyziach jest ponura.

Obudził się we mnie Polak, co kiedyś miał pewnie konia. Poczułem się Farysem. Czepiło się i mnie lekkie szaleństwo końskiej miłości. Raz w życiu siedziałem na koniu, jak ksiądz Marek, „który jeździł po łacinie“, w tej chwili jednak, patrząc na rewję arabskich ogierów, z których każdy ma piersi hurysy, a nogę Polki, byłem zdolny do wszystkiego.

Dusza we mnie jęka i, opuściwszy swe siedlisko, usiadła mi na ramieniu, każdej chwili gotowa do ucieczki, jak ptak na drzewo. Spojrzałem na drogę, gdzie za chwilę dobrzy ludzie zbiorą do końskiej derki moje kości. Spojrzałem jednak na twarz p. Poklewskiego: bronz i żelazo; na ręce: stal. W imię Ojca i Syna... I żyję. Ogiery idą, jak baranki, bo ten straszny woźnica coś do nich gada po swojemu. Tacy to się rozumieją.

Tam się wszyscy rozumieją – ludzie i konie. To jest zaczarowane miejsce ten Janów, gdzie mieszka dusza rasowego konia.



Bar. L. Kronenberg, najdawniejszy członek honorowy
Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Zanuciłem dziarsko: „Koń gotów i zbroja dziewczyno ty moja!“ Konie się uśmiechnęły. Niestety trudniej jechać na koniu, niż na rymie, bo rym jest zwykle żeński, nie jest ogierem i nie wierzga.

Jednak dokonałem bohaterstwa i mam na to świadków. Pan Kozieł-Poklewski prosi mnie uprzejmie, abym z nim usiadł na kozle. O, mamma mia! Do powoziku zaprzągl ten szalony człowiek 5 — słowami pięć angielskich ogierów. I ja mam jechać na takim wózku? Był dzień, a ja ujrzałem gwiazdy.

Wyjeżdżałem z zalem. Automobil warknął niecierpliwie; takie stalowe bydle zazdrosne jest o konia, bo koń jest piękny

Maszyna być musi, ale życie jest piękniejsze. Piękniejszy jest koń z najpiękniejszych stworzeń boskich. Koń wierny i rycerski.

To też wracaliśmy radośni, żeśmy je widzieli w pysznym stadzie. Wracaliśmy, zbierając po drodze pobite przez auto zające i zbierając grzyby.

Kornel Makuszyński.



ryla A. Jaworowska - Lineart

Koń za milion

Marek Grzybowski

Dobry koń sportowy kosztuje majątek. Wszyscy o tym wiedzą, ale mało kto dostrzega w tym szansę dla polskiej hodowli.

Na europejskich hipodromach dominują konie niemieckie, holenderskie, belgijskie. Zwiększa się import tych koni do Polski i panuje dość powszechna opinia, że przyszłość polskiego jeździectwa trzeba budować na zagranicznej hodowli.

Przykłady zdają się taką tezę potwierdzać. Jednym z lepszych skoczków ubiegłorocznych zawodów na Torwarze był belgijski 12-letni ogier Risoptin, na którym Łukasz Jończyk wygrał trzy poważne konkursy. Wartość Risoptina szacowana jest na poziomie 300 tys. euro. Co jest przeszkodą, aby takie konie rodziły się w Polsce?

Przeszkodą jest brak wiary. Jeszcze 30 lat temu nikomu się nie śniło, że polski koń może być wart milion dolarów, do czasu, gdy w 1981 r. za tę cenę został sprzedany arabski ogier El Paso. A przecież Polska nie posiada wybitnych warunków naturalnych do hodowli koni tej rasy. Jeszcze 10 lat temu nikt nie przypuszczał, że polskie konie wyścigowe pełnej krwi mogą odnosić sukcesy w Anglii. Udowodnił to ogier Corletto w 2000 r., a sprzedaż klaczy Kombinacja, rok później, pokazała, że polskie folbluty mogą osiągać ceny porównywalne do wartości najlepszych naszych arabów.

Są w Polsce wszelkie warunki, aby hodować klasowe konie wierzchowe. Są jeszcze obiekty: stadniny, stada ogierów, ośrodki treningowe i tory wyścigowe. Są ludzie, którzy kochają hodowlę i znają się na niej. Jest jeszcze cenny materiał genetyczny. Ale jak długo jeszcze?

Doświadczenia Europy Zachodniej oraz obserwacja tego, co już dzieje się w Polsce, pozwalają na postawienie kilku ważnych tez.

W ciągu najbliższych kilkunastu lat:

- jeździectwo stanie się w Polsce sportem masowym, formą rekreacji, obejmującą 600-800 tys. osób;
- nastąpi wzrost popytu na konie wierzchowe i zaprzęgowe rzędu 150-200 tys. szt., które albo zostaną

Dobry koń sportowy kosztuje majątek. Co jest przeszkodą, aby takie konie rodziły się w Polsce? Przeszkodą jest brak wiary.

wyhodowane w Polsce, albo będą sprowadzone z zagranicy;

- rozwój jeździectwa i hodowli może zapewnić w Polsce 50-75 tys. miejsc pracy.

Aby nadażyć za powyższymi trendami, a zwłaszcza żeby polska hodowla mogła zaspokoić rosnący popyt krajowy, a nawet produkować konie na eksport, **potrzebna jest zasadnicza reforma polskiej hodowli oraz jej ukie-runkowanie na podstawowy cel strategiczny: produkcję koni wierzchowych i zaprzęgowych ze specjalizacją do sportów konnych i wyścigów.**

Podstawą tej reformy powinno być umiejętnie ułożone partnerstwo pomiędzy hodowlą prywatną i państwową z wyraźnym rozgraniczeniem funkcji i roli obydwu partnerów.

Rolą hodowli prywatnej jest produkcja koni na potrzeby rynku i dynamiczne reagowanie na zmiany popytu. Polscy hodowcy będą w stanie konkurować na

światowym rynku z kolegami z Niemiec, Belgii czy Holandii pod warunkiem stworzenia w Polsce podobnego, jak w tamtych krajach, klimatu dla rozwoju hodowli koni, jeździectwa i wyścigów.

Naturą hodowli prywatnej jest jednak jej stosunkowo krótka żywotność wynikająca z orientacji rynkowej. Program hodowlany trwa tak długo, jak długo trwa zainteresowanie właścicieli, po czym stado ulega najczęściej rozprzedeniu. Dla całokształtu hodowli ważne jest to, aby pojawiający się wciąż nowi hodowcy prywatni mogli zakupić potrzebny im materiał hodowlany ze sprawdzonego źródła. Tutaj pojawia się rola hodowli państwowej.

Rola hodowli państwowej:

- Wieloletnia praca dla utrzymania i ulepszania potencjału genetycznego;
- Udostępnianie materiału zarodowego hodowcom prywatnym;
- Utrzymywanie obiektów kultury narodowej;
- Kształcenie kadr na potrzeby hodowli i jeździectwa;
- Rozwijanie lokalnych rynków zbytu;
- Promocja hodowli koni i jeździectwa.

Wymienionym powyżej zadaniom powinna odpowiadać struktura organizacyjna hodowli z uwzględnieniem roli istniejących już obecnie elementów:

- Polskiego Związku Hodowców Koni odpowiedzialnego za prowadzenie

ksiąg stadnych i ocenę wartości użytkowej,

- państwowych stadnin przygotowujących materiał męski zgodnie z zasadami długofalowej polityki hodowlanej,
- stad ogierów, które ten materiał męski utrzymują i udostępniają hodowli prywatnej i państwowej.

Warunkiem rozwoju hodowli prywatnej jest stabilny rynek zbytu (jeździectwo i wyścigi) oraz dostęp do dobrego materiału genetycznego.

Natomiast warunkiem rozwoju poszczególnych ras koni i ich genetycznych walorów jest wieloletni program doboru i selekcji prowadzony przez kolejne pokolenia hodowców na wielu pokoleniach koni. Jest to naturalny atut hodowli państwowej, możliwy do osiągnięcia pod warunkiem odpowiedniej jej organizacji.

Proponowana struktura organizacyjna hodowli państwowej

Centralny Zarząd Stadnin Państwowych (CZSP):

- wytyczanie, we współpracy z PZHK, długofalowych trendów rozwoju hodowli koni;
- nadzór i zarządzanie ośrodkami państwowymi;
- centralne gospodarowanie finansami (przychody i rozchody);
- utrzymywanie i promowanie wysokich standardów profesjonalnych;
- rozwój rynku zbytu;
- programy badawcze i rozwojowe;
- jednolita polityka kadrowa;
- promocja i reklama polskiej hodowli;
- współpraca krajowa i zagraniczna.

Centrum zarządzania hodowlą państwową jest absolutnie niezbędne i przynosi sprawdzalne korzyści, które można przeanalizować na przykładzie Francji (Les Haras Nationaux) i Niemiec (Niemiecka Federacja Jeździecka łączy funkcje jeździeckie i hodowlane). Centralny Zarząd Stadnin Państwowych powinien podlegać Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Stadniny państwowe:

- doskonalenie określonej specjalizacji w długoletnim programie hodowlanym;
- udostępnianie materiału zarodowego hodowcom prywatnym;

- prowadzenie programu sportowego i rekreacyjnego;
- sprzedaż koni sportowych i rekreacyjnych, niepotrzebnych w hodowli.

W pierwszym okresie organizacji CZSP powinien przeprowadzić lustrację wszystkich podległych stadnin wraz z oceną przydatności poszczególnych rodzin żeńskich do realizacji wytyczonych celów. Postępy hodowlane osiągane przez stadniny powinny być przedmiotem okresowych przeglądów z wnioskami dla dyrektorów/hodowców do wykonania.

Stada ogierów i zakłady treningowe:

- trening i przygotowanie prób dzielności ogierów i klaczy;
- utrzymywanie reproduktorów i udostępnianie hodowcom prywatnym stanówek i nasienia;
- kształcenie kadr dla hodowli i jeździectwa;
- tworzenie lokalnych rynków zbytu – pokazy i aukcje dla hodowców prywatnych;
- prowadzenie programu sportowego i rekreacyjnego;
- sprzedaż własnych koni wierzchowych, zaprzęgowych i sportowych poprzez aukcje;
- kultywowanie tradycji kawaleryjskiej.

Zarówno stadniny państwowe, jak i stada ogierów powinny pełnić funkcje usługowe wobec hodowli prywatnej. Nie powinny być nastawione jedynie na



Klacz Kombinacja

zysk. Sprzyjające zasady udostępniania państwowego materiału zarodowego hodowli prywatnej powinny podlegać strategicznym celom krajowej polityki hodowlanej.

Tory wyścigowe:

Wyścigi konne są niezbędną dla hodowli próbą dzielności, powinny być też źródłem finansowania hodowli prywatnej i państwowej poprzez nagrody i ustawy odpis od totalizatora końskiego. Z tego powodu totalizator koński powinien pozostawać w ręku Skarbu Państwa, gdyż jedynie podmiot państwowy może dokonać redystrybucji zysku na społecznie pożądane cele.

System finansowania hodowli

Całość hodowli państwowej w ramach CZSP powinna docelowo osiągnąć samofinansowanie poprzez koncentrację



Klacz Kombinacja xx (Jape – Komańcza po Dakota) hodowli SK Jaroszkówka, Derbistka 2001, Koń Roku 2001. Jako 3-latka została sprzedana do Anglii, a cena tej transakcji nadal owiana jest tajemnicą...

cję i rozwój wszystkich możliwych przychodów, w tym:

- odpisów od totalizatora wyścigowego,
- nagród wyścigowych,
- przychodów ze sprzedaży koni (w kraju i na eksport),
- dochodów z treningu i stanówek ogierami,
- innych przychodów rolniczych i pozarolniczych.

W ramach CZSP powinna być możliwa racjonalizacja kosztów poprzez:

- jednolitą politykę kadrową i płacową,
- pozyskanie funduszy UE na rewitalizację obiektów dziedzictwa narodowego,
- centralny fundusz inwestycyjny.

Wnioski:

- 1 Rozwój hodowli koni wierzchowych i jeździectwa stwarza dla Polski narodową szansę, wyrażającą się w przychodach z eksportu koni, zwiększonym udziałem przemysłu końskiego w PKB, przychodami z podatków, tysiącami miejsc pracy.
- 2 Polskim atutem w walce o światowy rynek koni sportowych i wyścigowych może być stabilne partnerstwo hodowli prywatnej i państwowej, polegające na tym, że hodowla prywatna produkuje konie na rynek, hodowla państwowa utrzymuje i rozwija narodowy potencjał genetyczny.

- 3 Aby skorzystać z istniejącej szansy, należy:
 - stymulować rozwój rynku: masowego jeździectwa, wszystkich sportów konnych i wyścigów,
 - istniejące zasoby Skarbu Państwa (stada, stadniny, tor wyścigowe) zorganizować w jeden logiczny system hodowli państwowej, z centralnym ośrodkiem zarządzania oraz stabilnym mechanizmem finansowania.
- 4 Projekt reorganizacji hodowli powinien zostać stworzony i realizowany jako Rządowy Program Rozwoju Hodowli Koni i Jeździectwa.

Stowarzyszenie Hippica Pro Patria

Cele i sposoby działania Stowarzyszenia

- Integracja środowiska hodowców i użytkowników koni wokół ważnych społecznie celów rozwoju ojczyzny, kultury, tradycji i gospodarki;
- Promocja polskiej hodowli koni oraz jeździectwa w kraju i za granicą;
- Promocja polskiej kultury, tradycji i historii poprzez jeździectwo i hodowlę koni;
- Propagowanie hodowli koni i różnych form ich użytkowania jako czynnika rozwoju gospodarczego i społecznego;
- Stymulowanie rozwoju hodowli i użytkowania koni jako ważnego czynnika rozwoju regionalnego;
- Stymulowanie rozwoju hodowli i użytkowania koni jako ważnego czynnika tworzenia nowych miejsc pracy, zwłaszcza w środowiskach wiejskich i podmiejskich;
- Stymulowanie rozwoju ruchu kawalerskiego jako czynnika kształtowania tożsamości narodowej, postaw patriotycznych i upowszechniania wiedzy o historii Polski;
- Stymulowanie działań na rzecz odpowiedzialnego korzystania ze środowiska naturalnego oraz ochrony czystego krajobrazu;
- Prowadzenie działań na rzecz ochrony i zachowania funkcji hodowlanych i jeździeckich w historycznych ośrodkach: stadninach, stadach i torach wyścigowych, należących do zasobów Skarbu Państwa;
- Występowanie na rzecz kształtowania właściwej polityki rządowej i samorządowej wobec hodowli koni i jeździectwa;
- Propagowanie jeździectwa jako ważnego czynnika rozwoju fizycznego i psychicznego społeczeństwa, w szczególności dzieci i młodzieży.

Stowarzyszenie realizuje swoje cele między innymi przez:

- inicjowanie imprez jeździeckich i hodowlanych, po-

dejbowanie inicjatyw o charakterze promocyjnym i informacyjnym;

- prowadzenie działalności szkoleniowej, oświatowo-wychowawczej i kulturalnej;
- prowadzenie działalności badawczo-rozwojowej;
- prowadzenie działalności informacyjno-wydawniczej;
- gromadzenie funduszy (dotacji, darowizn, spadków, kwest) na realizację celów statutowych;
- wspieranie lokalnych inicjatyw społecznych w zakresie działalności Stowarzyszenia;
- współpracę z władzami administracji publicznej;
- skupianie wokół celów Stowarzyszenia osób prawnych i fizycznych;
- utrzymywanie kontaktów z organizacjami w kraju i za granicą, których cele są podobne do celów Stowarzyszenia.

W dniu 15.02.2007 roku w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się spotkanie pana Krzysztofa Ardanowskiego podsekretarza stanu z panami Andrzejem Wodą, Leszkiem Hądzlikiem, Andrzejem Stasiowskim, reprezentującymi PZHK, i panami Marcinem Szczypiorskim, Michałem Wróblewskim, reprezentującymi PZJ, oraz panem Markiem Grzybowskiem i Waldemarem Rolewskim reprezentującymi stowarzyszenie Hippica Pro Patria.

Na spotkaniu przekazano panu ministrowi Ardanowskiemu dokument „Narodowy Program Rozwoju Hodowli Koni i Jeździectwa”. Pan minister Ardanowski obiecał:

- przedstawić program na posiedzeniu kierownictwa resortu;
- pomóc w docieraniu programem do ministrów w innych resortach;
- przesłać informacje o możliwościach korzystania ze środków UE przez nasze środowisko;
- pomóc w pozyskaniu środków na organizację konferencji „Koń w Turystyce i Agroturystyce”, Zakrzów, 13 maja 2007.

PZHK

Sprzedam, kupię, pohandluję...

tekst i zdjęcia: Barbara Mazur

„Reklama dźwignią handlu” – każde słowo w tym banalnym sloganie (również....reklamowym) jest świętą prawdą. W zalewie wszechogarniającej nas na każdym kroku reklamy trudno jest się oprzeć wrażeniu, że bez niej handlu po prostu nie ma.

Każda branża wykorzystuje do pozyskania klientów środki najbardziej sprawdzone i skuteczne: ogłoszenia w kolorowych pismach, billboardy, klipy telewizyjne, ulotki, spam internetowy, promocje itd. Branża końska z uwagi na swą specyfikę jest bardziej konserwatywna i oszczędna w środkach wyrazu – wszak to bardzo wyspecjalizowana kategoria gospodarki i elitarna dziedzina sportu.

Co reklamować

Reklamy w naszej branży można chyba podzielić na trzy kategorie w zależności od tego, jakie treści przekazują: reklamowane są wydarzenia z końskiego świata, materiał hodowlany lub urządzenia, usługi i produkty przydatne w hodowli i w użytkowaniu koni. Nie będę rozwodzić się nad tą ostatnią kategorią, bo jest to najprostszy przekaz, czysto akwizytorski, informujący tylko o tym, co kto ma do zaoferowania.

Skupmy się na wydarzeniach i reklamie hodowlanej, nie wnikając zanadto w treść ogłoszeń, ale analizując ich formę. O ile zdarza się, że widzimy reklamę zewnętrzną w postaci plakatów i billboardów zapowiadających jakieś duże

wydarzenie sportowe, a nawet oglądamy jego zapowiedzi telewizyjne i słyszymy radiowe, o tyle głównym środkiem wyrazu dla hodowców i właścicieli koni pozostaje tradycyjna reklama prasowa, drukowana w specjalistycznych periodykach i katalogach branżowych. Stopniowo druk uzupełniany jest przekazem w internecie, wciąż jednak wykorzystywane są te same elementy jako narzędzie przekazu: zdjęcie i tekst pisany. Trudno wyobrazić sobie, że ktoś będzie reklamował swojego reproduktora na wielkich plakatach w mieście lub w prasie codziennej... Reklama wielkoformatowa dotyczy tylko zawodów i innych imprez masowych i ma na celu przyciągnięcie tzw. szerokiej publiczności. Jest to też ukłon w stronę sponsorów i dodatkowo dla nich możliwość prezentacji, bowiem zawsze obok informacji na temat programu imprezy pojawia się logo firm wspierających finansowo lub medialnie dane wydarzenie.

Siła fotografii

Jakie zatem możliwości stwarza prasa branżowa i materiały drukowane? Pierwsze, co mnie osobiście uderza, to

rodzaj użytego zdjęcia. Konie, których główną wartością jest ich użytkowość, prezentowane są zwykle „w akcji”, np. wyścigowce w momencie minięcia celownika lub walcząc w dystansie, skoczki w fazie lotu nad przeszkodą, konie ujeżdżeniowe w klusie wyciągniętym itd. Jeśli już prezentowane są bez jeźdźca, to w całej „zootechnicznej” okazałości: ustawione na płycie jako maszyny do biegania lub skakania. Rzadkie są reklamy, gdzie prezentowana jest tylko głowa konia pełnej krwi lub portret skoczka jako zasadniczy element reklamy. Wykorzystuje się raczej bardziej konkretny i surowy przekaz – koń, którego wyniki lub rodowód mówią same za siebie plus namiar na właściciela.

Mало jest tu działań na podświadomość, chociaż takie reklamy się zdarzają i mają ogromną siłę wyrazu. Pięknym przykładem jest reklama światowej sławy ogiera Cigar, do której posłużyła fotografia tłącego się cygara. Oglądając tę reklamę, można prawie „poczuć” pewność sukcesu, jak zapach dymu widocznego na zdjęciu. Innym przykładem jest reklama najsłynniejszego na świecie ogiera Saddler's Wells,



która „nokautuje” widokiem pięści odzianej w rękawicę bokerską. Obydwa pomysły genialne, sprawdzające się jednak wyłącznie w przypadku koni o ustalonej reputacji, których nie trzeba już wprowadzać na rynek, a tylko zaznaczyć ich nieustającą dominację.

Inaczej jest z arabami, które kojarzone są z towarem luksusowym, a przy tym czymś ulotnym i pięknym. Te możemy oglądać w przeróżnych pozach, przeważnie na tle natury, kwiatów, piasku pustyni lub we wnętrzach ekskluzywnych stajni, nierzadko w otoczeniu zdobytych trofeów i wstęg i w towarzystwie dumnych i szczęśliwych właścicieli... Dużo jest tu elementów, które mają wprowadzić odbiorcę w świat uznanego piękna i przyjemnych doznań i wzbudzić w nim pragnienie, aby stać się częścią tego świata poprzez posiadanie określonego konia arabskiego.

Ważną rolę odgrywają tu też wymyślne hasła i slogany reklamujące hodowców i osiągnięcia ich pupili. Można więc przeczytać o tym, „gdzie zaczyna się sukces” lub „gdzie rodzą się czempiony”. „Czy możesz wyobrazić sobie życie pozbawione barw? Dajemy Ci prawdziwe kolory. – To reklama ogiera True Colours... i tak dalej w tym stylu. Wszystkie teksty są lekko napuszone i ocierają się o przesadę, ale to działa!

Jeszcze innym elementem, który zwraca uwagę i pozwala się wyróżnić w zalewie bardzo podobnych do siebie stron, jest format samego ogłoszenia oraz sposób i miejsce umieszczenia go w magazynie. Standardowe ogłoszenie zajmuje jedną stronę, ale będzie miało mocniejsze działanie, jeśli znajdzie się na którejś okładce lub przynajmniej na prawej stronie. Jest to wypróbowany zabieg, gdyż kartkując czasopismo najpierw spoglądamy na prawą stronę, po czym wzrok wędruje na lewo, a następ-

nie powraca na prawo. Można przeciw- czyć na sobie i sprawdzić, które strony wygodniej nam się czyta i łatwiej zapamiętuje.

Bardzo ładnym moim zdaniem formatem są tzw. rozkładówki, czyli ogłoszenia zajmujące dwie sąsiadujące strony. Takie ogłoszenia mają tę przewagę, że nie są umieszczane przypadkowo obok innych reklam, a więc nie kłócą się z nimi w bezpośredniej konfrontacji. Redakcje czasopism bardzo chętnie sprzedają rozkładówki i z reguły kosztuje to mniej, niż dwie osobne strony. Czasem rozkładówka umieszczana jest w magazynie w formie wklejonej do środka składki, która po rozłożeniu ma jeszcze większy format, np. trzech lub czterech sąsiadujących stron. Czasem też druk zamawiany jest nie tylko na zmienionym formacie, ale też na innym, eleganckim papierze, ale za takie szaleństwo redakcje każą już sobie słono płacić.

Twórcze możliwości

Jakich innych zabiegów można użyć, aby wyróżnić się w masie podobnych do siebie reklam i zostać zapamiętanym? Szerokie pole do popisu i całą paletę narzędzi mają tu graficy komputerowi, gdyż mowa będzie o samym projekcie reklamy. Wielkość zdjęcia, dobór czcionki, rozmieszczenie tekstu na stronie, ramki, barwy itd. – to wszystko może posłużyć do stworzenia niezwykle projektu. Dobrze jest, aby grafik mógł obejrzeć magazyn, do którego ma stworzyć reklamę, aby dopasować jej styl do całości lub stworzyć coś fajnego na zasadzie kontrastu, np. wśród przeladowanych kolorami stron umieścić ogłoszenie... czarno-białe. Siła takich reklam jest powalająca. Moje ulubione to reklamy Darley Stud, utrzymane od lat w jednym stylu, przez co rozpoznawalne na pierwszy rzut oka i mocno działające.

Przede wszystkim działa tu zdjęcie: cały koń na płycie lub czasem jego „część”: oko, grzywa, kopyto... A do tego asetyczna ramka lub margines, zawsze w kolorze niebieskim z białymi napisami, a więc równoznaczne z barwami wyścigowymi właścicieli. Za arcydzieło uważam katalog ogierów należących do tych panów: z fotografiami pozbawionymi barw, niezwykle starannie zaprojektowany i wydrukowany, z jedną kolorową stroną na końcu, na której umieszczono w zmniejszeniu wszystkie zdjęcia w kolorze z krótkim zdaniem: „a teraz zobaczcie je w kolorze...”. Nic więcej nie trzeba, żeby spakować walizkę i pędzić w kolejkę po zamówienie stanówek...

Ten katalog był zresztą inspiracją do wydrukowania w czerni i bieli jednego z niedawnych katalogów aukcji koni arabskich w Janowie Podlaskim. Katalog sprawił wszystkim niespodziankę i wzbudził niemałe kontrowersje, ale przyciągnął klientów, którzy zapragnęli obejrzeć konie z tego katalogu „w prawdziwych barwach”. A o to przecież w całej tej zabawie chodzi.

Wróć na chwilę do ogłoszeń w sieci internetowej: mają tę niewątpliwą przewagę nad gazetą, że nie są ograniczone formatem i mogą pomieścić o wiele więcej informacji, niż strona formatu A4. Dodatkowo można je uatrakcyjnić ruchomym obrazem, wstawić dowolną ilość zdjęć i wysyłać bez końca do ogromnej ilości odbiorców. Dużym minusem jest jednak to, że ukryte są we wnętrzu komputera i nikt ich nie zabierze do poczytania „do poduszki” ani nie będą nikogo kłuły w oczy, leżąc gdzieś na wierzchu. Dlatego śmiem twierdzić, że reklama prasowa do końca nie da się wypłenić jako pole „pierwszego kontaktu i pierwszego wrażenia”, a internet długo jeszcze będzie służyć tylko jako jej rozwinięcie i uzupełnienie.





Andrzej Woźniak z SO Sieraków ze swoimi podopiecznymi podczas Polagry 2006 w Poznaniu.

Konikowe imprezy hodowlano-jeździeckie w 2006 roku.

Cz. II. Zwierzyniec, Jasło, Popielno, Poznań.

Zbigniew Jaworski

Harmonogram imprez, jakie planuje każdego roku Sekcja Hodowców Koników Polskich, został tak ułożony, że odbywają się one w tygodniowych odstępach. Zaczyna je północna część Polski w kolejności: Wojnowo, Sieraków i Popielno. Następnie po kilku dniach miłośnicy koników przenoszą się w region południowo-wschodni, do Zwierzynca i Jasła, aby po niedługiej przerwie skierować się w kierunku północno-zachodnim do Poznania, na Polagrę.

W tym roku pomiędzy Jasłem a Polagrą hodowcy i miłośnicy koników polskich jeszcze raz zawitali do Popielna, na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji. W pierwszej części artykułu omówione zostały imprezy w Wojnowie, Sierakowie i Popielnie. Teraz czas na następne w tej kolejności, w jakiej się odbywały.

Seminarium, przegląd hodowlany i próby dzielności w Zwierzyncu rozpoczęły się w czwartek, **7 września**, w pięknym Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym Roztoczańskiego Parku Narodowego. Miejsce rozpoczęcia zwierzynieckiej imprezy z góry określało jej charakter. W części seminaryjnej, którą przygotowali organizatorzy, wygłoszone zostały trzy referaty. Marian Kaproń z AR w Lublinie, który jednocześnie prowadzi nadzór naukowy nad końmi w RPN, przedstawił historię hodowli koników polskich, a na jej tle rozwój ostoi w Zwierzyncu. Gospodarz i hodowca koników zwierzynieckiej ostoi Jan Słomiany scharakteryzował linie męskie i żeńskie, jakie w okresie ponad dwudziestu lat w tej populacji wystąpiły. Michał Pluta z AR Lublin zapoznał zebranych z prowadzonymi przez niego badaniami nad cechami zaprzęgowymi koników polskich i możliwością ich wykorzystania w rolnictwie. Ożywiona dyskusja, jaka miała miejsce po wygłoszonych referatach, najlepiej świadczyła o ich wartości, ale także dowiodła, że istnieje potrzeba organizowania spotkań mających poza częścią hodowlaną element edukacyjny.

Godziny popołudniowe przeznaczone zostały na zwiedzanie ostoi w Zwierzyncu (koników utrzymywanych w systemie rezerwatowym) oraz przegląd hodowlany koników z Ośrodka Hodowli Stajennej na Floriancu. Hodowla rezerwatowa koników polskich założona została w Roztoczańskim Parku Narodowym w 1982 roku. Początkowo koniki utrzymywano na niewielkiej powierzchni ok. 40 ha, którą systematycznie powiększano, aby dojść obecnie do ok. 180 ha. Koniki mają do dyspozycji głównie tereny leśne, ale także niewielkie łąki, dolinę rzeki Świerszcz oraz trawiaste groble stawów Echo. Tabun, który widzieliśmy podczas zwiedzania, to ogier Hańczor, ur. 2000 r. po Palasz od Hańcza, i 7 klaczy ze źrebakami. Wielka szkoda, że przy obecnej powierzchni ostoi nie ma miejsca dla drugiego tabunu, którego obecność ze względów behawioralnych byłaby wskazana. Bezpośrednio po zwiedzeniu ostoi wszyscy uczestnicy przewiezieni zostali bryczkami do odległej o kilka kilometrów Florianki. Jest to miejsce, gdzie od 1996 roku prowadzona jest hodowla stajenna koników polskich.

Ośrodek Hodowli Stajennej powstał w zabudowaniach dawnego folwarku ordynacji zamojskiej z połowy XIX wieku. Stodołę i stajnię odrestaurowano i zaadaptowano do potrzeb hodowli koników, a dawny domek ogrodnika przerobiono na kancelarię. Okólniki i padoki znajdujące się bezpośrednio przy stajni, piękne stare drzewa i utrzymane w estetyce całe otoczenie, są dopełnieniem tego pięknego miejsca. Przegląd hodow-

lany, jaki tam się odbył, świadczy o trafności decyzji sprzed 10 laty. Hodowla stajenna we Floriancie w ciągu tego krótkiego stosunkowo czasu zrobiła ogromny postęp. Wprawdzie bazuje ona w części na hodowli rezerwatowej, gdyż nadwyżki są z rezerwatu odławiane i trafiają do stajni, ale dochowano się także dobrych przedstawicielek hodowli stajennej. Obecne stado podstawowe, klacze matki i ogiery kryjące w grupie stajennej oraz młodzież hodowlana pozostawiona na remont to konie, które z wielką przyjemnością oglądaliśmy. Wyrównana stawka, w większości o dobrym ruchu, o której, jeśli uważnie się przyjrzymy, możemy powiedzieć, że reprezentuje odmienny od tego, jaki jest w innych stadninach, „zwierzyniecki typ konika”. Z punktu widzenia różnorodności, nie tylko tej genetycznej, lecz także do pewnego stopnia fenotypowej (oczywiście w ramach utrzymania charakterystycznego typu), jest to zjawisko bardzo pozytywne.

Przegląd stajennych koników był również okazją do przeprowadzenia wśród uczestników spotkania szkolenia na temat cech pokroju i typu rasowego, jaki powinny reprezentować konie tej rasy. Wieczorne ognisko było okazją nie tylko do sympatycznego spotkania, o które jak zawsze potrafi zadbać J. Słomiany i jego współpracownicy, lecz także konstruktywnej wymiany poglądów wśród hodowców, którzy przyjechali do Zwierzynca.

W następnym dniu, tj. w piątek 8 września, przeprowadzone zostały polowe próby użytkowości. Deszcz, jaki z rana się rozpadał, opóźnił nieznacznie ich rozpoczęcie, ale ostatecznie do próby wierzchowej przystąpiły cztery klacze, a do zaprzęgowej dwie. Poza jedną klaczą prywatną, której właścicielem był Jacek Łukaszyk, wszystkie pozostałe były własnością RPN. Najlepiej okazała się klacz Napa (Hektor – Natka) z RPN, zdająca próbę wierzchową, która zdobyła 36 pkt. na 40 możliwych i tym samym otrzymała ocenę wybitną. Pozostałe klacze uzyskały od 33 do 35 punktów, co dało im ocenę bardzo dobrą.

Dwudniowa impreza, którą zorganizował w 2006 roku RPN Zwierzyniec, wydaje się dobrym pomysłem, który w latach następnych należy kontynuować. Jest to region Polski, gdzie koników jest stosunkowo dużo i tym samym można liczyć na udział obcych koni (spoza RPN). Poza tym Zwierzyniec jako wiodący ośrodek hodowli koników polskich musi również edukować, wdrażać nowości i jednocześnie, poprzez tego typu spotkania, umożliwiać hodowcom integrację na tym terenie.

Bezpośrednio ze Zwierzynca miłośnicy koników przenieśli się dalej na południe, na teren Beskidu Niskiego, do Jasła.

Piknik z Konikiem Polskim, którego organizatorami są Danuta i Andrzej Dulianowie z Łaski, OZHK Rzeszów oraz władze samorządowe i administracyjne Jasła, odbył się w sobotę i niedzielę, tj. **9 i 10 września**. Po raz pierwszy jako impreza dwudniowa, głównie z inicjatywy władz jasielskich, którzy w organizacji imprezy,

takiej jak Piknik, widzą doskonałą okazję do promowania nie tylko koników, lecz może przede wszystkim tej części Polski. Atrakcyjność miasta czy danego terenu jest oceniana m.in. poprzez różne imprezy, organizowane zarówno dla stałych mieszkańców, jak i turystów, którzy często mają niemalże wpływ na rozwój gospodarczy regionu. Wydaje się, że pomysłodawcy Pikniku Danuta i Andrzej Dulianowie oraz władze Jasła doskonale to rozumieją. Piknik 2006, podobnie jak rok wcześniej, odbył się na przepięknych terenach rekreacyjnych MOSiR, położonych nad Wisłoką i Ropą.

Ponieważ do prób dzielności nie zostały zgłoszone żadne ogiery, impreza rozpoczęła się od wyceny płytowej koni zgłoszonych na wystawę. W grupie rasowej koników polskich do oceny przystąpiło 5 ogierów i 8 klaczy, natomiast we wspólnej utworzonej z innych ras 6 klaczy i 2 ogiery. Konie oceniała komisja w składzie: Teresa Pracuch, Jan Płocica i Zbigniew Jaworski, a całość prowadził i komentował kierownik OZHK Rzeszów Marek Gibała. Czempionem ogierów wśród koników, z notą 44 pkt., został Obuwik (Syriusz – Obrońca), a wiceczempionem, z tą samą

oceną, Nurmi (Lemiesz – Nizina), obydwie ogiery wystawiane przez Danutę Nocleg-Dulian. Wystawiana przez tę samą właścicielkę klacz Desna (Osman – Demeszka), z notą 44 pkt., uzyskała tytuł czempionki. Wiceczempionką, mając o jeden punkt mniej, została Hoża (Trzmiel – Hurtnica) hodowli RPN Zwierzyniec, której właścicielką jest Katarzyna Zacharczyk z Rzeszowa.

W grupie koni reprezentujących inne rasy najwyższą ocenioną został (na 44 pkt.) kasztanowaty zimnokrwisty ogier Orkisz (Fajny – Orka), wystawiany przez Augustyna Goca ze Srogowa Dolnego. Po zakończonej wycenie płytowej nastąpiło oficjalne otwarcie Pikniku, prezentacja koni, a po niej niezwykle emocjonujące konkursy z udziałem tych koni, które brały udział w wystawie, jak i przywiezionych specjalnie na zawody. W konkursie powożenia najlepsze były hucule Janusza Michałaka z SK Gładyszów przed parą koników Leszka Przybyłowicza z Gorlic. Ogromne emocje, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, ale także wśród dorosłych, bo konkurs ten rozgrywany był w dwóch grupach wiekowych, wzbudziła Ścieżka Mazurska. Oryginalne, w większości naturalne, przeszkody, chociaż były na płaskim terenie, zmuszały zawodników do wykazania się doskonałym prowadzeniem konia, kiedy decydowała jego zręczność i szybkość. Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała nie tylko zmagania młodych i starszych zawodników, lecz

także ciekawe i widowiskowe pokazy skoków i ujeżdżenia. Pierwszy dzień Pikniku zakończył się wspólną kolacją organizatorów z hodowcami i zawodnikami startującymi w poszczególnych konkursach przy muzyce zespołu country.

Drugiego dnia, w niedzielę, z myślą o publiczności powtórzone pokazy i niektóre kon-

Potrzebny jest dobry tropiciel, znający świetnie nie tylko teren rezerwatu, lecz także podstawowe zwyczaje koników, miejsca ich pasienia, postojów i przemieszczania się.



Klacz Morelka podczas próby zaprzęgowej, którą ukończyła na ocenę bardzo dobrą.



Zaprzęg Leszka Przybyłowicza z Gorlic w trakcie przejazdu podczas konkursu powożenia (Piknik z Konikiem Polskim w Jaśle)

Prof. A. Działan

kursy. Ich niezwykła widowiskowość, nie wyłączając elementów dramatycznych (wywrotka zaprzęgu Leszka Przybyłowicza), wielokrotnie nagradzana była brawami. W południe z udziałem władz miejskich i powiatowych dokonano prezentacji nagrodzonych koni, a ich właścicielom wręczono nagrody. Piknik z Konikiem Polskim w Jaśle wprowadził już wypracowaną formułę, ale w każdym roku dostarcza publiczności dodatkowych atrakcji. Cieszyć może dobra współpraca koniarzy z władzami administracyjnymi powiatu i miasta Jasła, bo dzięki temu impreza ma szansę być ciekawą formą promocji koników w tym regionie Polski opanowanym przez huculę.

W dwa tygodnie po Pikniku w Jaśle członkowie sekcji ponownie zawitali do Popielna. **23 września 2006 roku** odbyło się **walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji**. Położenie Popielna nie sprzyja organizacji krótkich imprez, dlatego osoby z odległych krańców Polski przybyły dzień wcześniej i dzień później odjechały. Jednak nawet dłuższego pobytu w tym ośrodku hodowli koników polskich nie można uznać za czas stracony. Bez względu na to, czy było się w nim wcześniej, czy też jest się w nim po raz pierwszy. W hodowli zawsze dzieje się coś ciekawego, coś się zmienia i nigdy nie jest tak samo. Dlatego, poza statutowym obowiązkiem, ci, którzy przybyli mieli okazję zobaczyć obydwie grupy koni, tj. z hodowli stajennej i rezerwatowej. Pogoda i szczęście, szczególnie przy zwiedzaniu rezerwatu, sprzyjały uczestnikom spotkania wyjątkowo, bo praktyka pokazuje, że odnalezienie tabunów w rezerwacie nie zawsze jest możliwe. Powierzchnia, jaką konie mają do dyspozycji (niemalże 1700 ha), jest na tyle duża, że zawsze potrafią znaleźć miejsce, które jest niewidoczne z drogi, gdzie pozostają przez jakiś czas w ukryciu. Potrzebny jest dobry tropiciel, znający świetnie nie tylko teren rezerwatu, lecz także podstawowe zwyczaje koników, miejsca ich pasienia, postojów i przemieszczania się. Tym razem w tropiciela zabawił się Czesław Lipka, koniuszy ze stajni w Popielnie, który bezbłędnie namierzył trzy z czterech tabunów: Trzmiela, Tytana i Osowca. Ogier Trzmiel, ur. 1987 r. (Moloch – Trzmielina), jest

hodowli RPN Zwierzyniec i do rezerwatu popielniańskiego przybył pod koniec kwietnia 2005 roku, gdzie połączono go z trzema córkami og. Tasznik i dwiema po og. Nacios. Pierwsze potomstwo, które urodziło się po nim w 2006 roku, jest obiecujące. Ogier nie jest już młody, ale przez jakiś czas powinien dać sobie radę z młodszą konkurencją i utrzymać tabun. Tytan, ur. 1995 r. (Tulipan – Toń) i Osowiec, ur. 1987 r. (Liściak – Oży-na) to ogiery urodzone w rezerwacie w Popielnie, które o klacze, jakie mają w swoich tabunach, walczyły ze swoimi ojcami. Aktualnie Tytan ma w tabunie sześć klaczy, a Osowiec siedem, w tym dwie, które przejął po padłym w 2004 roku Naciosie.

Podczas walnego zebrania wybrane zostały nowe władze sekcji, na najbliższe cztery lata. Zarząd tworzą: prezes – Zbigniew Jaworski (woj. warmińsko-mazurskie), wiceprezes – Anna Niedbalska (woj. warmińsko-mazurskie), sekretarz – Jan Płoński (woj. warmińsko-mazurskie), skarbnik – Jan Słomiany (woj. lubelskie), członkowie: Piotr Górecki (woj. pomorskie), Stanisław Łukomski (woj. wielkopolskie), Bartosz Michałek (woj. kujawsko-pomorskie), zastępca członka – Zbigniew Wróblewski (woj. warmińsko-mazurskie). Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Jerzy Kościelski (woj. wielkopolskie), który pełni funkcję przewodniczącego, natomiast członkami są: Mirosław Jarmuż (woj. łódzkie) i Robert Józefowski (woj. wielkopolskie), a zastępcą członka Dagmara Berlin (woj. lubelskie).

W trakcie zebrania dyskutowano m.in. o tym, czym sekcja zajmowała się przez ostatnie cztery lata, jak również, jaką strategię, szczególnie w zakresie skutecznej reklamy koników, powinien przyjąć zarząd na kolejną kadencję. Ustosunkowując się do nowego statutu PZHK, podjęto uchwałę walnego zebrania członków sekcji mówiącą o tym, że dalszą formą działalności jej członków będzie sekcja działająca przy PZHK. Wcześniej odbyła się dyskusja, a po niej głosowanie, gdzie zdecydowana większość była przeciwna przekształceniu Sekcji w związek rasowy, posiadający osobowość prawną.

XXI Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych odbyła się po raz piąty z rzędu w Poznaniu w dniach **12-15 paź-**



Desna i Hoża dwie najlepsze klacze prezentowne podczas Pikniku z Konikiem Polskim w Jaśle.

dziennika w ramach targów **POLAGRA FARM 2006**. Poszczególne rasy koni, które reprezentowane były na wystawie, oceniane były przez osobne 3-4-osobowe zespoły sędziowskie, według obowiązującego regulaminu. W ocenie indywidualnej koni sędziowie stosowali skalę ocen od 10 do 1 pkt. za 5 elementów: typ, pokrój, stęp, kłus oraz kondycja, pielęgnacja i ogólne przygotowanie konia do wystawy.

Ten system oceny wyraźnie preferuje konie o dobrym ruchu i dobrze przygotowane do wystawy, gdyż za te cechy mogą uzyskać do 30 pkt. na 50 możliwych. Potwierdzeniem tego były efekty pracy poszczególnych sędziów, w postaci przyznawanych ocen za ww. elementy. Warto więc dostatecznie wcześniej przygotować konia do wystawy, nie tylko pod względem pielęgnacyjnym, lecz przede wszystkim wyćwiczyć jego ruch w stępie i kłusie. Właściciele, którzy o tym pomyśleli, zbierali wyraźne tego dowody, kiedy widzieli oceny przyznawane ich koniom za te cechy.

Koniki polskie oceniała komisja w składzie: Beata Karpeta, Wiesław Niewiński i Zbigniew Jaworski (przewodniczący zespołu). Jako pierwsze zaprezentowano sześć ogierów. Spośród nich tytuł czempiona zdobył og. Napar, ur. 2001 r. (Order – Niksana), hodowli Sławomira Niedbalskiego z Wojnowa, którego wystawiała jego obecna właścicielka Iwona Kaliszczak-Michałek ze Starego Jasińca (woj. kujawsko-pomorskie). Ogier oceniony na 46 pkt., w dobrym typie, świetnie ruszający się, niewątpliwie był przykładem dobrego przygotowania konia do tego typu wystawy. O trzy pkt. mniej uzyskały aż trzy ogiery: Kneź, ur. 1996 r. (Trębacz – Knieja) i Niewierz, ur. 2003 r. (Nort – Niwea), obydwie hodowli i wystawiane przez SK Kobylniki, oraz Grant, ur. 2003 r. (Komes – Gruzja), hodowli SK Dobrzyńcowa, którego ostatecznie komisja wytypowała na wiceczempiona. Z sześciu klaczy prezentowanych na wystawie najwyższe uznanie w oczach komisji i tytuł czempionki uzyskała Karta, ur. 2002 r. (Knop – Katoda), wystawiana przez jej hodowcę SK Kobylniki. Ta młoda, typowa klacz, oceniona na 45,33 pkt., pokazała bardzo dobry stęp, ale niestety nieco gorszy kłus. Niemniej jest to bardzo obiecująca klacz tej stadniny. Wiceczempionką w grupie klaczy została Nawałnica, ur. 2002 r. (Baca – Nawa), wystawiana przez Bartosza Michałka ze Starego Jasińca. Klacz ta pochodzi z hodowli Anny i Sławomira Niedbalskich i podobnie jak og. Napar odsprzedana została hodowcom ze Starego Jasińca. Obydwa konie zaprezentowały się bardzo dobrze na wystawie, stwarzając miłą niespodziankę nie tylko obecnym ich właścicielom, lecz także dopingujących im Annie i Marcie Niedbalskim

z Wojnowa. Uzupełnieniem konikowego akcentu na Polagrze 2006 były pokazy „Grupy Andrzeja Woźniaka” z SO Sieraków. Doskonałe widowisko, które z każdym rokiem nabiera coraz bardziej profesjonalnego charakteru.

Imprezy roku 2006 mamy już za sobą. Przed nami nowy sezon i organizacja imprez, które z założenia mają promować koniki polskie, ale także stworzyć ich właścicielom okazję do wspólnego spotkania, nawiązania nowych kontaktów, poznania nowych miejsc, a przede wszystkim skonfrontowania własnej hodowli z tym, co dzieje się w innych ośrodkach. To również okazja do współzawodnictwa w imprezach o charakterze jeździeckim, wprowadzie o randze amatorskiej, ale przecież nie to jest ważne. Dlatego każda nowa inicjatywa jest bardzo cenna, bo stwarza dodatkowe możliwości udziału w tego typu imprezach coraz szerszej rzeszy hodowców, użytkowników i zwykłych miłośników koników polskich. Oferta na rok 2007 została poszerzona o nowe miejsce na mapie konikowych imprez, gdyż OZHK Kraków postanowił dołączyć do grona jej organizatorów. Jej pomysłodawca Teresa Pracuch (kierownik OZHK) zaplanowała ją na pierwsze dni wakacji, tj. 23-24 czerwca.

Pozostałe imprezy odbędą się według stałego już kalendarza, a mianowicie: 17-18 sierpień: Święto Konika Polskiego w Wojnowie; 24-26 sierpień: Tarpaniada – 2007; 31 sierpień-1 wrzesień: Weekend z Konikiem w Popielnie; 6-7 wrzesień: Seminarium i Próby w Zwierzyńcu; 8-9 wrzesień: Piknik z Konikiem Polskim w Jaśle; 28-30 wrzesień: Polagra Farm 2007. Zapraszamy do tego swoistego maratonu konikowych imprez w r. 2007 i do zobaczenia.



Czempion Krajowej Wystawy podczas Polagry 2006 og. Napar - ur. 2001 r. po Order od Niksana, wystawca Bartosz Michałek.

Przypadek – moda – a może sukces kilku fachowców?

tekst i zdjęcia: Maciej Jackowski

Na progu XXI wieku o koniach huculskich słyszało już wielu miłośników koni, nie tylko w Polsce, lecz także w wielu krajach europejskich (np. w Niemczech, we Francji, w Wielkiej Brytanii, w Skandynawii, na Ukrainie) i w... RPA! I chociaż gros ludzi w Polsce nie ma pojęcia, gdzie leży Huculszczyzna, to gdzieś im się kołacze, że taki koń istnieje. I to nie dlatego, że kiedyś zachrypniętym głosem wydzielali się, rycząc strofy pieśni o opryszkach, ich stroju, o kołomyjkach i o wodach Prutu i Czeremoszu. Skąd wzięła się ta niebywała świadomość wśród niedouczonej historii i ignorantów geografii? Czy powtórzy się ten fenomen także w przypadku innych rodzimych ras koni?

Nie da się zaprzeczyć, iż od kilkunastu co najmniej lat dzierżymy prym w światowym pogłowie koni huculskich. Począwszy od 1979 roku, kiedy to w Radzie Hodowlanej przy Ministrze Rolnictwa powzięto zamiar ratowania od wyginięcia niknącej populacji koni huculskich, poprzez badania koordynowane prowadzone w Akademii Rolniczej w Krakowie, których efektem było opracowanie programu hodowli koni tej rasy na okres około 50 lat (notabene jednego spośród wielu wówczas opracowanych, i wcale „nieglupich”, który udało się wdrożyć do praktyki na tyle skutecznie, że oparł się naporowi upływającego czasu i przemian gospodarczych, i który właściwie w swej konstrukcji jest do dnia dzisiejszego w ogólnych zarysach stosowany w stadninowej hodowli państwowej). Programu, który wprowadzono do praktycznej hodowli w roku 1985, przez dalsze działania, z opracowaniem kształtów najlepszych

dla huculów form prób dzielności w początkach i w połowie lat 90. Przez cały ten czas trudów i przedsięwzięć zmierzających do odsunięcia widma depresji inbredsowej dążono przede wszystkim do zwiększenia wielkości populacji tej rasy koni bez utraty właściwości ich typu, dzielności, walorów użytkowych i wszystkich tych cech, które sprawiły, że koń huculski znalazł ambasadorów swej rasy przekonanych o jego wartości.

Po dwudziestu latach z początkowej liczby około 35 klaczy w hodowli SK Siary i około 20 w chowie terenowym oraz około 10 ogierów, dochowaliśmy się w Polsce ponad 800 żyjących klaczy wpisanych do Księgi Stadnej (836) oraz 160 licencjonowanych ogierów. Po przeobrażeniach stadnina w Siarach ewoluowała do SKH Gładyszów, hodującej w Regietowie najliczniejsze stado koni tej rasy na świecie, a ponadto powstały znajdujące się w gestii państwa stadniny przy Instytucie Zootechniki



Klacz na pastwiskach wysokogórskich (stadnina w Łuczynie, Rumunia)

(Odrzechowa i Zabierzów), w Bieszczadzkim Parku Narodowym, w Akademii Rolniczej w Krakowie, Instytucie Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębcu, a ogiery oprócz Stada Ogierów w Klikowej zakupiły także SO Książ i SO Kętrzyn. Powstało wiele prywatnych hodowli liczących nawet po kilkadziesiąt klaczy matek. W wyniku eksportu powstały lub powiększyły się hodowle w wielu krajach Europy: jeszcze w latach 70. w Wielkiej Brytanii (krzyżowane później z końmi pełnej i czystej krwi), w Finlandii oraz począwszy od drugiej połowy lat 80. w Austrii, w Niemczech, w Czechach, na Słowacji i na Węgrzech.

Można śmiało powiedzieć, że w ostatnich latach konie huculskie miały najlepszy chyba w naszym kraju marketing, nie waham się uznać, że nawet lepszy, bo nowy i świeższy niż konie arabskie, a co jest tym cenniejsze, wytworzony na o wiele skromniejszej bazie niż ten dla arabów czy folblutów – pozbawiony bowiem tak spektakularnej i medialnej formy użytkowej, jaką są wyścigi.

Skąd się wziął boom na konie huculskie? Jak i gdzie ta rasa powstała? Co ją charakteryzuje? Dlaczego zdobyła sobie tak dużą, jak na tak nieliczną populację, popularność?

Nie ma zbyt dokładnych pisanych przekazów o początkach powstania rasy. Wielu hipologów przytacza słowa poprzedników, choć często bezkrytycznie, co powiela jedynie i tak nieczytelny obraz powstawania rasy. Niezależnie od tego, jakie rasy koni wzięły udział w powstawaniu huculów, na ich wygląd i cechy użytkowe niewątpliwie i bezdyskusyjnie największy wpływ miało środowisko i sposób chowu w gospodarstwach huculskich. Na pewno, jak wszystkie prawie rasy koni, hucule powstały w wyniku kojarzenia ze sobą koni różnych ras. Można dopatrywać się wielu protoplastów, aczkolwiek nie można przeceniać ich wpływu na kształtowanie się cech charakterystycznych, gdyż... nikt tak naprawdę dzisiaj nie potrafi tego określić. Nie wolno popełniać błędów licznych autorów opracowań o koniach huculskich, którzy stosując uproszczenia – czy to z powodu skąpej liczby danych, braku informacji, potrzeby ograniczeń obszerności pisanego materiału, czy też z tytułu lenistwa lub nieuctwa (a są tacy!), spowodowali, że powielana i przytaczana przez ich następców wiedza mija się z prawdą.

Inną formą powszechnie stosowanego uproszczenia jest to, że niektórzy z piszących o huculach nigdy nie byli na Huculszczyźnie, koni tej rasy prawie nie widzieli, a swą wiedzę czerpali z opracowań innych. Byli też i tacy, którzy – choć mający codzienny kontakt z rdzenną Huculszczyzną – w publikacjach nie przewidzieli, że będą one cytowane po latach i przez ludzi, którzy nie będą znali tych realiów, a więc i rozumieli zastosowanych uproszczeń. Przykłady? – Ot, choćby o tym, że ko-

nie huculskie były opisywane już przez Dorohostajskiego. Owszem, autor ten pisał o koniach górskich na kresach Rzeczypospolitej (w Karpatach), ale huculami nazwał je inny autor 350

lat później, choć nazwę tę przypisał Dorohostajskiemu! Inny młody autor, opisując w popularnym czasopiśmie rasy koni w dawnej Polsce (ciekawe skąd czerpie te *ex cathedra* wypowiedziane, często kontrowersyjne i uproszczone, a więc znów nie do końca prawdziwe informacje, oparte z gruntu rzeczy na jednej pozycji źródłowej) pozwolił sobie na taką konfabulację, że niegdysiejsze konie karpackie i podgórskie to są dzisiejsze hucule!

Jeszcze inny autor, opisując konie sportowe i rejestrowane na Huculszczyźnie wymienia ich typy i maści. Jego następcy

już bezkrytycznie powtarzają, że konie huculskie mogą być np. maści siwej. I popełniają błąd. Bo, po pierwsze, tak naprawdę wzorzec konia huculskiego, po wstępnych opracowaniach poczynionych przez założony w 1925 roku w Kosowie związek hodowców koni tej rasy, został ściślej ustalony dopiero w latach powojennych, a debaty na temat jego ostatecznego kształtu – nieco inaczej widzianego przez hodowców w różnych krajach – jeszcze chyba się nie skończyły. Po drugie, mamy obecnie o wiele bardziej doskonale metody badawcze, lepszy dostęp do unikalnych źródeł, czy też większą powszechną wiedzę na temat tego, co działo się na Huculszczyźnie w dawnych czasach.

Wiele kontrowersji, obok ustalania typu i cech eksterieru koni huculskich, wśród znacznej liczby hodowców budzi właśnie problem umaszczenia zwierząt tej rasy. Co na pewno wiemy?

W XIX i na początku XX wieku na Bukowinie, Pokuciu i Huculszczyźnie znaczny wpływ na hodowane tam konie wywierały ogiery rozstawiane przez rząd ck monarchii na punktach kopulacyjnych i w stacjach ogierów. Ponieważ cała prawie Galicja miała produkować dla potrzeb armii lekkiego konia kawaleryjskiego, stąd tego typu ogiery trafiały na jej terytorium – często orientalne (nie tylko arabskie) i lekkie półkrwi. Na ziemiach tych, także w górach Huculszczyzny, znajdowały się majątki ziemskie. To głównie do nich była skierowana oferta rządu austriackiego. Niemniej konie, zwłaszcza te nieduże, charakterystyczne w typie i użytkowości górskie, hodowane były także w gospodarstwach chłopskich górali na stokach i w dolinach Gorganów,

Czarnohory, Świdowca, Polonin Hryniawskich czy Gór Czywczyńskich, a nawet na połonnych grzbietach Obczyn Bukowińskich. Do tej hodowli, izolowanej wysokimi górami, rwącymi potokami, niedostępnymi lasami, do której jeno wąskie ścieżki prowadziły, nie docierały najczęściej konie z dolin. Nieliczne tylko, sprowadzone z gór zazwyczaj w drodze na jarmarki (Kosów, Kutry, Wyżnica, Kołomyja) mogły być kojarzone z „dolinnymi”. Najczęściej konie z jednej doliny (np. potoku By-

Skąd wzięła się teoria, że hucule były tylko maściste: gniade, myszate, kare, bułane i kasztanowate?



Klacz Gita, czempionka międzynarodowej wystawy w Bawarii w 2003 r. z farmy w Olsove (Czechy)

strzec, Putilli, Białego czy Czarnego Czeremoszu, Prutu, Suczawy, Cisy lub Bystrzycy) nie były łączone ze zwierzętami z innych dolin. Dzieliły je niedostępne góry, wysokie przełęcz, rwące wody rzek, nieprzebyte lasy. Ustalając wzorce dla rasy konia huculskiego, kierowano się zatem właśnie tym pogłowiem „górskim”, nieskażonym ewentualną późniejszą domieszką koni „nizinnych”.

Co z tego wynika? Ano, na Huculszczyźnie bywały konie różnych ras, typów i różnych maści, ale nie wszystkie zasługują na miano „huculów”, tak jak nie można powiedzieć, że poruszające się po polskich drogach toyoty są... samochodami polskiej konstrukcji. Rozumując w ten sposób, łatwo spostrzeżemy różnicę pomiędzy końmi huculskimi a końmi z Huculszczyzny. Wtedy nietrudno będzie nam zrozumieć, że mogły tam być konie i siwe, i izabelowate, i innych jeszcze maści.

A jakiej maści były rdzenne, „górskie” konie huculskie? Czy tak jak tego chcą posiadający spuściznę dawnej Łuczyny – hodowcy z Austrii (nie wszyscy), z Rumunii i ze Słowacji – były tylko maściste, czy tak, jak to można znaleźć w ikonografii i w przekazach ustnych także srokate (według tradycji na Huculszczyźnie, a właściwie jej polskiej (halickiej), nie bukowińskiej lub zakarpackiej części, Huculi hodowali często konie srokate, gdyż przy ekstensywnym wychowie na połoninach, przy bezstajennym utrzymywaniu latem i zimą, właściciel bez trudu mógł dostarczyć swego konia niezależnie od pory roku, czy to na pastwisku, na skraju lasu czy na śniegu i gwizdem przywołać go do stajni, gdzie czekała zawsze garść ziarna kukurydzy lub jęczmienia). O srokatach huculach lub koniach górskich w Karpatach pisali bowiem i Schwarznecker, i Ossowicki, i Hackl, i Holländer, i Gassebner i wielu innych.

Skąd zatem wzięła się teoria, że huculy były tylko maściste: gniade, myszate, kare, bulane i kasztanowate? Odpowiedź na to pytanie także dla wnikliwych czytelników dziejów ck monarchii i hodowli w niej koni nie powinna być trudna. Wielkie stadniny koni, takie jak Piber, Babolna, Mezöhegyes czy Radowce miały za zadanie hodować określony typ konia dla potrzeb bądź to rolnictwa, bądź wojska. Także stadnina radowiecka i przynależna do niej stacja ogierów w Ober Wikow (Werhny Wików) przez wiele lat były jednostkami wojskowymi. Co to oznaczało? Dla potrzeb armii konnej – kawalerii, artylerii, taborów pożądanym był koń nie tylko o określonych cechach użytkowych, ale także ciemnomaszysty, nieodznaczający się w terenie, a więc nie mógł być maści ani siwej, ani srokatej, ani izabelowatej, raczej także nie jasnokasztanowatej.

Kiedy, na terenie swych ulubionych terenów łowieckich Martin Hermann tworzył w październiku 1856 roku w Łuczynie – letniej stacji wypasów młodzieży – stadninę koni górskich, która miała, podobnie jak pozostała hodowla Radowiec, służyć wojsku, wybierał konie znane w hodowli austro-węgierskiej: siedmiogrodzkie szeklery (sekiele). Niestety, w kwietniu następnego roku zmarł, nie pozostawiając szczegółowych inten-

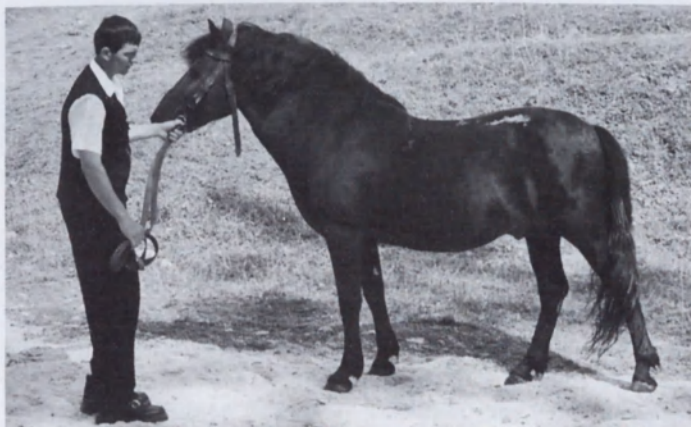
cji dotyczących celu i roli nowo budowanego oddziału. Być może konie te miały służyć, jak chce Hackl, do poprawy jakości innych koni użytkowanych na terenach górskich. Być może miały być bezpośrednio użytkowane w armii. Jego następcy, po zlikwidowaniu stadniny w Łuczynie, demilitaryzacji hodowli radowieckiej, ponownej jej militaryzacji i przy odtwarzaniu hodowli koni górskich w Łuczynie w 1877 roku, wyszukując koni do stadniny, korzystali z pomocy dwóch Huculów, którzy po „polskiej” stronie Huculszczyzny kupowali klacze i ogiera. Oczywiście stadnina była wojskowa, więc i konie musiały być maściste.

Kiedy po I wojnie światowej rozpadły się Austro-Węgry, konie huculskie ze stadniny w Łuczynie trafiły w 1918 roku do Waldhof w Austrii, a później zostały w znacznej części zakupione do Rumunii (gdzie trafiły ponownie do Łuczyny), do Polski i do Czechosłowacji – do nowo utworzonej w latach 1921-1922 stadniny w Topolciankach. Poza Polską, gdzie w hodowli znajdowała się liczna stawka koni srokatej (w okresie międzywojennym dochodząca nawet do 25-30% pogłowia), żadna z hodowli będących kontynuacją stadniny w Łuczynie nie prowadziła stada

koni srokatej: inne były tradycje tej hodowli, nie posiadały one materiału zarodowego tej maści, ani wśród klaczy, ani wśród ogierów.

Obecnie konie huculskie maści srokatej można spotkać w hodowli polskiej, czeskiej, austriackiej, niemieckiej, w chowie terenowym na Słowacji (choć tam nie są one uznawane za typowe) oraz we Francji, dokąd niedawno grupa takich koni została zakupiona. I jeśli ktoś na arenie międzynarodowej przeczy prawdzie i wypisuje, że konie huculskie mogą być tylko maściste, podważając czystość polskiej hodowli, nazywając ją wymieszaną i pochodzącą z krzyżówek, i wręcz jako dowód na to przytacza ową srokata maść, ten celowo dewaluje tę hodowlę. Można zadawać sobie pytanie, komu zależy na tym, by po latach, kiedy to w wielu rejonach Europy powstawały ośrodki hodowli koni huculskich, przede wszystkim opartych na zwierzętach zarodowych pochodzących z Polski, teraz, kiedy połączyła wszystkich (no, prawie wszystkich...) Unia, ten eksport zahamować lub ukrócić.

Polska odbudowała swoją hodowlę po II wojnie światowej, gdy cała Huculszczyzna pozostała po stronie ukraińskiej (po prawie 600 latach przynależności do Korony: 1349-1945) i niewielka jej, bukowińska, część na terenie Rumunii, wykorzystując kilka klaczy huculskich pracujących w ogrodzie stadniny racockiej, 12 sprowadzonych klaczy tej rasy z Węgier oraz ogierów, które, poza jednym rodzimym rodem: Polana, zostały importowane czy to z Czechosłowacji (Hroby 21, Hroby V-22, Goral X, Cukor-Gurgul-5, Ousor I), czy z Rumunii (Goral XIII-4, Pietrosu VI-111, Hroby XXI-50, Ousor VIII-50, Prislop IX-81). Naszą hodowlę wzbogaciły także prywatne importy ogierów z Węgier i ze Słowacji oraz importy klaczy z Czechosłowacji, Słowacji i z Rumunii. Nie można więc twierdzić, że nasze pogło-



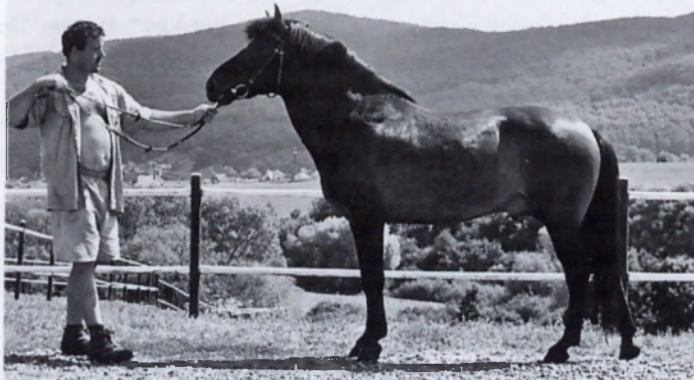
Jeden z ogierów czołowych, Hroby XXIII (Hroby XXI – Pietrosu IX – 8), ur. 1993, ze stadniny w Łuczynie (Rumunia)

wie huculów jest mieszanką, skoro pochodzi od tych samych protoplastów, którzy uznawani są w innych krajach posiadających hodowlę koni tej rasy.

W uznaniu zasług w odbudowaniu hodowli koni huculskich pod koniec XX wieku, nie tylko na terenie Polski, lecz także w krajach dawnej monarchii austro-węgierskiej, jak też w uznaniu naszej hodowli, jako tej będącej najbliższej oryginalnej hodowli huculskiej, Polska została uznana wśród członków Unii jako kraj pochodzenia dla koni huculskich. Czy byłoby tak, gdybyśmy posiadali „pogłowie mieszańców”?

A skoro już mowa o „Księdze Pochodzenia” dla koni huculskich, to wstyd dostawać od zagranicznych hodowców pytania, dlaczego tak w niemiecko- jak i angielskojęzycznej wersji tego dokumentu występują pewne nieścisłości i błędy (niestety, nie mam dostępu do polskiego oryginału tekstu). Myślę, że dobrze byłoby je poprawić. Niezbyt jasne znalazło się określenie dopuszczalnej w hodowli tej rasy koni maści bułanej, przy której wymieniono, że „często jeszcze występują cechy konia dzikiego”, to jest pręga przez grzbiet, pręgowanie na kończynach, daszkowaty zad (n.b. po niemiecku brzmi to Eselskruppe, a nie Eselskreutz i nie jest to jedyny błąd językowy w tekście niemieckim). Otrzymałem wiele uwag donoszących, że takie, jak we wzorcu rasy określenie dotyczące maści bułanej jest nieprecyzyjne, gdyż sugeruje, jakoby maść ta była rozumiana tylko jako w połączeniu z odznakami charakterystycznymi dla umaszczenia dzikiego, a tak przecież nie jest, a ponadto cechy konia prymitywnego, wspomniane przy maści bułanej są pożądane w każdym umaszczeniu koni huculskich. Bardzo ubogo i zdawkowo przedstawione zostały historia rasy i zasady prowadzenia księgi. Nadto we wspomnianej historii rasy jest odwołanie się do literatury fachowej z... 1613 roku, a, jak napisałem już wcześniej, Dorohostajski (bo o nim to chyba jest mowa) w swej Hippice... z 1603 roku o huculach nie wspominał. Rody męskie nazwano liniami, co budzi zastrzeżenia specjalistów, tym bardziej że informacje o nich pełne są nieścisłości.

I tak, ród Hroby pochodzi od założyciela, ogiera Hroby urodzonego w 1895 roku (według Hackla, lub w 1894 roku, jak podano w oryginalnym rodowodzie w Radowcach), a nie w 1898. W tym roku bowiem ogier ten został w Ciocanesti zakupiony do stadniny. W roku 1898 urodził się ogier Goral, który w 1905 roku był kupiony w Żabiem. Z kolei ogier Gurgul nie urodził się na Słowacji, tylko stamtąd został zakupiony, zaś jak sam Hackl zauważył, jego pochodzenie nie było dobrze znane, mógł to być ogier pochodny rodu Goral (po 410 Goral-4 od 4 Taras I), urodzony w okolicach Żabiego, który mógł przedostać się przez Czarnohorę oraz Czarną i Białą Ciśę na Słowację. Ciekawostką może być i to, że Polan urodzony w 1929 roku nad Białym Czeremoszem (najprawdopodobniej po polskiej stronie, była to bowiem wówczas rzeka graniczna między Polską a Rumunią, przecinająca przez środek tę część Huculszczyzny) **pochodził z Polski i został przydzielony do państwowej stacji ogierów w Żabiem**, gdy urodzony w roku 1898 też w Żabiem Goral ma przypisywaną inną „narodowość”, jako że Żabie w tam-



Inny typ konia huculskiego – jeden z czołowych ogierów w Topolciankach (Słowacja)

tych latach należało jako część prowincji Galicja do c.k. monarchii. Założyciel rodu Ousor urodził się w roku 1929, a nie w 1933, w którym to roku został z krainy szeklerów zakupiony i od roku 1934 wstawiony do Łuczyny jako czołowy. Jego pochodzenie jest nieznane i są przypuszczenia, że był szeklerem, nie huculem. Nie można więc podawać, że jest to linia boczna rodu Goral. Podobnie wygląda sprawa z ogierem Pietrosu – urodzonym w roku 1930 (nie 1933), a od 1934 kryjącym jako czołowy w Łuczynie. Pietrosu także został zakupiony z regionu, gdzie były szeklery, a pochodzenie jego nie jest znane. Na pewno boczną odnogą rodu Goral jest pochodzący od urodzonego w 1932 roku (nie 1936) ogiera Prislop (po 174 Goral I-7 od 84 Diana), który był czołowym w Łuczynie od roku 1936.

Do wszystkiego są bardzo istotne uwagi dla nas, Polaków, związanych z ratowaniem koni huculskich. Bo moda na hucule nie przyszła sama. Rozrost populacji nie odbywał się w oderwaniu od pomysłów kilku zapaleńców, którzy nie tylko dostrzegli walory tego konia, ale też potrafili je docenić, zarekomendować i zareklamować. A trwało to przeszło 20 lat.

Powróćmy zatem do lat 80. XX wieku. Hucule w Polsce stanowiły niewielką populację koni liczącą w hodowli państwowej, niewiele ponad 30 klaczy matek oraz około 10 ogierów, a w chowie terenowym połowę tej liczby. Wtedy to rozpoczęto na większą skalę sprawdzanie wartości użytkowej koni huculskich, opracowano ściśle przez wiele lat przestrzegany program stanówki z indywidualnym doбором ogierów do klaczy, poczęto tworzyć nowe ośrodki hodowli zwierząt tej rasy przy wykorzystaniu rolno-hodowlanych gospodarstw państwowych, a także zaczęto rozbudzać zainteresowanie tym koniem wśród osób prywatnych.

Udało się nawiązać współpracę międzynarodową z ówczesnymi hodowcami koni huculskich, co zaowocowało organizacją konferencji, w której udział swój zaakcentowali uczestnicy z Ukrainy, Rumunii, Węgier, Austrii, Czech i Słowacji oraz Wielkiej Brytanii. Lata te, i nieco wcześniejsze, to w Europie okres szybkiego rozwoju sportu w kategorii kuców, których w naszym kraju w ogóle wówczas nie było. Dlatego, między innymi, tak dobrze rozwijała się próba tworzenia rodzimego konia dla najmłodszych i tworzenie kuca felińskiego. Zatem i na tę formę upowszechniania koni huculskich zwrócono uwagę – na małego konia dla dzieci i młodzieży. Szybko jednak obrano inny niż specjalistyczno-sportowy kierunek jego marketingu. W tej branży hucul nie może równać się z rasami czy typami wyhodowanymi specjalnie dla potrzeb różnych dyscyplin sportowych. Ale, na szczęście, potrafiono znaleźć dziedzinę, w której hucul nie miał w Polsce (i, jak się okazuje, nie tylko) sobie równych: konną turystykę górską.

Przy okazji okazało się, że dzięki silnemu instynktowi stadnemu i ogłowi cech konia górskiego bywa on szczególnie posłuszny w jeździe w terenie za czołowym, a do tego nie jest panicznie płochliwy, co przy łagodnym i przyjaznym charakterze oraz umiarkowanie żywym temperamencie czyni go koniem pożądanym dla chętnych do łatwej i bezpiecznej przejażdżki. Re-

klamowano go, że nadaje się więc także do pracy z dziećmi i młodzieżą, popełniając, niestety, niewielki błąd, gdyż dla początkujących adeptów jazdy konnej hucul jest, poza jazdą terenową, koniem ze wszech miar trudnym: duży indywidualizm, chęć przewodzenia i dominacji w decyzji, mocny instynkt stadny, olbrzymia inteligencja, a do tego mierny wzrost, drobny trucht, inne proporcje budowy anatomicznej, wszystko to sprawia, że potrafi on na ujeżdżalni sprawić uczącym się jazdy konnej wiele kłopotów.

Wykorzystując liczne walory koni huculskich udowodniono, że potrafi być on bardzo wszechstronny: być polskim koniem rodzinnym – na miarę haflingera, dzielnie spisywać się jako koń rekreacyjny pod siodłem, ze szczególną przydatnością w terenach górskich, być mistrzowsko dzielny w zaprzęgu, szczególnie parokonnym, jak też i przy biciu rekordu Guinnessa (32 konie), a nadto potrafi zdobyć wicemistrzostwo kraju w WKKW, startować w konkurencjach ujeżdżenia, western riding i małej woltyżerki, a także z powodzeniem skakać przez przeszkody, wygrywając pod dobrym jeźdźcem w niskich klasach nawet z dużymi końmi. Jest jedną z najbardziej przydatnych ras do hipoterapii ze względu na odpowiedni wzrost, charakter, częstotliwość kroków, maść oraz budowę anatomiczną.

Dzięki popytowi na konie „kolorowe”, dzięki powiększonej o zwierzęta srokatę populacji koni huculskich, znaleziono na nie nabywców w kraju i za granicą. Duży popyt, przy ograniczonej podaży spowodował, że ceny koni huculskich, dodatkowo reklamowanych jako tanie w utrzymaniu (tak ze względu na niewielkie wymagania pokarmowe, jak i ze względu na niski koszt budowy/adaptacji pomieszczeń) szybko rosły i osiągały wartości porównywalne z cenami koni półkrewi, a zwierzęta na aukcjach sprzedawały się „jak ciepłe bułeczki”, gdy na innych aukcjach, nawet koni arabskich, bywało w stosunku do poprzednich lat o wiele gorzej.

Wytworzył się nie tylko sprzyjający klimat wokół huculów – urok gór, mrocznej historii, rąbka utraconych kresów, ale też i nobilitacji czystością rasy, 400-letnią tradycją jej hodowli, prymem wśród narodów związanych z koniem huculskim, możliwością wypraw „do źródeł” po zwierzęta oryginalne (jak Rzewuski czy Ziębarski po araby...), kontakt z unikalną kulturą, zbliżoną do Łemkowszczyzny, lecz także udało się zrobić coś niepowtarzalnego: stworzyć dla koni huculskich jedyną dla nich i niepowtarzalną konkurencję: jazdę po wertepach, w ustalonym co do sekundy czasie, z przeszkodami – to ścieżka huculska. Konku-

rencja, która stała się już próbą dzielności dla zwierząt tej rasy, jest uznawana na forum międzynarodowym, uprawiana w kilku krajach, posiada – podobnie jak inne konkurencje hipiczne – liczne klasy i rodzaje konkursów. Dała asumpt autorom trekkingu przy tworzeniu zasad tej szeroko już uznawanej konkurencji, od której też niewiele się różni, bo Francuzi i Austriacy, wymyślając trekking, wzorowali się często na naszej ścieżce, tak jak i niektórzy z twórców ścieżki czerpali natchnienie z trekkingu. Ideą „ścieżki” sugerowali się, zresztą, także twórcy tarpaniady. Ścieżka huculska stała się też w ostatnich latach formą próby dzielności dla koni tej rasy. A dzisiaj wielu z tych, którzy stworzyli ścieżkę huculską i doprowadzili do jej triumfu: z przekraczaniem pierielazów na woryniach, wąskich i wysoko ustawionych kładek, równoważni, wąskich i ciasnych przejazdów, stromych zjazdów i podjazdów, przekraczania kłód drzewa, otwierania i zamykania za sobą bramki, pokonywania zygzaków, wąskich dróg i głębokiej wody i z wieloma jeszcze innymi przeszkodami, które imitują to wszystko, co turysta konny spotkać może w trakcie wędrówki, a więc prekursorów tej konkurencji uważa, że nieco – zanim na dobre okrzepła – przeżyła się i zdeprecjonowała w formie, jaką prezentuje i szukają nowych, jeszcze bardziej doskonałych rozwiązań oceny praktycznej wartości użytkowej koni huculskich.

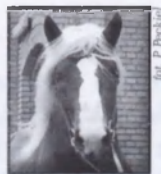
Nie można zapomnieć i o tym, że – przy okazji wielu działań na forum propagowania huculów, organizacji ich chowu masowego, wysublimowanej hodowli i konkursów oraz zabaw z udziałem koni huculskich, jak też w pozyskiwaniu środków na te zadania i na wielotematyczne szkolenia, jak też na budowanie podstaw agroturystyki – powołano do życia Stowarzyszenie Koń Huculski, które było animatorem tych działań. Ta sama grupa ludzi, po spełnieniu swej misji poprzez Stowarzyszenie, korzystając z posiadanych już doświadczeń powołała ponownie do życia, po wieloletniej przerwie, Związek Hodowców Konia Huculskiego. Reaktywowany związek, który obchodził w roku 2005 swoje 80-lecie, jest sfederowany w Polskim Związku Hodowców Koni.

Myślę, że o ile Redakcja będzie przychylna, to może uda się na tych łamach przybliżyć to, co o hodowli huculów napisano prawie już sto lat temu, a co w kontekście działań grupy ambitnych być może mogłoby się przyczynić do stworzenia odpowiedniego marketingu i mody na inne może jeszcze polskie rasy koni, niekoniecznie uzależniając popyt na nie od systemu dopłat unijnych.

10

Stajnia ogierów czołowych w stadninie w Łuczynie (Rumunia)

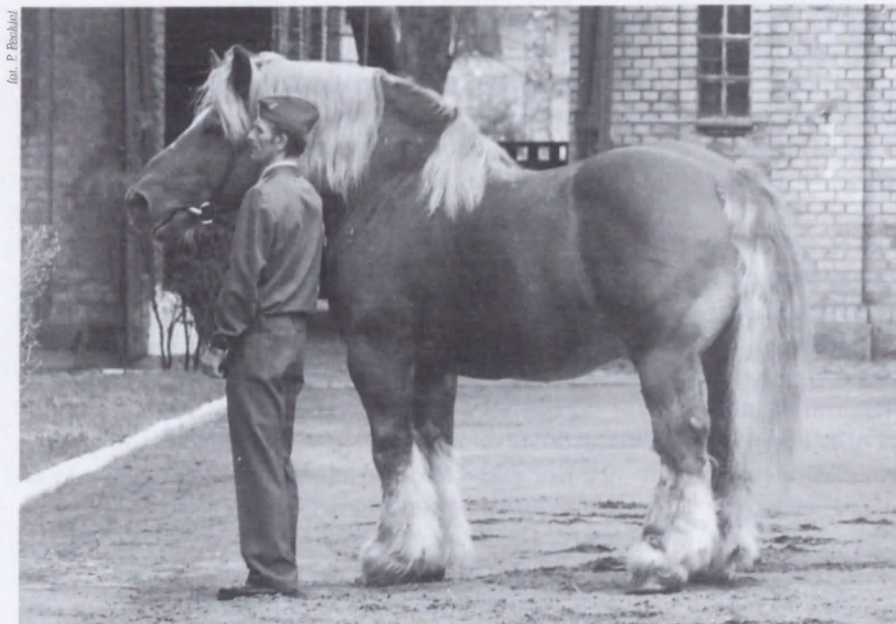




Historia hodowli koni zimnokrwistych (cz. I)

Ewa Jastrzębska

Wśród wszystkich ras koni hodowanych w Polsce konie zimnokrwiste odgrywają dominującą rolę. Świadczy o tym utrzymujący się od kilkudziesięciu lat stan pogłowia wynoszący w 2005 roku ponad 180 tys. szt., co stanowi ponad 50% całego masowego pogłowia koni.



Og. ROLLTAN ard. szw. (Rollman - Tansy po Tamor)
ur. 1985 r., hod. Szwecja, wł. SO Łąck, zbonitowany na 82 pkt., sprowadzony do Polski w 1987 r.

Konie zimnokrwiste, w porównaniu z końmi szlachetnymi, mają wiele zalet, którymi przewyższają te ostatnie. Są to między innymi: łatwość wychowu, szybki wzrost, wczesne dojrzewanie, duża masa ciała i dobre wykorzystanie pasz objętościowych oraz łagodny charakter i chęć do pracy. Właśnie te czynniki z pewnością wpłynęły na szybkie, często niekontrolowane, rozprzestrzenianie się koni zimnokrwistych na terenie kraju.

Śledząc historię rasy, trudno dokładnie stwierdzić, kto i kiedy sprowadził pierwsze konie zimnokrwiste na teren ziem polskich. W Polsce XVII i XVIII wieku przeważało ogólne zamięłowanie do chowu konia szlachetnego, natomiast w gospodarstwach chłopskich używano koni zwanych mierzynami, które licznie występowały na północno-wschodnich terenach Polski aż do 1920 roku. Te prymitywne konie włościańskie, choć drobne, odznaczały się dużą siłą i wytrzymałością na zimno i głód

oraz lepszym przystosowaniem do pracy w wozie niż pod siodłem. Z powodu niewielkiej masy nie zawsze mogły być wykorzystywane do transportu lub cięższych prac polowych. Było to powodem poszukiwania przez rolników koni o większej masie, roślejszych w typie – zimnokrwistych.

W Królestwie Polskim i na terenach pod zaborem austriackim hodowlą koni zimnokrwistych zajmowali się początkowo wyłącznie właściciele ziemscy, gdyż tylko oni posiadali środki na importowanie materiału zarodowego. Wymienić tu należy Krasińskich, Zamoy-skich i Kronenbergów. Faktem jest, że w początkowym etapie hodowla koni tych ras nie miała ustalonych form organizacyjnych.

Poważnym problemem utrudniającym rozwój hodowli koni zimnokrwistych w XIX w. był brak dobrych ogierów tych ras. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż hodowcy zaczęli stopniowo ograniczać różnorodność sprowadzanych ras koni

pociągowych. W Królestwie Polskim główną rolę zaczęły odgrywać dwie rasy koni: perszerony i ardeny, a w mniejszym stopniu belgi i bretony.

Konie zimnokrwiste znalazły duże uznanie wśród chłopów, a po części w wielkich gospodarstwach ziem północno-wschodnich. W zaborze rosyjskim na Grodzieńszczyźnie, Wileńszczyźnie i Nowogródzkiej nastąpił największy rozwój hodowli koni pogrubionych. Oprócz zamięłowania miejscowej ludności był to głównie wynik poparcia, jakiego udzielały tamtejszej hodowli władze carskie. Wyrazem przychylnego stanowiska władz rosyjskich było utrzymywanie ogierów zimi.okrwistych, najpierw przez założone w 1846 roku „ziemskie” stado ogierów w Wilnie, a później przez stado w Janowie Podlaskim. Wileńskie Stado Ogierów bardzo wcześnie zaczęło rozstawiać ogiery zimnokrwiste na stacjach rozplodowych w okolicach Indury, Grodna i Sokółki. Natomiast stado w Janowie Podlaskim lokalizowało ogiery w stacjach rozplodowych na swoim terenie działania. Aby zapewnić przepływ informacji, w „Gazecie Rolniczej” zamieszczano ogłoszenia o istniejących stacjach kopulacyjnych, na których stanowiły rozplodniki zimnokrwiste. Jak podaje „Gazeta Rolnicza” nr 20 z 1903 r. wśród 120 janowskich ogierów znajdowało się 7 ardenów, 1 perszeron i 1 inny ciężki koń pociągowy.

Począwszy od 1857 roku, rosyjski zarząd stadnin państwowych organizował w Grodnie pokazy koni dla miejscowej ludności garmącej się do hodowli koni typu roboczego, co przyczyniło się do popularyzowania hodowli tych zwierząt. Na podstawie zarządzenia Głównego Zarządu Hodowli Koni z 1860 r. na wystawach nadawane były złote i srebrne medale. Jeden złoty medal był prze-

znaczony na wystawę w Wilnie i po pięć srebrnych na wystawę chłopskich koni w Grodnie, Kownie i Wilnie. W 1861 roku na tych wystawach przyznano premie wynoszące po 200 rubli. Taka polityka przyczyniała się do popularyzowania hodowli koni na terenie guberni Grodzieńskiej, Wileńskiej, Kowieńskiej i Mińskiej.

Według danych W. Pruskiego, opracowanych na podstawie ankiety A. Ostrowskiego, w 1896 r. w Królestwie Polskim znajdowało się 50 ogierów i 345 klaczy zimnokrwistych. Liczba ta mogła być większa, gdyż ankieta uwzględniała głównie większą własność ziemską, a hodowlą koni zajmowali się także mniejsi hodowcy i koloniści niemieccy. Centrum hodowli koni zimnokrwistych mieściło się w okolicach Grodna, Indury, Sokółki i Dąbrowy Białostockiej. W pozostałej części Królestwa postęp w hodowli koni był słaby, co było spowodowane brakiem ustalonych ram organizacyjnych oraz miernym rozwojem rolnictwa i przemysłu.

Tuż przed I wojną światową utworzono w Warszawie Spółkę Hodowców Konia Roboczego. Zadaniem jej było zgromadzenie przynajmniej 100 sztuk klaczy matek, do których następnie planowano dobrać kilka ogierów różnych typów, odpowiadających pod tym względem posiadanym klaczom. Praca ta miała na celu wybór najodpowiedniejszego typu lub stworzenie wzoru konia, który stanowiłby punkt wyjścia dla hodowli. Niestety, zamierzenia te nie zostały zrealizowane z powodu wybuchu wojny.

Druga połowa XIX wieku była okresem rozwoju hodowli koni zimnokrwistych w Europie Zachodniej i Środkowej, Ameryce Północnej, a w mniejszym stopniu w Europie Wschodniej. Doprowadziło to do wielkiego zapotrzebowania na

materiał hodowlany koni zimnokrwistych, dostarczanych wówczas tylko przez trzy kraje: Anglię, Belgię i Francję. Lepsze ogiery osiągały ceny, na które stać było tylko niewielu naszych hodowców.

W Polsce w okresie międzywojennym hodowlę koni zimnokrwistych i pogrubionych traktowano marginalnie. Niemniej jednak w 1922 r. kupiono we Francji 8 ogierów norfolk-bretonskich. W 1923 r. dokupiono ogiery tej rasy, w wyniku czego liczba tych koni znajdujących się w stadach państwowych wzrosła do 26 sztuk.

Poza ogierami importowanymi z Europy Zachodniej, znaczne ilości koni zimnokrwistych przybyły do Polski w drodze rewindykacji z Niemiec. W latach 1914-1920 dzięki pracy K. Stolpe, który był delegatem Polski przy odbiorze należnych koni z Niemiec, do kraju sprowadzono 25 000 koni roboczych. Oprócz koni bezpośrednio pochodzących z importu znaczne ilości znajdowały się w gospodarstwach chłopskich. Konie te pochodziły z hodowli przedwojennej bądź pozostały po przechodzących oddziałach wojskowych.

Mimo wszelkich zabiegów w latach międzywojennych hodowla koni pogrubionych nie znalazła większego uznania i poparcia. Starano się nawet ograniczyć zasięg terytorialny oraz zmniejszyć liczbę ogierów. Tam, gdzie chów koni pogrubionych był dopuszczalny, starano się go w pewnym stopniu unormować i ulepszać. Posunięcia takie dotyczyły w szczególności ziem północno-wschodnich oraz niektórych okolic centralnej Polski. Ustalono, że do polepszenia masowego поголовья koni w województwie wileńskim i nowogródzkim posłużą konie północnoszwedzkie, w białostockim – bretony i norfolk-bretony, a w pozostałych okręgach – ardeny i belgi.

Poczynając od 1928 r. ilość ogierów skandynawskich stacjonujących na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie szybko rosła. Na ich przydatność w ulepszaniu поголовья na ówczesnych ziemiach północno-wschodnich pierwszy zwrócił uwagę prof. R. Prawocheński. Wpływ ogierów północnoszwedzkich na поголовье koni był bardzo korzystny. W połączeniu z miejscowymi klaczami produkowano wyjątkowo dobre konie robocze. Pod koniec lat trzydziestych na terenach Wileńszczyzny i częściowo Nowogródzczyzny wykształcił się lokalny typ konia oszmiańskiego. Równolegle na terenie ziem północno-wschodnich kształtował się drugi rejon hodowlany, produkujący konie pogrubione, wytworzone pod wpływem zimnokrwistych ras zachodnich. Rejon ten obejmował południową część Nowogródzczyzny, zachodnią i środkową część Polesia oraz wschodnią część Białostocczyzny. Ocalale w czasie wojny konie białostockie stanowiły materiał wyjściowy dla współczesnej hodowli koni sokólskich. Poza wymienionym terenem konie pogrubione hodowano również w Polsce środkowej, południowej i na Pomorzu.

W Polsce w latach międzywojennych udział ogierów zimnokrwistych i pogrubionych w ogólnym stanie rozplodników uznanych uległ zmniejszeniu o 7%. Jednocześnie starano się, aby hodowla koncentrowała się na terenach północno-wschodnich. Według T. Korbla w 1933 r. stada posiadały 82 ogiery ras roboczych, z tego w Janowie Podlaskim znajdowało się 51 gudbrandsdali, 1 fiord, 3 norfolk-bretony i 2 reńskie belgi. Ponadto w 1935 roku zakupiono we Francji 6 ogierów ardeńskich, spośród których część stanowiła w województwie białostockim. (c.d.n)



Og. BIAJK – syn og. Rolltan (od Bomba po Brązowy) ur. 2001 r., hod. Jerzy Rożko (Knyszyn), wł. SO Łąck, zbonitowany na 84 pkt, w tym ocena wybitna za cechy: typ, głowa i wygląd ogólny



Og. JENERALEN ard. szw. (Amiralen - Junida po Junid), ur. 2002 r., hod. Szwecja, wł. SO Łąck, zbonitowany na 84 pkt, sprowadzony do Polski w 2004 r.

Wystawy – sprzedaż ogierów zimnokrwistych w 2006 roku (c.d.)

Wiesław Niewiński, Wojciech Ganowicz, Adam Jończyk

Hodowcy z woj. podkarpackiego zorganizowali **VI Międzywojewódzką Wystawę – Sprzedaż** ogierów w miejscowości Zabajka koło Głogowa Małopolskiego. Chociaż w nazwie jest słowo międzywojewódzka, to 16 ogierów prezentowali wyłącznie hodowcy z woj. podkarpackiego, bez udziału hodowców małopolskich. Stawka koni mniej liczna niż w poprzednich latach, ale bardziej wyrównana. Nie było, poza jednym 77-punktowym, ogierów słabszych. Wszystkie prezentowały poprawny i dobry typ, były niezłe na spodzie. W odróżnieniu od wielu innych aukcji w kraju zupełnie dobrze prezentowały się w ruchu. Średnie wymiary charakteryzujące stawkę to: 158,3–216,4–26,8 cm, bonitacja: 80,2 pkt., 10 najlepszych – 81,0 pkt. Najwyżej zostały ocenione 3 ogiery, na: 83 i 84 pkt. Taka trójka mogłaby być pokazywana na każdej wystawie jako prawie modelowe konie ras polski koń zimnokrwisty.

Czempionem z bonitacją 84 pkt. został 398 GRz LASER, prezentowany przez Wiktora Janusza z miejscowości Kamionka. Ogier urodzony w SK Nowe Jankowice, o wymiarach: 163–228–27,5 cm, jest jednym z ostatnich synów Gourmeta (zimnokrwisty niemiecki), od klaczy 1267 GBy Lora po Wang. Ogier z bardzo dobrą prezencją, o samczym wyglądzie, na dobrym spodzie i poprawnie ruszający się.

Dwa kolejne ogiery uzyskały tytuły wiceczempionów z bonitacją 83 pkt. Jako pierwszy gniady 394 GRz WIATON, również hodowli SK Nowe Jankowice, po 392 GBy Betowen, od 1448 GBy Wiaksa po Blixen. Wymiary: 160–210–28 cm. Również bardzo dobry ogier, który mógłby być oceniony znacznie wyżej, gdyby nie lekka kulawizna w klusie, niepozwalająca na pełną prezentację tego konia w ruchu. Ogiera na aukcji prezentował Tadeusz Bielani z Hermanowic. Tytuł drugiego wiceczempiona przypadł gniademu ogierowi 376 GRz WIRG, po 316 GBy Splendor od 3237 GBŁ Wpisania, o wymiarach: 158–213–27 cm. Tego ogiera prezentował Jan Rumak z miejscowości Widelka.

Po wycenie ogierów, dla uświetnienia i nadania większej rangi imprezie, odbył się bardzo ciekawy konkurs zaprzęgów parokonnych o Puchar Burmistrza miasta i gminy Głogów Małopolski. Startowało 7 zaprzęgów.

Wystawa była dobrze zorganizowana i prowadzona przez pracowników związku i, co należy szczególnie podkreślić, miała bardzo liczną i bardzo zainteresowaną tematem widownię. Na rozległych terenach klubu w Zabajce trudno było znaleźć miejsce, aby zaparkować samochód. Należałoby życzyć sobie, aby wszystkie „imprezy końskie” cieszyły się takim zainteresowaniem hodowców, jak ta aukcja ogierów.

Warmińsko-Mazurski Związek Hodowców Koni, mając na względzie wygodę i bardzo dobre warunki do prezentacji ogierów, zorganizował swoją roczną wystawę na terenie Stada Ogierów w Kętrzynie. Zaprezentowano stawkę 15 ogierów, z których cztery o bonitacji 78–79 pkt. należy zaliczyć do słabszych, resztę jako 80- i więcej punktowe – do dobrych. Średnie wymiary i bonitacja całej stawki to: 159,4–218,5–27,5 cm, 80,3 pkt., 10 najlepszych to 81,2 pkt. Do grupy najlepszych z bonitacją 82 i 83 pkt. zaliczono 4 ogiery.

Tytuł czempiona otrzymał kasztanowaty 539 GOI FARAON, po 401 GOI Lester, od 1341 GOI Forsycja, o wymiarach: 164–230–28 cm i bonitacji 83 pkt. Ogier w bardzo dobrym typie, zdecydowanie samczy, na średnim spodzie, z dobrym ruchem. Wystawcą tego ogiera był Robert Golon z miejscowości Korpele koło Szczytna.

Kolejne 3 ogiery uzyskały po 82 pkt., z których jako pierwszego wiceczempiona komisja wskazała ogiera 537 GOI WAŻNY, o wymiarach: 157–215–28 cm. Jest to syn ogiera 2324 Rewir po Rolltan i klaczy 3037 GBŁ Wizga po Villör. Hodowcą i wystawcą jest Mieczysław Janczewski ze Stręgielka koło Węgorzewa. Trzecie miejsce zajął kasztanowaty 538 GOI DAXIAN, o wymiarach: 160–220–28 cm, po 391 GOI Hidalgo po Bramin, od 1206 GMz Dejnawa po Czekan. Wystawcą było Gospodarstwo Rolne Awajki koło Pasłęka. Ogier ten prezentuje dobry typ, nieco słabszą kłode, dobre kopyta i ruch. Jako czwarty z bonitacją 82 pkt. ogier 540 GOI ADEPT Tomasza Ryfki z Gierłochy Polskiej koło Lubawy, o wymiarach: 162–210–28 cm. Koń jeszcze źrebięcy, z dobrym ruchem i kopytami.

Wystawa przebiegała szybko i sprawnie. Wręczono puchary i nagrody hodowcom najlepszych wyżej wymienionych ogie-

rów, jak również hodowcy ogiera, który najlepiej zdał próbę zaprzęgową. Do minusów należy zaliczyć małą liczbę publiczności, jak na imprezy organizowane w Kętrzynie, oraz fatalny stan kopyt kilku ogierów.

Na wystawie w **Stadninie Koni Nowe Jankowice** przedstawiono małą stawkę 12 ogierów, ale najwyższej jakości. Stąd najwyższa średnia ocena ze wszystkich wystaw w kraju, wynosząca 83,4 pkt., najwyżej oceniona dziesiątka najlepszych na 83,8 pkt. Były to też najwyższe i najbardziej kościste konie, o czym mówią średnie wymiary stawki: 163,8–221–27,8 cm.

Ogiery pochodziły po 5 ojcach, w tym 3 po 1679 GBŁ Gourmet, 2 po 392 GBy Betowen, 3 po 1873 Butler, 3 po 357 Bramin i jeden po 1220 GEŁ Hokus. Najlepsze i najbardziej wyrównane stawki okazały się po ogierach Butler i Gourmet.

Czempionem wystawy z najwyższą oceną wynoszącą 86 pkt. został kasztanowaty 505 GBy SALER, po 1873 Butler, od 1332 GBy Sarima po Rum. Ogier o imponującej masie 950 kg i wymiarach: 170–238–29 cm, w doskonałym typie i bardzo dobrze się ruszający. Na zadowolające zostały ocenione kończyny przednie i tylne, co może budzić obawę, czy w przyszłości wytrzymają tak dużą masę tego konia.

Na drugim miejscu z bonitacją 85 pkt. znalazł się 508 GBy LETNIK, po 392 GBy Betowen, od 9628 Legenda po Samowar. Ogier ten jest również w bardzo dobrym typie, o dobrym spodzie, kopytach i ruchu. Ma trochę słabszą kłode. To ogier również wysoki, kalibrowy, o bardzo dużej masie. Wymiary: 164–222–28 cm.

Trzecie miejsce, z niespotykaną do tej pory na aukcjach oceną, wynoszącą 85 pkt., zajął 511 GBy IGON, po 1679 GBŁ Gourmet, od 1592 GBy Iwanka po Wang. Ogier z wybitym ruchem ocenionym na 17 pkt.

Dla stadniny był to kolejny rocznik bardzo dobrych ogierów, świetnie przygotowanych do wystawy i bardzo dobrze pokazujących w ruchu na trójkacie. To właśnie to przygotowanie i pokaz także wpłynęły na wysokie oceny i doskonałą średnią, bowiem można było wyeksponować wszystkie zalety i dobre strony ogierów jankowickich.

Hodowcy ze **Związku Lubelskiego** kolejny raz zorganizowali wystawę ogierów w Stadzie Ogierów w Białce. Stawka pod względem liczby podobna jak w ubiegłych latach, jednak pod względem jakości zdecydowanie słabsza. Do oceny przedstawiono 19 ogierów polskiej hodowli i trzy importowane. O jakości stawki świadczy średnia bonitacja, która wyniosła 80,0 pkt., średnie wymiary: 161–227,5–26,8 cm oraz bonitacja dziesiątki najlepszych, wynosząca 80,7 pkt. Do Białki zjechało bardzo dużo hodowców z Lubelszczyzny i innych rejonów kraju, co w po-

łączeniu ze wspaniałą tego dnia pogodą i bardzo dobrymi warunkami organizacyjnymi stworzyło prawdziwe święto dla sympatyków polskiego konia zimnokrwistego.

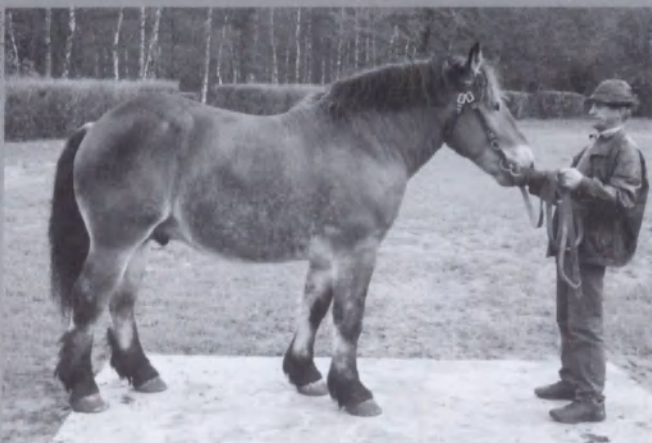
Czempionem aukcji z bonitacją 82 pkt. został kasztanowaty 581 GLb BAS, o wymiarach: 167–226–27,5 cm, prezentowany przez Adama Raka z Majdana Moniackiego. Bas jest synem ogiera Hidar, hodowli jankowickiej, i klaczy 631 GLb BIANKA po Royal Command. To duży, kalibrowy koń, na średnim spodzie, dobrze ruszający się. Za czempionem znalazła się grupa pięciu ogierów zbonitowanych na 81 pkt. Komisja spośród nich wskazała jako pierwszego wiceczempiona ogiera 570 GLb NUNY, zakupionego z terenu Podlasia i prezentowanego przez Krzysztofa Jończyka z Wiśniówki. Nuny to syn bardzo dobrego ogiera 1651 GBŁ Puls po Rolltan i klaczy 2910 GBŁ Nuta po Nit. Wymiary: 162–225–26,5 cm. Drugim wiceczempionem został 579 GLb HOJBOY, po 386 GOI Fany Boy po Brytan od 2987 GEŁ Hoja po Hiacynt, dalej Hegund, a więc o zdecydowanie sztumskim rodowodzie. Ogiera sprowadził z woj. warmińsko-mazurskiego oraz zaprezentował na aukcji Michał Stefaniak z Baranowa. Wymiary: 162–225–27,5 cm. Ogier duży, kalibrowy, na dobrym spodzie, z dobrym ruchem, jednakże w nieco słabszym typie, mało samczy.

Lubelska wystawa miała uroczysty charakter. Postarano się o dużą liczbę nagród i upominków. Upominki, okolicznościowe statuetki i dyplomy otrzymali, oprócz osób prezentujących ogiery, także inni zasłużeni hodowcy oraz osoby wspierające związek.

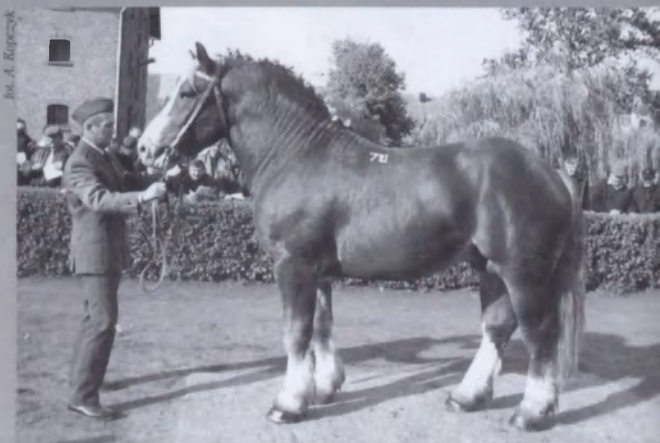
Na terenie **województwa świętokrzyskiego** aukcję zorganizowano w klubie jeździeckim w Borkowie koło Kielc. Z 27 ogierów wpisanych do katalogu komisji zaprezentowano 16. Stawka była bardzo zróżnicowana. W grupie ogierów dobrych, powyżej 81 pkt., znalazło się sześć sztuk, słabszych i średnich – reszta. Większość ogierów została wcześniej zakupiona w różnym wieku z terenu całego kraju, następnie była utrzymywana przez różny okres przez hodowców kieleckich i w końcu przedstawiona na wystawie. Średnie wymiary to: 159,8–218,7–26,8 cm, bonitacja 80,0 pkt., dziesiątka najlepszych – 81,0 pkt.

Czempionem z wysoką notą 84 pkt. został gniady 298 GKŁ SZTAB, o wymiarach: 163–223–28 cm, prezentowany przez Stanisława Skrzatka z miejscowości Radwan. Ogier ten pochodzi od matki wywodzącej się z SK Nowe Jankowice, stąd zapewne bardzo dobry typ, dobra kłoda, ruch i kopyta. Ciekawy rodowód sztumski po stronie ojca i sokolski po stronie matki.

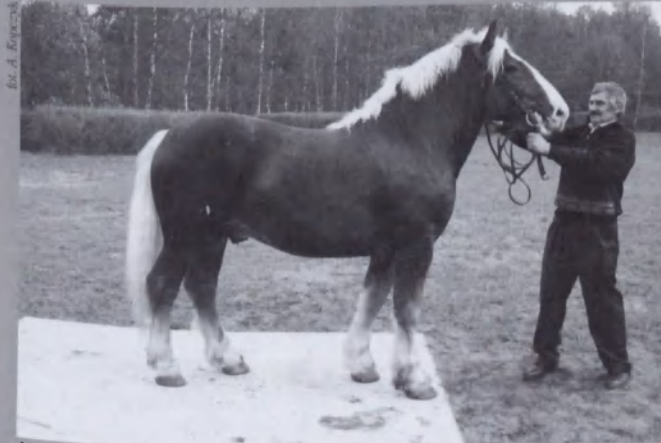
Kolejne cztery ogiery zostały wycenione na 82 pkt. Jako pierwszego wiceczempiona wskazano ogiera 303 GKŁ SOFT, po



Og. PARYS (Akcept – Poranna po Dyrygant), hod. i wł. Piotr Zaręczyński



Og. WALBUT (Butler – Walia po Rum), wł. SK Nowe Jankowice



Najwyżej zbonitowany na wystawie w SOSP Białki Bór
og. ZAPAL (Falszerz – Zambia po Desir), hod. i wł. Włodzimierz Janicki



Czempion wystawy w Nowych Jankowicach
og. SALER (Butler – Walia po Rum), wł. SK Nowe Jankowice

2314 Selen, od 1314 GBl Sumatra po Sektor, o wymiarach: 162–228–27 cm. Ogiera zakupionego wcześniej z terenu woj. warmińsko-mazurskiego prezentował Stanisław Siwonia ze Zbelutki Starej. Drugim wiceczempionem został nieco starszy, bo 3,5-letni kasztanowaty, 278 GKI HARLEY, o wymiarach: 167 235–28 cm, zaprezentowany przez Edwarda Sokolowskiego z miejscowości Ujmy. Bardzo duży kalibrowy ogier, w dobrym typie, dobrze ruszający się, niestety na słabych nogach, zarówno przednich jak i tylnych, ocenionych tylko na ocenę dostateczną.

Zmiana miejsca wystawy z Piekoszowa na Borków nie była dobrym posunięciem. Piaszczyste podłoże parkuru nie nadawało się do pokazu koni w ręku. Ogierzy zimnokrwiste, nieprzyzwyczajone do chodzenia po głębokim piasku, czuły się źle, zachowywały nerwowo i nie pozwalały się prowadzić hodowcom. U wielu ogierów było widać brak prawidłowej pielęgnacji kopyt.

Okręgowy Związek Hodowców Koni w Łodzi XXXII Wystawę–Sprzedaż ogierów zimnokrwistych zorganizował w Wolborzu na terenie ZSRCKU im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Na wystawie przedstawiono 14 ogierów zimnokrwistych o średnich wymiarach: 158,6–222,2–26,2 cm i średniej bonitacji 79 pkt. Bonitacja najlepszej dziesiątki to 79,5 pkt. Trzy najlepsze ogierzy miały po 81 pkt. Siedem z 14 prezentowanych ogierów było urodzonych i wychowanych na terenie woj. łódzkiego.

Czempionem wystawy został kary, bonitowany na 81 pkt., 474 GŁd TUBOR, po Bulwar od Temida po Tebend o wymiarach: 158–230–26 cm. Hodowcą i właścicielem tego ogiera jest Wiktor Witeczek z Woli Stepnowskiej. Tubor to urodziwy ogier, niezbyt duży, w doskonałym typie, bez większych mankamentów w budowie. Ze względu na karą maść i dużą urodę na pewno będzie cieszył się powodzeniem wśród hodowców.

Kolejnymi wiceczempionami zostały ogierzy urodzone w województwie pomorskim 478 GŁd MATROS (04.05.2004), maści kasztanowatej, po Iljon od Metryka po Bistor, o wymiarach: 160–212–27 cm, bonitacji 81 pkt., hodowli Andrzeja Stefańskiego z Benowa, wystawiany przez Waldemara Wojciechowskiego z Różyc. Ogier poprawny, niezbyt „łapiący za oko”, z bardzo dobrymi kopytami, na poprawnych nogach, ze słabo rozwiniętą kło-

dą. Trzeci to 477 GŁd TAJFUN (26.04.2004), gniady, po Lot od Tundra po Blixen, o wymiarach: 156–220–26 cm, z bonitacją 81 pkt, hodowli Krzysztofa Kozłowskiego z Elbląga, wystawiany również przez Waldemara Wojciechowskiego. Ogier świetnie zaprezentowany, precyzyjnej budowy, jeszcze żrebiący.

Wystawa zgromadziła wielu widzów, była bardzo sprawnie przygotowana przez pracowników OZHK w Łodzi, z ogromną pomocą i zaangażowaniem dyrektora, nauczycieli oraz uczniów Technikum Hodowli Koni przy Zespole Szkół w Wolborzu.

Na Wystawie–Sprzedaży ogierów zimnokrwistych, która odbyła się w Stadzie Ogierów Biały Bór, przedstawiono ogierzy hodowców zrzeszonych w **Zachodniopomorskim Związku Hodowców Koni** w Szczecinie. Stawka ogierów rasy polski koń zimnokrwisty składała się z ośmiu sztuk, w tym jeden o rodowodzie czysto perszerońskim, urodzony w Polsce. Kolejny ogier po stronie ojca także posiadał perszerońskich przodków. Wśród ocenianej grupy był również przedstawiciel rasy arden szwedzki, także urodzony w Polsce. Pozostałe pięć ogierów miało oboje rodziców urodzonych i wyhodowanych w Polsce. Była to stawka ogierów średniej jakości, o średnich danych biometrycznych: 163,25–214,6–26,75 cm oraz średniej bonitacji 79,2 pkt.

Najwyżej zbonitowany został – na 82 pkt. – ogier ZAFAL, po Fałszerz, od klaczy Zambia po Desir, maści jasnokasztanowatej, hodowca i właściciel – Włodzimierz Janicki, zasłużony hodowca koni zimnokrwistych w typie koszański z rejonu darłowskiego, zamieszkały w Kopnicy, powiat darłowski. Ogier Zafal przedstawia poprawny typ polskiego konia zimnokrwistego o prawidłowych kończynach, nieco słabszych kopytach, ale o bardzo dobrym ruchu, zarówno w stępie jak i klusie, które zostały ocenione po 8 pkt.

Korzystnie prezentował się również kasztanowaty TANK, po Merkury I, od Tania po Tudor, o wymiarach: 160–224–26 cm i bonitacji 80 pkt., hodowli Tadeusza Armatorskiego z Junkrów w woj. pomorskim, a przedstawiony przez Tomasza Leppera z Ziechowa. Ogiera tego zakupiło Stado Ogierów Sieraków Wielkopolski.

Wyniki wszystkich wystaw w kraju w 2006 roku

WZHK	Miejsce aukcji	Liczba ogierów	Liczba ogierów zakwalifikowana do zakupu z dotacją	Średnia bonitacja	Średnia bonitacja 10 najlepszych	Średnie wymiary w cm
Białystok	Mońki	54	54	81,2	83,4	160,3-222-27,1
Warszawa	Kozienice	35	35	81,1	82,7	160,2-224-27,4
Warszawa	Łąck	34	34	80,2	82,2	159,7-219,8-26,2
Malbork	Starogard Gd.	64	64	80,7	83,6	160,8-215,6-26,8
Olsztyn	Kętrzyn	15	15	80,3	81,2	159,4-218,5-27,5
Bydgoszcz	Nowe Jankowice	12	12	83,4	83,8	163,8-221-27,8
Rzeszów	Zabajka	16	15	80,2	81,0	158,3-216,4-26,8
Lublin	Białka	19	17	80,0	80,7	161-227,5-26,8
Kielce	Borków	16	15	80,0	81,0	159,8-218,7-26,8
Łódź	Bogusławice	14	14	79,0	79,5	158,6-222,2-26,8
Szczecin	Biały Bór	8	8	79,2	79,2	163,2-214,6-26,7
Razem 2006		287	283	80,5	81,7	160,5-220-27,0
Razem 2005		241	234	80,1	81,5	160,5-220,6-27,3
Razem 2004		250	237	79,8	81,1	159,4-218,2-27,1
Razem 2003		268	262	79,6	81,1	159,3-218,0-27,0
Razem 2002		262	245	79,6	80,6	158,9-218,7-26,8
Razem 2001		263	243	79,7	80,7	158,1-217,0-26,6

Jak daleko od natury?

Zachowanie płciowe koni w warunkach naturalnych i stajennych

Aleksandra Górecka, Tadeusz Jezierski

W hodowli koni obserwuje się często problemy z rozrodczością. Nie można wykluczyć, że jednym z czynników wpływających na pogarszanie się wskaźników rozrodu są problemy z wykrywaniem rui u klaczy. Precyzyjne rozpoznanie rui, głównie na podstawie jej zachowania się w obecności ogiera-próbnika, decyduje w znacznej mierze o terminie przeprowadzenia stanówki, a w konsekwencji o żrebności klaczy.

W badaniach naukowych stwierdzono, że w rasie prymitywnej znanej z wysokiej wartości wskaźników użytkowości rozplodowej (koniki polskie) klacze charakteryzowały się intensywniejszym i bardziej jednoznacznym dla człowieka wyrażaniem objawów rui niż klacze rasy pełna krew angielska, które cechuje niski poziom wskaźników rozrodu. Wykrycie rui u klaczy z silniej wyrażonymi charakterystycznymi przejawami zachowania było łatwiejsze, dzięki czemu klacze takie miały większe szanse na skierowanie do stanówki i zażebienie. Właściwym odbiorcą sygnałów o gotowości klaczy do kopulacji jest ogier, który z kolei swoją obecnością stymuluje klacz.

Obserwacje prowadzone na koniach w warunkach naturalnych bądź zbliżonych do naturalnych dostarczają wielu cennych informacji o interakcjach między obiema płciami i pozwalają na lepsze zrozumienie uwarunkowań zachowania rozrodczego koni. Klacze przebywające z ogierem utrzymują z reguły wysoką płodność. Zredukowanie rozrodczości u koni w warunkach chowu stajennego może wynikać z zaburzeń w prawidłowym wyrażaniu rui, spowodowanych sposobem utrzymania lub nieświadomym zakłócaniem ich zachowania się w trakcie testowania na obecność objawów rui i podczas krycia. Warto zatem poznać reguły kierujące zachowaniem płciowym koni, co umożliwi skuteczniejsze wykrywanie rui u klaczy, a co za tym idzie, poprawi wyniki rozrodu koni.

W naturze pierwsza ruja występuje u klacek około 10. miesiąca życia. Z reguły jednak klacze w warunkach naturalnych po raz pierwszy żrebią się w trzecim roku życia. Młode klaczki są dużo mniej atrakcyjne dla doświadczonego ogiera niż dorosłe klacze, pomimo że ich zachowanie płciowe jest intensywniejsze w porównaniu do klaczy starszych. Klacze przebywające z ogierem z reguły utrzymują wysoką płodność, aczkolwiek w wypadku słabej dostępności paszy odsetek żrebiących się klaczy może być niski. Jak wykazano w badaniach naukowych, 80% klaczy islandzkich w warunkach krycia pastwiskowego żrebi się regularnie do 20. roku życia. Jako przykład doskonałej płodności koni w warunkach naturalnych może służyć klacz Tarka, rasy konik polski, z hodowli rezerwatowej w Popielnie, która przez 33 lata życia dała 25 żrebiąt, ostatnie w 27. roku życia.

Lepsze wskaźniki rozrodu koni w warunkach naturalnych w porównaniu z warunkami stajennymi mają podłoże w możliwości stałego wzajemnego oddziaływania obu płci. W badaniach nad zachowaniem płciowym i płodnością klaczy w dwóch różnych układach eksperymentalnych stwierdzono istotnie wyższy procent zapłodnień w stadach, gdzie ogier przebywał stale z klaczami w porównaniu ze stadami, w których miał możliwość kontaktu z klaczami przez 3 godziny dziennie.

Jedną z charakterystycznych cech dotyczących rozrodu koni jest występowanie rui i owulacji średnio zaledwie tydzień (do 20 dni) po porodzie (tzw. ruja żrebięca lub pożrebienna). Poglądy dotyczące płodności w rui żrebięcej są niejednoznaczne. W badaniach polskich przeprowadzonych na 75 klaczach z hodowli rezerwatowej oszacowano, że największe prawdopodobieństwo zażebienia w warunkach naturalnych występuje w drugiej rui po porodzie.

Klacz jest bardziej aktywną stroną w kontaktach płciowych z ogierem niż się powszechnie uważa. W miarę, jak klacz wchodzi w okres rui, kontakty te stają się coraz częstsze, ponieważ aktywne poszukiwanie ogiera przez klacz ulega nasileniu. Powoduje to coraz intensywniejszą stymulację płciową zarówno klaczy, jak i ogiera. Wykazano, że częstość i czas trwania kontaktu między obiema płciami zależy od klaczy. W 88% przypadków zaobserwowanych interakcji zakończonych kopulacją inicjatywę wykazywała klacz!

Występowaniu rui towarzyszą zmiany w zachowaniu się klaczy. Klacz staje się aktywna, sama dąży do kontaktu z ogierem oraz podąża za nim, oraz wykazuje szereg zachowań umożliwiających pokrycie. Takie zachowanie klaczy jest atrakcyjne dla ogiera, z kolei obecność ogiera wyzwała aktywne zachowanie klaczy. W początkowej fazie rui klacze mogą być zainteresowane ogierem, natomiast po zbliżeniu się ogiera reagować obojętnie bądź agresywnie. Nie stwierdzono dokładnie, czy ogier potrafi rozróżnić i czy chętniej kryje klacz bliższą owulacji. Istnieją jednak informacje świadczące o tym, że doświadczone ogiery haremowe w tabunach rezerwatowych koników bardziej pilnują klaczy przed rywalami w drugiej połowie rui, a zatem bliżej owulacji.

Można stąd wyciągnąć wniosek, że do pewnego stopnia ogier potrafi odróżnić, czy klacz jest w najbardziej optymalnym okresie rui, jeśli chodzi o szansę zapłodnienia. W warunkach swobodnego krycia często zdarza się, że ogier gwałtownie reaguje na widok klaczy oddającej moc, niezależnie od jej stanu fizjologicznego, ponieważ taką postawę przyjmuje klacz w rui.

Aktywność podczas rui potwierdza omawianą aktywną rolę klaczy w interakcjach płciowych. Zaobserwowano, że w przypadku, gdy dwie klacze były w rui jednocześnie, częściej kryta była klacz, która trzymała się bliżej ogiera. Interakcje klaczy z ogierem (próbowanie) trwają zwykle kilka do kilkunastu godzin, zanim dojdzie do krycia.

Akceptacja przez klacz zalotów ogiera polega na przyzwoleniu na wspinanie się i kopulację. Wspinanie się bez erekcji jest zjawiskiem normalnym i w warunkach naturalnych na 1 wspięcie bez erekcji przypada 1,5 do 2 wspięć z erekcją. Najprawdopodobniej służy ono testowaniu (próbowaniu), czy klacz jest w rui.

Klacz jest bardziej aktywną stroną w kontaktach płciowych z ogierem niż się powszechnie uważa

Klacz, które nie są w rui w warunkach naturalnych mogą wykazywać zachowania o niskiej intensywności, polegające na unikaniu ogiera poprzez odejście, odwrócenie się przed lub w trakcie wspięcia. Niechętnie zachowania klaczy przejawiają się groźeniem (kwiczeniem, tuleniem uszu, obnażeniem zębów lub podrywaniem zadu w celu kopnięcia) bądź jawną agresją (atak z gryzieniem czy kopanie). Niektóre z zachowań agresywnych czy ostrzegawczych (kwiczenie, niespokojne stanie, próby kopnięcia, zaciskanie ogona) mogą wystąpić w trakcie pełnej rui i wydają się być stymulujące dla obu płci.

Podczas krycia klacze mogą pozostawać nieruchomo lub ułatwiać ogierowi zadanie poprzez dostosowanie swojej pozycji do ruchów ogiera. W trakcie kopulacji klacz często ogląda się na ogiera, a kiedy wycofuje się on po ejakulacji, postępuje kilka kroków naprzód; w ten sposób ogier miękko opada na ziemię. Zwykle po kopulacji klacz oddaje moc z ostatnią frakcją ejakulatu.

Zachowanie płciowe koni w warunkach stajennych

Ograniczony czas kontaktu z ogierem w warunkach stajennych może być przyczyną częstego występowania „cichych” rui. Przy kryciu „z ręki” klacz praktycznie nie ma możliwości nawiązania jakiegokolwiek kontaktu z ogierem. Zaobserwowano, że poziom oksytocyny (hormonu powodującego skurcze macicy, ułatwiające transport plemników) u klaczy w rui wzrastał po usłyszeniu przez nią rżenia ogiera, a więc obecność ogiera jest niezwykle ważna. Zwykle do próby wybiera się innego ogiera niż przeznaczony do krycia. Nawet jeśli klacz w trakcie codziennych, rutynowych prób ma możliwość zapoznania się z ogierem, może negatywnie reagować na nowego, obcego ogiera.

Klacz kryte „z ręki” unieruchamiane są poprzez nałożenie różnego rodzaju pęt zabezpieczających ogiera przed kopnięciem. Czasami w tym samym celu podnosi się klaczy przednią kończynę lub zakłada się specjalne, ochronne „kapcie”. Stosowanie praktyk zwiększających bezpieczeństwo zwierząt i obsługi może być dla klaczy stresujące i w konsekwencji uniemożliwić pełne wyrażenie gotowości do kopulacji. W badaniach naukowych wykazano, że w trakcie rui występują, oprócz zachowań typowo akceptujących, zachowania uznawane za niechętnie, takie jak podrywanie zadu (straszenie kopnięciem), niespokojne stanie lub kwiczenie. Oczywiście w końcu zachowania te ustępują, aby mogło dojść do kopulacji. Prawdopodobnie stanowią one zachętę dla ogiera, tak jak często to się dzieje w warunkach naturalnych. Ograniczenie możliwości ruchu stanowi więc dla klaczy czynnik utrudniający prawidłowe wykazanie rui.

Często w celu uspokojenia klaczy, zwłaszcza w początkowej fazie rui, zakłada się jej dutkę. Powoduje to z reguły uniesienie przez klacz głowy i zeszytywnienie. Postawa taka zupełnie nie przypomina naturalnej rujujowej postawy klaczy, co zresztą może mieć znaczenie w wykazywaniu odruchów płciowych przez ogiery o mniejszym popędzie płciowym (libido).

Przedstawione negatywne skutki ingerencji człowieka w zachowanie płciowe klaczy można usunąć, ograniczając, w miarę możliwości, stopień unieruchomienia zwierzęcia, a także zapewniając dłuższy kontakt z ogierem, chociażby wykazując się

większą cierpliwością w trakcie prowadzenia stanówki.

W warunkach naturalnych pomimo częstego krycia ogiery utrzymują wysoką płodność w porównaniu z ogierami kryjącymi „z ręki”. Ograniczona możliwość kontaktu u koni domowych ma równie istotny wpływ tak na zachowanie płciowe klaczy, jak i ogiera. Bywają ogiery, których nasienie używane jest do inseminacji, niemające nigdy kontaktu z klaczą bądź jej wydaliniami. W przypadku wystąpienia zaburzeń w zachowaniu płciowym ogiera, np. obniżenie libido, umieszczenie ogiera na wybiegu

obok klaczy może przyczynić się do rozwinięcia jego pełnej aktywności płciowej.

Zaburzenia w wyrażaniu odruchów płciowych zdarzają się na ogół u ogierów: 1) młodych i kryjących po raz pierwszy; 2) powracających z torów wyścigowych lub z treningu sportowego; 3) przeciążonych kryciem i 4) w nowych warunkach (otoczeniu). W przypadku wystąpienia zaburzeń w zachowaniu płciowym ogierów, używanych do krycia naturalnego bądź do pozyskania nasienia do inseminacji, należy: 1) rozważyć, co jest podstawowym problemem, jaka jest historia występowania zaburzenia i czy występują wszystkie typowe

składowe zachowania się płciowego ogiera; 2) zbadać poziom hormonów androgennych oraz ocenić ogiera pod kątem drugorzędowych cech płciowych; 3) poddać ogiera badaniom klinicznym kończyn, grzbietu i narządów płciowych pod kątem występowania schorzeń wywołujących ból; 4) określić, czy konkretny problem występuje jedynie w obecności konkretnej osoby prowadzącej, w konkretnych warunkach otoczenia, przy używaniu określonego typu sztucznej pochwy lub innych okoliczności towarzyszących kryciu lub oddawaniu nasienia.

Niektóre ogiery zniechęcają się do krycia w wyniku zadzia-
łania traumatycznych bodźców towarzyszących stanówce, takich jak upadek, kopnięcie przez klacz lub zbyt silne skarcenie przez człowieka. Przypuszcza się, że sposób wyrażania zachowania płciowego oraz skłonność do konkretnych zaburzeń behawioralnych mogą być dziedziczne. Pomimo tego poprawa warunków krycia może w znacznej mierze pomóc w zwiększeniu libido, a nawet całkowicie zlikwidować konkretny problem. W przypadku ogierów młodych lub kryjących po raz pierwszy pomocne może być wybranie do krycia klaczy spokojnej i będącej w silnej rui. Osiągnięcie przez ogiera pierwszej ejakulacji zdecydowanie zwiększa jego motywację przy następnym kryciu. Stymulując na ogiera może także wpłynąć obecność większej liczby klaczy w najbliższym otoczeniu, przyprowadzenie na miejsce krycia innego ogiera, a także umożliwienie obserwacji przez ogiera aktywności płciowej innych koni. W przypadku przeciążenia kryciem ustalenie innego rozkładu stanówek wydaje się jedynym wyjściem. Zdiagnozowanie i wyleczenie schorzeń powodujących ból lub podanie niesterydowych środków przeciwzapalnych może w znacznej mierze usunąć niechęć do krycia. Niestety, niektóre ogiery, nawet po ustąpieniu bólu, mogą reagować w sposób nawykowy i odmawiać wspięcia.

Warunki otoczenia, w jakim kryje ogier, mogą dwójako wpływać na jego zachowanie. Nowe, nieznane warunki (na przykład przeniesienie miejsca krycia z zewnątrz do hali lub od-

**Negatywne skutki
ingerencji człowieka
w zachowanie płciowe
klaczy można usunąć,
ograniczając, w miarę
możliwości, stopień
unieruchomienia
zwierzęcia, a także
zapewniając dłuższy
kontakt z ogierem**

wrotnie, przewiezienie na punkt kopulacyjny) mogą u wrażliwszych koni wpłynąć na zahamowanie popędu płciowego. Z kolei u ogierów, u których czas do wspięcia i ejakulacji jest bardzo długi, nowe warunki mogą zadziałać stymulująco. Podobny efekt u ogierów, od których wyłącznie pobierane jest nasienie, można wywołać, stosując jako bodziec nieznaną ogierowi klacz.



Klacz często ogląda się na ogiera

Nie bez znaczenia jest wpływ personelu obsługującego ogiera. Zaobserwowano wypadki, w których ogier odmawiał krycia w obecności konkretnej osoby, bądź odwrotnie, gdy nie był prowadzony przez stałego opiekuna.

U ogierów w różnym wieku, zarówno w warunkach naturalnych jak i chowu stajennego, występuje erekcja i uderzenie prąciem o podbrzusze. Zjawisko to, określane jako masturbacja, uważane jest za niekorzystne, choć nie zanotowano jego wpływu na płodność. Przyczyną wzrostu częstości występowania masturbacji są monotonne warunki stajenne w porównaniu z warunkami naturalnymi, gdzie ogier dużo czasu poświęca na obserwację otoczenia. Frekwencja tego zjawiska spada u ogierów po intensywnym ruchu (jazda). Dostarczenie ogierom większej porcji ruchu, a także urozmaicenie otoczenia mogą przyczynić się do redukcji występowania masturbacji. Ograniczenie występowania tego zjawiska poprzez zakładanie na prącie specjalnych obrączek może stać się przyczyną okaleczeń ogiera oraz, jak udowodniono w badaniach francuskich, powoduje wydłużenie czasu erekcji i problemy z kryciem.

Zachowanie płciowe pozostaje pod wpływem układu wydzielniczego. Wykazano, że u ogierów w grupach kawalerskich, tworzonych w warunkach naturalnych przez młode ogiery nie posiadające swoich haremów, funkcje hormonalne podlegają znacznemu wpływowi osobniczej pozycji społecznej. Poziom testosteronu u ogiera zajmującego dominującą pozycję społeczną w grupie był najwyższy w porównaniu z pozostałymi, podporządkowanymi członkami stada. Po usunięciu ogiera-dominanta i po ustaleniu się nowej hierarchii socjalnej, u ogiera przejmującego najwyższą pozycję w grupie poziom testosteronu rósł z początkowo niskiego do najwyższego w porównaniu z pozostałymi ogierami w stadzie. Status społeczny może mieć zatem wpływ na płodność ogierów utrzymywanych w większej grupie (w stadach ogierów). Jak sugeruje autorka cytowanych badań, ogier o niskiej pozycji socjalnej może poprawić płodność, kiedy umieści się go w boksie w izolacji od innych ogierów, a w pobliżu klaczy.

Większość kryjących w warunkach chowu stajennego ogierów wykazuje z reguły prawidłowe odruchy płciowe nawet wobec unieruchomionej i spętanej klaczy. Powszechną praktyką jest prowadzenie ogiera na miejsce krycia, gdzie czeka odpowiednio przygotowana klacz. Jednakże w przypadku wystąpienia problemów w zachowaniu płciowym ogiera, takich jak obniżone libido, doprowadzenie klaczy do ogiera może spowodować jego większe zainteresowanie klaczą. Pomóc może także pozwolenie ogierowi na obwąchanie najpierw głowy i boków klaczy, a klaczy na zwrócenie głowy w stronę ogiera lub wyrażenie zachowania niechętnego (kwiczenie, podrywanie zadu). Często przeprowadzenie klaczy o krok lub dwa do przodu lub do tyłu daje efekt w posta-

ci większego pobudzenia ogiera.

Zaobserwowana przez hodowców preferencja ogierów kryjących „z ręki” wobec poszczególnych klaczy może mieć źródło w zachowaniach społecznych koni. Wielu praktyków uważa także, że ogiery mniej chętnie kryją klacze będące w rui żrebięcej. Jak podano wcześniej, w literaturze brak jest jednoznacznej opinii

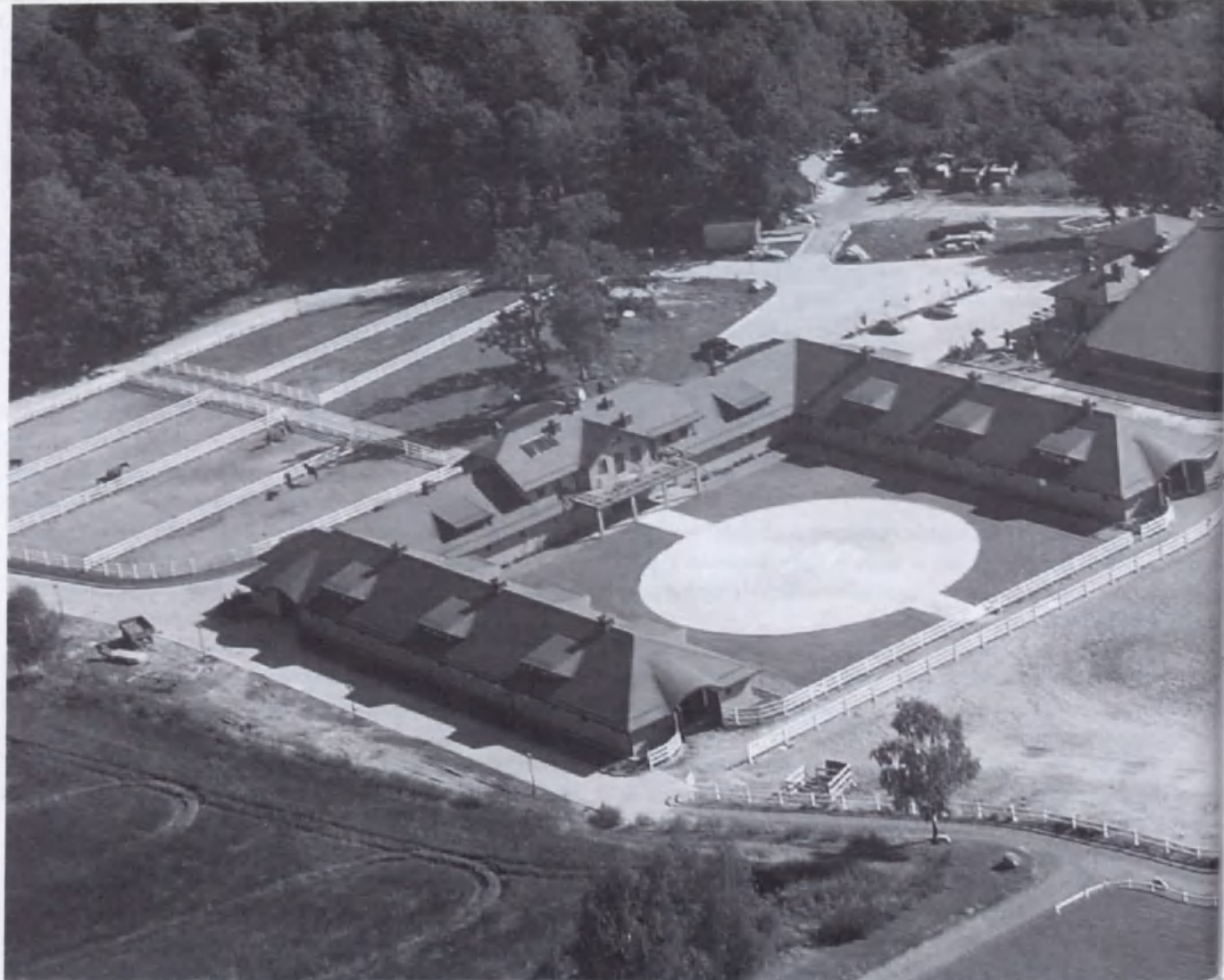
na ten temat, ponieważ płodność klaczy w rui żrebięcej w stadach żyjących w warunkach naturalnych znacznie się waha.

W praktyce hodowlanej nie dopuszcza się zwykle do tego, aby ogier skakał na klacz przed osiągnięciem pełnej erekcji. Jest to jednakże zjawisko spotykane w naturze i przyjmuje się, że wyraża prawidłowy sposób sprawdzania przez ogiera czy klacz jest w rui, oraz pozwala ogierowi na uniknięcie urazu prącia w przypadku kopnięcia przez klacz. Z kolei zachowanie to wyzwała rujową postawę klaczy. Jeśli ogier kryjący „z ręki” skoczy bez erekcji, zwykle następuje natychmiastowa interwencja ze strony obsługi; jest on ściągany z klaczy i często karany. Postępowanie takie może w przypadku wrażliwszych koni utrwalić niechęć do krycia.

Ściąganie ogiera z klaczy po kryciu jest także częstą praktyką. W warunkach naturalnych klacz po zakończeniu kopulacji robi jeden czy dwa kroki do przodu i ogier miękko opada na ziemię. Często, z powodów sanitarnych, podłoże w miejscu krycia w warunkach chowu stajennego jest twarde lub śliskie. Łądowanie na takiej powierzchni może powodować lęk przed przewróceniem lub sprawiać ból ogierowi, co może skutkować zniechęceniem do krycia.

Wewnętrzne czynniki wpływające na zachowanie płciowe klaczy i ogierów, czy to w przypadku utrzymywania koni w warunkach zbliżonych do naturalnych, czy w stajni, pozostają z reguły takie same; zmieniają się natomiast czynniki zewnętrzne, o których decyduje człowiek. W większości przypadków konie utrzymywane są w sposób odbiegający od warunków występujących w ich naturalnym środowisku. Konie domowe utrzymywane są z reguły w stajniach, zazwyczaj w pojedynczych bokсах lub na stanowiskach. Jak wynika z obserwacji zachowania się stad na wolności, konie są w ruchu do 16 godzin na dobę. Negatywnym skutkiem niedostatecznej ilości ruchu może być większa podatność na schorzenia układu rozrodczego i zmiany w zachowaniu (np. utrudniony proces oczyszczania i inwolucji macicy po porodzie, opóźniający występowanie rui; zwiększona częstotliwość występowania masturbacji, agresja).

Odizolowanie poszczególnych osobników uniemożliwia naturalne interakcje między ogierem a klaczą i prawidłowe wyrażanie zachowania, w tym także zachowania płciowego. Klacze, łączone w grupy zwykle jedynie w momencie wspólnego przebywania na pastwisku, pozostają także w stałej izolacji od ogierów. Niebagatelną rolę w harmonijnych kontaktach rozrodczych w naturalnych tabunach koni pełni fakt, że zwierzęta zwykle znają się i akceptują, ponieważ przebywają razem także poza okresami aktywności płciowej. Umożliwienie zwierzętom, w miarę możliwości, większego kontaktu socjalnego, a także zredukowanie fizycznego ograniczenia ruchu w trakcie kontaktów rozrodczych mogą istotnie przyczynić się do wyrażania przez klacze i ogiery pełnego repertuaru zachowań płciowych.



Widok prawidłowo zaplanowanego ośrodka hippicznego (www.gostar.pl)

Wskazania przed rozpoczęciem budowy ośrodka hippicznego

Ewa Jodkowska

Coraz większe zainteresowanie końmi w naszym kraju przejawia się również w potrzebach zapewnienia warunków dogodnych dla prowadzenia działalności hodowlanej lub sportowej. Warto sobie uzmysłwić, że realizacja tych zamierzeń w większej mierze potrzebna jest ludziom niż koniom.

LOKALIZACJA

Ośrodek dla hodowli koni lub sportu jeździeckiego powinien powstać w terenie o przepuszczalnych glebach, gdzie poziom wód podskórnych jest 1,5 m poniżej terenu. W naszej szerokości geograficznej stajnie należy budować osiową długą w kierunku północno-południowym, co zapewnia równomierne oświetlenie. Jeżeli w danej okolicy wieją silne wiatry, stajnie powinny stać od strony podwietrznej, a jeżeli teren jest pagórkowaty, to niżej od budynków mieszkalnych, a wyżej niż miejsce na nawóz. Pomieszczenia inwentarskie muszą być oddalone od dróg szybkiego ruchu o 25 m, od kolei o 50 m, od lecznic weterynaryjnych od strony nawietrznej o 100 m. W pobliżu stajni znajduje się płyta gnojowa, która powinna być w odległości co najmniej: 30 m od budynków mieszkalnych na sąsiedniej działce, 4 m od granicy działki, 50 m od budynków przetwórstwa rolnego

spożywczego i magazynów środków spożywczych, 15 m od studni, 10 m od magazynów na paszę i ziarna oraz silosów na kisonkę, 5 m od silosów na zboża i pasze.

Pod uwagę należy też brać łatwość dojazdu do obiektów i komunikację wewnętrzną. Szczególnie ważne jest zapewnienie bezpiecznych przepędów na pastwisko, nie przez drogi szybkiego ruchu. Istotnym, niestety często zapomnianym, aspektem w planowaniu budownictwa inwentarskiego jest zieleni. Sadzenie pasów roślinności ochronnej powinno rozpocząć się wraz z budową stajni. Nie tylko ze względów estetycznych, lecz i praktycznych. Na przykład szybko rosnące topole lub żywopłot z czarnego bzu czy dzikie wino tłumią hałas, janowiec niszczy *Bacterium coli* i działa antybiotycznie, czarna morwa oraz przytulica (lepczyca) mają znaczenie bakteriobójcze i odstraszaają muchy.

PASTWISKO

Żadnym zwierzętom pastwisko nie jest tak bardzo potrzebne jak koniom. Zarówno jako pasza, jak i miejsce prawidłowego wychowu, wzrostu i rozwoju. Planując wypasanie koni, należy przewidzieć obszar około 0,8-1,0 ha pastwisk na jednego konia.

Zazwyczaj konie są wypasane od kwietnia-maja do października. Do przebywania na pastwisku należy je przyzwyczajać, zadając im wcześniej zielonkę do żłobów. Pierwszy raz po zimie powinny być wypuszczone na pastwisko wtedy, gdy trawy osiągną wysokość ok. 20 cm, początkowo na godzinę w ciągu dnia, następnie stopniowo wydłużając okres pasienia. Żrebięta po raz pierwszy wychodzą poza stajnię w trzecim dniu swego życia na 10-15 min. Po pierwszym tygodniu życia mogą już iść z matką na pastwisko.

Konie dorosłe, przebywając na pastwisku przez całą dobę, ok. 70% czasu poświęcają na pasienie, 23% na stanie, 3,5% leżenie i 3,5% ruch. Żrebięta krócej się pasą – ok. 55,5%, dłużej stoją – 19,5%, leżą – 7% i więcej biegają – 18%.

W poszukiwaniu smakowitych roślin konie pokonują wiele kilometrów. Najchętniej zrywają: życie trwałą, wiechlinę łąkową, kostrzewę łąkową, mietlicę białawą, kupkówkę pospolitą, stokłosę bezostną, tymotkę łąkową. Podczas całodobowego przebywania na pastwisku konie zjadają kilkanaście do kilkudziesięciu, nawet do 30 kg runi pastwiskowej. Bezpośrednio pobierane przez nie rośliny mają większą wartość odżywczą niż dostarczane im w postaci skoszonej zielonki. Uzupełnieniem żywienia pastwiskowego powinno być podawanie soli w postaci lizawek. Koniom należy umożliwić stały dostęp do wody lub co najmniej trzy razy w ciągu dnia ją dowieźć. Nieodpowiednia jest woda ze zbiorników stojących.

Pastwiska obsiewa się jesienią lub na wiosnę, pamiętając o roślinach preferowanych przez konie. Zalecana na 1000 m² mieszanka zawiera: 1,5 kg wiechliny łąkowej, 1,0 kg kostrzewy, 0,6 kg rajgrasu, 0,5 kg tymotki, 0,4 kg lucerny chmielowej w mieszance z koniczyną. Dobrze jest dodać ok. 0,5 kg ziół, np. krwawnika, dzikiej marchwi, kminku.

Pastwiska powinny być pielęgnowane. Należy zbierać odchody koni, aby zapobiegać rozprzestrzenianiu się pasożytów. Kwaterę po każdorazowym wypasieniu lub wykoszeniu nawozi się saletrą wapniowo-amonową w ilości 5 kg na 1000 m² i dodatkowo w marcu w ilości 10 kg. Każdego roku od października do lutego pastwiska nawozi się też superfosfatem – 25 kg i nawozami potasowymi – 20 kg. Dla poprawy wydajności pastwiska

można też stosować kompost przed wapnowaniem. Po nawożeniu ponownie można wpuścić tam konie po 4 tygodniach. Lepiej jest jednak, gdy następny pokos jest wykorzystywany jako łąka i wykaszany mechanicznie. W ramach pielęgnacji pastwisk należy usuwać mchy oraz kretowiska, rozgrabiając je. W okresie suszy pastwiska powinny być nawadniane. Na źle pielęgnowanych, niewapnowanych pastwiskach występują rośliny szkodliwe dla koni. Najpopularniejszy jest jaskier, który jest

trujący tylko w stanie surowym. Trujące są też: konwalia, zimowit, hiacynt. Niepożądane są pokrzywy, osty, podbiał. Przy ogrodzeniach pastwisk nie powinny rosnąć następujące krzewy: cis, bukszpan, akacja, wilcza jagoda, liguster, złotokap, tuja, oleander, rododendron.

W organizacji utrzymywania pastwiskowego koni najlepszy jest wypas kwaterowy o wymiarach poszczególnych pastwisk 400-600 m². Na jednej kwaterze powinny one przebywać tak długo, aż w miarę równo wykorzystają run, nie wygryzając jej jednak zupełnie.

Grodzenie pastwisk jest kosztowne, zatem należy rozpatrzyć różne możliwości. Drewniane ogrodzenie jest odpowiednie wtedy, gdy jest okorowane, impregnowane i smolowane. Często jest obgryzane

przez konie lub lamane. Mocniejsze jest ogrodzenie wykonane z rur metalowych przymocowanych do betonowych słupków. Wysokość ogrodzenia wynosi około 1-1,5 m, poniżej na wys. 0,5-1,0 m znajduje się druga żerdź. Podtrzymujące słupki powinny być wkopane w ziemię na głębokość około 1 m, rozstawione w odległości ok. 3-4 m od siebie. Należy pamiętać o tym, że żerdzie zawsze przybija się od strony pastwiska. Coraz większą popularnością wśród hodowców cieszą się inne ogrodzenia, tzw. elektryczne pastuchy, często zabezpieczające dodatkowe ogrodzenie siatkowe.

W celu ochrony koni przed nadmiernym nasłonecznieniem pożądana jest choćby mała kępa drzew (wierzby, olchy), które na pastwisku powinny być ogrodzone, aby konie nie mogły ich obgryzać. Dobrym rozwiązaniem jest też wiata. Przy całorocznym utrzymywaniu koni na pastwisku należy postawić najprostszą, najlepiej drewnianą stajnię, w której jedna ze ścian, najlepiej od strony południowej, może być otwarta, stąd też

i nazwa stajni. Przy dużej ilości słomy i siana konie w takich warunkach mogą przetrzymać nawet srogą zimę. Trzeba przewidzieć odpowiednią powierzchnię przypadającą na jednego konia dużego (9-12 m²) lub kuca (9 m²). Stajnia otwarta powinna stać na najwyższym miejscu terenu, aby nie była wilgotna z powodu rosy czy opadów atmosferycznych. Jej dach od strony bez ścian powinien kilkadziesiąt cm wystawać dla ochrony przed na-

słonecznieniem. Z tego też powodu powinien być on dobrze izolowany, tzn. oprócz desek, papy czy blachy powinna znajdować się dodatkowa warstwa np. wełny mineralnej lub styropianu. Podłoga w takiej stajni powinna być kilka centymetrów wyżej niż reszta terenu, wysypana żwirem lub piaskiem, dopiero na tym ułożony jest „materac”, tzn. 25-centymetrowa warstwa mchu, igliwia i sieczki. Dopiero na taki podkład daje się ściółkę ze słomy, którą częściowo, w miarę zabrudzenia, wymie-

**Żadnym zwierzętom
pastwisko nie jest
tak bardzo potrzebne
jak koniom**



Pastwisko jest podstawą właściwego wychowu koni (www.gosiar.pl)

nia się na świeżu. Raz do roku wymienia się całe podłoże.

Konie przebywające cały rok na pastwisku jesienią porastają gęstą sierścią, która chroni je przed niekorzystnymi warunkami zewnętrznymi. Atakowane są przez muchy, gzy, komary. Przy szczególnym ich natężeniu należy stosować dostępne środki niszczące, pamiętając, że nie mogą one szkodzić zdrowiu koni.

Pastwiskowanie koni jest najtańszym sposobem utrzymania tych zwierząt. Nie wymaga częstej opieki ze strony człowieka. Należy jednak pamiętać, że kontakt z nimi i obłaskawianie są ważne dla późniejszego ich użytkowania. Konie powinny być nauczone przychodzenia na głos człowieka. Będą to zawsze robiły, jeżeli takie zachowanie będzie kojarzyło się im z przyjemnością, na przykład otrzymaniem jabłka czy kawałka chleba.

Swobodne poruszanie się na pastwisku korzystnie wpływa na stan zdrowia koni, szczególnie źrebiąt. Sprzyja prawidłowemu rozwojowi układów oddechowego, mięśniowego oraz kostnego i w najszerszym pojęciu powłokowego, zarówno odnośnie do jakości kopyt, jak i sierści oraz stanu skóry. Promieniowanie słoneczne poprzez ultrafiolet wpływa na syntetyzowanie w skórze witaminy D, wzrasta poziom hemoglobiny i erycytów. Przebywanie na otwartej przestrzeni podczas różnej pogody hartuje zwierzęta.

Przebywanie na pastwisku wyzwala w koniach naturalne wzorce zachowania się, co dla użytkowników koni ma kapitalne znaczenie w prawidłowym organizowaniu stadniny lub ośrodka jeździeckiego. Zwłaszcza dla źrebiąt pastwisko jest najlepszym czynnikiem wychowawczym i pierwszym placem treningowym.

Oczywiste jest, że wraz z intensyfikacją użytkowania koni w znacznym stopniu odbiegającego od warunków życia w naturze utrzymywanie ich tylko na pastwisku nie dawałoby szans na współzawodnictwo w zawodach lub wyścigach, a nawet zagrożałoby ich życiu. Dla zapewnienia dobrostanu koni należy uwzględnić ich potrzeby wynikające ze stanu zdrowia, fizjologii organizmu, wzorców behawioralnych i zasad życia w stadzie.

STAJNIE

Przed budową stajni należy wziąć pod uwagę konieczność zapewnienia poniższych warunków.

1. Temperatura otoczenia. Konie w zależności od stopnia aklimatyzacji mogą żyć w szerokim spektrum temperaturowym. Dobrze znoszą temperatury poniżej 0°C, a także ponad 20°C. Zdrowsze są temperatury niższe, ale wówczas konie wymagają więcej paszy do utrzymania stałej temperatury ciała. Z kolei temperatury zbyt wysokie, zwłaszcza w połączeniu z wysoką wilgotnością, sprzyjają rozwojowi drobnoustrojów chorobotwórczych. Optimum temperaturowe w stajni wynosi 8-10°C.

2. Wilgotność względna. Wysoki poziom wilgotności powietrza sprawia, że nawet w cieplej stajni odczuwany jest chłód, zwierzęta mogą mieć trudności z oddychaniem, a skraplająca się para wodna powoduje niszczenie przegród konstrukcyjnych

i rdzewienie metalowych przedmiotów. Optymalna wilgotność względna w stajniach wynosi od 30-70%.

3. Stężenie gazów szkodliwych. Stężenie dwutlenku węgla nie powinno przekraczać 3000 ppm i siarkowodoru do 5 ppm, a koncentracja amoniaku nie powinna przekraczać 20 ppm.

4. Ruch powietrza. Przeciągi w stajni, zwłaszcza przy dużej wilgotności powietrza, stanowią prawdziwe zagrożenie dla zdrowia koni. W celu utrzymania odpowiedniego ruchu powietrza, tzn. w granicach 0,2-0,5 m/sek, należy stosować odpowiednią wentylację. W stajniach z poddaszem użytkowym wystarczająca jest wentylacja grawitacyjna przy wielkości otworów nawiewnych 0,1m²/koniu, a wyciągowych 0,3m²/koniu.

5. Oświetlenie. Konie są

zwierzętami dnia długiego, co oznacza, że w okresie dnia wiosennych i letnich, gdy zmrok zapada dopiero późnym wieczorem, najintensywniej rosną i się rozwijają. Światło potrzebne jest też do uaktywnienia funkcji rozrodczych. Właściwe oświetlenie w stajni określa się stosunkiem powierzchni szyb w oknach do powierzchni podłogi. Iloraz ten powinien wynosić od 1:10 (dla koni hodowlanych, wyczynowych i młodziży) do 1:15 (dla pozostałych). Okna o kształcie prostokąta leżącego należy umieszczać na wysokości 2,5 m nad podłogą.

Wentylacja. Najczęściej spotykana i na ogół wystarczająca jest wentylacja grawitacyjna. Warunkiem jej sprawnego działania jest różnica temperatury pomiędzy stajnią a środowiskiem zewnętrznym wynosząca co najmniej 5°C, stosunek powierzchni otworów wywiewnych do nawiewnych: 1:0,7, szczelna i gładka powierzchnia ścian kanałów wyciągowych i sprawny wywietrznik, znajdujący się nad kalenicą dachu.

7. Zaopatrzenie w wodę i paszę. Konie wypijają przeciętnie od 10 do 30 l wody, a w upalne dni dużo więcej. Powinny mieć poidła samoczynne. Normowanie paszy uzależnia się od bardzo wielu czynników, ale dla celów organizacji stadniny należy przyjąć, że na jednego konia potrzeba około 5 kg owsa lub innej paszy treściwej, 5 kg siana i 5 kg słomy. W zależności od tego należy planować wielkość paszarni.

8. Kanalizacja. W ciągu doby koń wydalą 5-12 razy moczu w ilości 5-10 l i kału w ilości 9-10 kg. Dla utrzymania czystości w stajni i zapobiegania nadmiernemu stężeniu gazów (zwłaszcza amoniaku) stałe odchody powinny być regularnie usuwane, a ciekłe powinny mieć odpływ, chociaż należy podkreślić, że odchody koni nie powodują nadmiernego zawilgocenia podłogi. Należy przewidzieć zbiornik na gnojówkę o wielkości 1 m³/koniu.

Najczęściej spotykane stajnie mają szerokość 11 m i wysokość od 3,5 do 4 m. Długość stajni ustala się w zależności od liczby boksów, których ściany wzdłuż korytarza mają długość 3-4 m. Szerokość korytarza wynosi co najmniej 2 m w stajni jednorzędowej i 3 m w dwurzędowej. W stajni wszystkie wrota muszą być otwierane na zewnątrz i w połowie dzielone poziomo. W ten sposób możliwe jest otwieranie górnej połowy, niezależnie od dolnej. Dwie górne połowy drzwi powinny być prawie ca-



Kryta ujeżdżalnia umożliwia użytkowanie koni niezależnie od warunków klimatycznych (www.gostar.pl)

ły czas otwarte. Szerokość wrót głównych to 300 cm, a wysokość 270 cm. Najlepszym materiałem budowlanym jest drewno.

Podłoga w stajni musi być trwała, wytrzymała i odporna na działanie czynników mechanicznych oraz chemicznych, pozbawiona wszelkich dziur, zagłębień czy źle zamocowanych, luźnych elementów konstrukcyjnych. Ma być wykonana z materiału zapobiegającego przesiąkaniu wody. Powinna być łatwa w czyszczeniu. Nie może być śliska. Jej podstawę stanowi utwardzone podłoże, bez humusu, następnie 15-20 cm żużlu, żwiru lub tłucznia i 10-15 cm szlichty betonowej, następnie warstwa zatrzymująca wilgoć, np. papy lub folii i dalej beton lub cegła klinierowa. Podłoga w boksach powinna mieć 1-2% spadek w stronę rowków ściekowych na korytarzu. Rowki powinny prowadzić do studzienek przepływowych i poprzez syfon do szczelnego zbiornika na gnojówkę, odległego od stajni o ok. 15 m.

Ze względu na sposób umieszczania koni istnieje podział na stajnie: stanowiskowe (najgorsze), boksowe (najlepsze) i biegalnie (najtańsze).

Stanowisko ma na ogół szerokość od 1,60 m i dwie ściany o długości 3 m. Koń większą część doby spędza przywiązany do ściany w pobliżu żłobu. Jest to niezgodne z naturą tego zwierzęcia. W wielu krajach taki sposób utrzymania koni jest już zabroniony. Obliczając wymiary stanowisk, najlepiej wyliczyć je dla każdej rasy oddzielnie, biorąc pod uwagę następujące parametry:

- długość stanowiska, która równa się dwa razy skośna długość ciała minus 10%;
- szerokość stanowiska, która równa się wysokość w kłębie plus 10 cm;

Na ogół minimalne wielkości stanowisk wraz ze żłobem powinny wynosić:

- dla koni dorosłych o wys. w kłębie do 147 cm – 210 cm na 160 cm;
- dla koni dorosłych o wys. w kłębie powyżej 147 cm – 310 cm na 180 cm

Boks jest wygodniejszy i bardziej uniwersalny od stanowiska. W boksie o wymiarach od 3,0 x 3,0 m² do 4,0 x 4,0 m² koń jest wiązany jedynie podczas zadawania paszy, a poza tym mo-

że swobodnie chodzić. Jeżeli konie przebywają w boksach, to ich wielkość powinna być następująca:

- dla konia dorosłego – 9 m²;
- dla klaczy ze źrebięciem – 12 m²;
- dla konia dorosłego lub odsadzonego źrebaka – 10 m² (w systemie grupowym);

Biegálnia jako pomieszczenie dla większej grupy zwierząt nie ma przegród konstrukcyjnych. Nie powinno w niej być słupów, a gdy nie jest to możliwe, wokół słupów powinien być materiał chroniący konie przed urazami, np. gumowe opony. Biegálnie są najodpowiedniejsze dla końskiej młodzieży oraz dla stada matek ze źrebiętami. Dla źrebiąt odsadzonych należy przewidzieć powierzchnię 6 m²/sztukę, a dla klaczy z sysakami 9 m²/2 sztuki.

Urządzenia wewnątrz stajni powinny być funkcjonalne i konstruowane zgodnie z zasadami ergonomii, czyli przystosowane dla koni, z uwzględnieniem wzorców behawioralnych i czynności fizjologicznych tych zwierząt. Na przykład wspomniane wyżej minimalne wymiary boksów podyktowane są potrzebą powierzchni, która wystarcza, aby koń mógł swobodnie się położyć. Należy też mocno podkreślić sprawę bezpieczeństwa. W pobliżu koni nie mogą znajdować się przedmioty szklane, ostre krawędzie, gwoździe, druty, sznurki, wystające drągi, a urządzenia wewnętrzne nie powinny stwarzać zagrożenia dla zdrowia i życia koni.

Przegrody konstrukcyjne o wysokości 2,2 m pomiędzy końmi powinny być częściowo ażurowe, powyżej 1,4 m od podłogi. Metalowe pręty muszą być mocne i oddalone od siebie o około 6-7 cm, aby koń nie mógł włożyć pomiędzy nie kopyta. Jeżeli boczne ściany w boksach dadzą się przesuwac na korytarz, to zużyta ściółka będzie łatwo usuwana ze wszystkich boksów równocześnie. Drzwi do boksów powinny być szerokości 120-140 cm i wysokości nie niższej niż 220 cm, otwierane na zewnątrz o 180 stopni. Pomiędzy korytarzem a boksem powinien być próg. Mniejsze jest wtedy zagrożenie wpełnienia nogi konia pod drzwi. Drzwi mogą być całe ażurowe. Jeżeli nie są, to na dole litej części należy zrobić otwór i umieścić metalową kratę w celu wymiany powietrza (chodzi o usunięcie amoniaku gro-

Szpary w drewnianych ścianach działowych zapobiegają gromadzeniu się gazów szkodliwych nad ściółką (www.gostar.pl)



madzającego się przy podłodze w boksie, co jest szczególnie szkodliwe dla zębów).

Konie powinny być utrzymywane na ściółce. Boksy ścielą się słomą lub trocinami. Nie powinno się trzymać koni na tzw. ściółce głębokiej (wyjątkowo w bieżniach). Jest to nieekonomiczne (duże zużycie słomy) i niehigieniczne, gdy słoma jest za mało (konie łatwo zapadają na grudę lub gnicie strzałki).

Żłób i poidło (najlepiej automatyczne) umieszcza się z dala od siebie, aby koń nie zanieczyszczał wody paszą. Zazwyczaj znajdują się na wysokości 0,8-1,0 m od podłogi – wymiar ten należy wyznaczać według obliczenia: $1/3 \times$ wysokość konia. Na stanowiskach długość żłobu najczęściej równa jest szerokości stanowiska, a głębokość powinna wynosić 25-35 cm. W boksach żłób umieszcza się najlepiej w rogu, aby w ten sposób uniknąć skaleczeń i urazów. Na pasze objętościowe można przewidzieć zamontowanie „drabiny” przymocowanej poziomo do ściany w odległości ok. 30 cm na wysokości głowy konia (nie wyżej). Automatyczne poidło powinno być podłączone do odstoju, w którym woda z wodociągu ociepla się. Jeśli brak poidła, to wtedy pojenie koni odbywa się z wiader przynajmniej trzy razy na dobę.

POMIESZCZENIA POMOCNICZE

Przy budowie stajni należy uwzględnić konieczność istnienia następujących pomieszczeń pomocniczych: izolatki, porodówki, miejsca zabiegowego z poskromem, szorowni, siodlarni, wozowni, magazynów na pasze objętościowe, treściwe oraz ściółki, dyżurki, przebieralni, natrysków, WC. Wszystkie te pomieszczenia mogą być osobnymi budynkami, ale przy małej liczbie koni mogą stanowić część stajni. Ich ilość i wielkość ustala się w zależności od liczby koni i celu, jakiemu służy dany ośrodek utrzymujący konie.

URZĄDZENIA DODATKOWE

Urządzenia dodatkowe są poza stajnią i buduje się je przede wszystkim w celu podnoszenia sprawności koni. Należą do nich: kryta ujeżdżalnia, maneż, okólniki, bieżnie.

Jeżeli jest to możliwe, ośrodek utrzymujący konie powinien mieć krytą ujeżdżalnię (halę). Wiąże się to ze sporymi kosztami, ale umożliwia użytkowanie koni przez cały rok, niezależnie od pogody. Dużą dogodnością jest to jeżeli kryta ujeżdżalnia przylega bezpośrednio do stajni lub łączy się z nią korytarzem. Drzwi do ujeżdżalni powinny mieć co najmniej 3 m szerokości i 3,5 m wysokości. Hala powinna mieć wymiary co najmniej 60 m x 20 m, aby w razie potrzeby odbywały się tam zawody jeź-

dzieckie. Trzeba też przewidzieć dodatkowe miejsce dla komisji sędziowskiej i widzów. To jest bezwzględna podstawa. Trybuny muszą mieć cichą podłogę, a bandy oddzielające publiczność od koni tak skonstruowane, aby były bezpieczne dla koni i nie przeszkadzały przy przygotowywaniu podłoża do jazdy konnej. Podłoże powinno być dość twarde i niepyliste, przykryte warstwą mieszanki wiórów, piasku i specjalnej gliny. Nieodpowiedni jest piasek zbyt drobny, torf lub trociny. Wysokość krytej ujeżdżalni powinna wynosić co najmniej 4,10 m (w najniższym punkcie przy ścianie). Okna w krytej ujeżdżalni umieszczone są zazwyczaj wzdłuż ścian bocznych. Spotyka się przeszklone dachy, ale przy planowaniu takiego rozwiązania należy wziąć pod uwagę wysokość hali. Jeżeli jest ona niska, to przy silnym nasłonecznieniu szyby w dachu wywołują efekt cieplarniany i wysoka temperatura uniemożliwia użytkowanie hali. Przy budowie tego typu budynku nie można zapominać o odpowiedniej wentylacji.

Maneż jest pomieszczeniem podobnym do hali, ale dużo mniejszym, o wymiarach 20 m x 20 m. Służy do treningu koni na lonży lub do stanowki.

Okólniki znajdują się przy stajni, często jednym bokiem przylegając do jej ściany. Podłoże okólnika powinno być suche, przepuszczalne (zdrenowane). Konieczne jest częściowe zacienienie drzewami, krzewami lub ścianą stajni albo wiaty i zaopatrzenie w wodopój. Wysokość ogrodzenia powinna wynosić 1,2 m, a dla ogierów 2-2,2 m. Powierzchnia – co najmniej 800 m². W przypadku braku pastwisk pewnym półśrodkiem mogą być okólniki o wielkości od 20 do 50 m² na sztukę.

W wychowie koni (zwłaszcza ras wyścigowych) oprócz pastwisk i okólników stosuje się bieżnię. Mogą mieć różne kształty, ale zawsze powinny być ogrodzone z obu stron i tworzyć obwód zamknięty o szerokości 3-6 m i długości 200-400 m. Powierzchnia ich nie może być ani zbyt twarda, ani zbyt miękka. Na bieżni przeprowadza się treningi oraz stosuje się regulowany ruch zębów.

Dla wymuszenia ruchu koni można stosować maszynę do treningu, tzw. karuzelę. Jeżeli w danym ośrodku planuje się organizowanie zawodów jeździeckich, to trzeba przeznaczyć miejsce na parkur o powierzchni minimum 4000 m² (krótszy bok min. 50 m), na czworobok ujeżdzeniowy 20 m x 60 m, a dla zawodów w powożeniu 40 m x 100 m oraz na rozprężalnię ok. 3000 m², która powinna być stosunkowo blisko, z dogodnym przejazdem dla koni. Dodatkowo potrzebne są tereny dla publiczności. Należy też przewidzieć miejsce do parkowania koniowozów i samochodów.



Kafelki na ścianach ułatwiają utrzymanie warunków higienicznych.



Okna w stajni można umieszczać na wysokości głowy konia pod warunkiem, że koń jest w boksie, a nie na stanowisku (www.kjabsolut.pl)

Śląskie Dni Konia w Chorzowie

W dniach 1-3 czerwca 2007 w Ośrodku Harcerskim Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie odbędzie się pierwsza edycja Śląskich Dni Konia SILESIA HIPPICA. Celem zorganizowanego przez firmę Silesia EXPO i Klub Sportowo-Rekreacyjny TRIAL wydarzenia jest promocja jeździectwa wśród mieszkańców naszego regionu.

SILESIA HIPPICA adresowana jest zarówno do wytrawnych jeźdźców, jak i osób stawiających pierwsze kroki na końskim grzbiecie. Podczas trzech dni imprezy zaprezentują się hodowcy, weterynarze, producenci żywności i artykułów pielęgnacyjnych dla koni. Nie zabraknie firm przewoźnych, producentów bukmanek, bryczek oraz kompleksowego wyposażenia stajni i stadniny. Zwiedzający będą mogli wybrać spośród bogatej oferty sklepów, ośrodków jeździeckich oraz gospodarstw agroturystycznych. O komfort konia i jeźdźcę zadbać siodlarze, podkuwacze, wytwórcy odzieży i akcesoriów jeździeckich. Na osoby, które nie zdecydowały jeszcze w jaki sposób spędzą urlop czy wakacje, czekać będą propozycje wczasów w siodle i rajdów konnych. Istotnym elementem Śląskich Dni Konia będzie promocja hipoterapii i sportu osób niepełnosprawnych.

Hippiczne święto wzbogacać będą akcenty myśliwskie. Degustacja dziczyzny, pokazy sokolników czy koncert gry na rogu nie tylko uatrakcyjnią imprezę, ale także pozwolą odczuć nierozzerwalny związek łowiectwa i jeździectwa.

Dla wystawców i zwiedzających przygotowano liczne konkursy. Ci pierwsi rywalizować będą w podkuwaniu, powalczą o miano najlepszego hodowcy i najbieglejszego w swym fachu rymarza. Osoby, które odwiedzą Śląskie Dni Konia, będą miały szansę wykazać się talentem fotograficznym i plastycznym. Nie lada atrakcjami będą: wybór imienia dla rasowego wierzchowca i konkurs siodlania na czas. Niewątpliwym gwoździem programu okaże się turniej jeździecki dla amatorów.

Ukoronowaniem Śląskich Dni Konia będzie konkurs w skokach przez przeszkody upamiętniający założyciela Parku i wielkiego miłośnika koni - Generała Jerzego Ziętkę.

Pomysłodawcy Śląskich Dni Konia mają nadzieję, iż SILESIA HIPPICA pomoże zmienić wizerunek regionu tradycyjnie postrzeganego jako „ziemia węgla i stali”. Organizacja dorocznej imprezy hippicznej w największym parku miejskim Europy pozwoli dostrzec jedno z najbardziej zalesionych województw, gdzie z powodzeniem rozwijają się jeździectwo i łowiectwo.

Śląskie Dni Konia zostały objęte patronatem honorowym przez Ministra Mirosława Mielniczuka - Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych oraz prezydentów okolicznych miast.



Zmiany w programach hodowlanych

Polski Związek Hodowców Koni informuje, że Komisje Ksiąg Stadnych wprowadziły zmiany do odpowiednich „Programów hodowli”. Poprawione „Programy...” dla koni ras: śląskiej, huculskiej oraz konik polski i w najbliższym czasie ukażą się drukiem.

Główne zmiany w programie hodowli **koni rasy polski koń zimnokrwisty**: wprowadzono obowiązek publicznego przedstawiania do oceny wszystkich ogierów w celu wpisu do księgi, zarówno hodowli polskiej jak i zagranicznej. Oprócz tradycyjnych aukcji jesiennych, ogiery mogą być uznawane przy okazji innych imprez hodowlanych, pod warunkiem, że ocenie w jednym miejscu zostanie poddanych minimum 5 ogierów rasy polski koń zimnokrwisty. Przepis obowiązywać będzie od 1 maja 2007 r.; ogiery sprowadzone z zagranicy mogą być przedstawiane również poza aukcjami jesiennymi, jednak w komisji oceniającej musi być minimum dwóch członków Komisji Księgi Stadnej. Aby otrzymać licencję ogier taki musi uzyskać minimum 81 pkt bonitacyjnych, w tym co najmniej: ocenę bardzo dobrą za kłode (14 pkt) oraz dobrą za kopyta (8 pkt) i ruch (łącznie za stęp i klus 16 pkt). Przepis będzie obowiązywał od dnia 1 maja 2007 r.

Komisja Księgi Stadnej **koni rasy śląskiej** wprowadziła następujące zmiany: klacze powinny być kryte nie wcześniej niż po ukończeniu 30 miesięcy, potomstwo klaczy krytych przed ukończeniem 30 miesięcy nie ma prawa wpisu do księgi; został zmieniony system kategoryzacji ogierów. Nowy sposób kategoryzacji przewiduje ocenianie każdego ogiera na podstawie punktów hodowlanych otrzymanych za ocenę jego potomstwa. Nowa ocena obowiązuje od dnia 1 stycznia 2008 r.; zostały zmienione zasady kwalifikacji ogierów do treningu w Zakładzie Treningowym; wprowadzono możliwość poddawania stacjonarnemu treningowi w ZT ogierów w wieku 4,5 roku, z zastrzeżeniem o obniżeniu wyniku końcowego próby o 10%; czas trwania stacjonarnego treningu ogierów zakończonego próbą dzielności został wydłużony z 28 do 60 dni; została wpro-

wadzona możliwość poddawania klaczy stacjonarnej próbie dzielności, zgodnie z regulaminem próby przewidzianej dla ogierów.

W **rasie huculskiej** wprowadzono m.in. obowiązek kwalifikacji młodych ogierów wyłącznie na corocznie organizowanych przeglądach, terminy i miejsca kwalifikacji ustalane są przez Komisję Księgi Stadnej. Obowiązujący corocznie okres kwalifikacji ustala się od 15 sierpnia do 30 listopada, minimalna liczba ogierów przedstawionych do kwalifikacji to 5 sztuk; klacze powinny być kryte nie wcześniej niż po ukończeniu 30 miesięcy, potomstwo klaczy krytych przed ukończeniem 30 miesięcy nie ma prawa wpisu do księgi; do Księgi Stadnej nie będą wpisywane ogiery z odmianami oraz o umaszczeniu kasztanowatym. Natomiast klacze maści kasztanowatej wpisywane do księgi muszą charakteryzować się typowymi cechami rasowymi, w tym ciemną pręgą przez grzbiet i przegowaniem kończyn. Dopuszcza się jedynie niewielkie odmiany; został poprawiony regulamin prób dzielności oraz wprowadzono alternatywną dla ścieżki huculskiej polową próbę zaprzęgową; wprowadzono kategoryzację ogierów, której podstawą są wyniki użytkowości danego ogiera oraz ocena jego potomstwa.

Zmiany wprowadzone do programu hodowli **koników polskich**: pierwsze krycie klaczy wpisywanej do Księgi Stadnej nie może się odbyć przed ukończeniem przez klacz 24 miesiąca życia; źrebięta urodzone z wcześniejszych pokryć nie będą miały prawa wpisu do księgi; odmiany na głowie (siwizna, kwiatek) dopuszczalne są wyłącznie u klaczy; został wprowadzony system kategoryzacji ogierów, w którym każdy ogier oceniany jest na podstawie punktów hodowlanych otrzymanych za ocenę potomstwa; próby dzielności będą przeprowadzane wyłącznie w wyznaczonych miejscach po zgromadzeniu minimum 3 osobników; wpisu do Księgi Stadnej koników polskich urodzonych za granicą dokonuje inspektor OZHK/WZHK, na terenie Polski lub dojeżdżając w tym celu do zagranicznego właściciela.

W programach koni ras: **małopolskiej, wielkopolskiej oraz polski koń szlachetny półkrwi** ważne zmiany dotyczą wieku klaczy krytych po raz pierwszy bowiem potomstwo klaczy krytych

przed ukończeniem 30 miesiąca życia nie będzie miało prawa wpisu do ksiąg; w programie hodowli koni rasy małopolskiej, w załączniku dotyczącym oceny wartości użytkowej, trening i próba dzielności ogierów będzie rozszerzona o próbę wytrzymałości na dystansie 3 km, z tempem 500 m/min oraz badaniem tętna i oddechów (próba ta nie będzie liczona do wyników końcowych w tym roku); wartość indeksu ogólnego, pozwalająca uzyskać wpis do odpowiedniej księgi, dla koni ras: wielkopolskiej i polski koń szlachetny półkrwi została podwyższona do 90 pkt. dla koni hodowli polskiej oraz 120 pkt. dla koni hodowli zagranicznej; wprowadzony został obowiązek przedstawiania komisji kwalifikującej ogiery do Zakładu Treningowego również tych ogierów, które uzyskały odpowiednie wyniki w alternatywnych próbach dzielności, aby mogły na tej podstawie uzyskać wpis do odpowiedniej księgi. Ogiery te przed uzyskaniem wpisu muszą zostać przedstawione komisji w dniu kwalifikacji do ZT lub w dniu próby, w celu ich zbonitowania.

Jednocześnie przypominamy, że od 1 stycznia 2007 r. dotychczas obowiązujące badania grup krwi zostały zastąpione badaniami markerów genetycznych (DNA). Również od 1 stycznia 2007 r. obowiązuje konieczność przeprowadzania badań DNA dla klaczy wpisywanych do ksiąg głównych **wszystkich ras** oraz badań DNA na pochodzenie dla ogierów wszystkich ras wpisywanych do ksiąg (**z wyjątkiem polskiego konia zimnokrwistego – od 1 stycznia 2008 r.**).

Żrebięta urodzone w IV kwartale będą zaliczane do rocznika roku urodzenia: dla koni ras: **śląskiej, polski koń zimnokrwisty** oraz **konik polski** – od dnia 01.01.2007 r.; dla koni **rasy huculskiej** – od dnia 01.01.2008 r.; dla koni **ras szlachetnych (m, wlkp, sp)** – od dnia 01.01.2009 r.



PZHK informuje – zakłady treningowe

- w rasach: **wielkopolskiej i polski koń szlachetny półkrwi** został podwyższony próg wpisu do ksiąg. **Ogiery hodowli polskiej**, które uczestniczą w 100-dniowym treningu, aby zostać wpisane do polskiej księgi stadnej, muszą

ukończyć próbę dzielności z wynikiem minimum 90 punktów indeksu ogólnego. **Ogiery hodowli zagranicznej**, które uczestniczą w 100-dniowym treningu, aby zostać wpisane do polskiej księgi stadnej, muszą ukończyć próbę dzielności z wynikiem minimum 120 punktów indeksu ogólnego;

- ZT o profilu wierzchowo-zaprzęgowym zostanie zastąpiony ZT o profilu zaprzęgowym. Powołano specjalny zespół do opracowania regulaminu takiego ZT. W najbliższym czasie zostaną opublikowane zasady ZT o profilu zaprzęgowym;
- ogier może zostać zakwalifikowany do 100-dniowego treningu, jeżeli uzyskał w ocenie skoków i ruchu luzem oraz stępa w ręku minimum 50% oceny maksymalnej, czyli 20 punktów;

- jeżeli ogier spełnił wymagania alternatywnych prób użytkowości w celu wpisania go do księgi stadnej musi zostać przedstawiony komisji kwalifikacyjnej lub oceniającej ogiery w ZT w celu zbonitowania (dotyczy to nie tylko koni półkrwi, ale także koni pełnej krwi angielskiej oraz czystej krwi arabskiej);

- ogier, który nie zdał próby dzielności po 100-dniowym teście zakończonym próbą dzielności (bez względu na wiek), nie ma prawa ubiegać się o ponowne dopuszczenie do treningu 100-dniowego ani w ZT o takim samym profilu, ani w ZT o innym profilu;

- oceny obcych jeźdźców ujawniane są publicznie dopiero podczas ogłoszenia ostatecznych wyników próby dzielności wraz z ocenami komisji i kierownika ZT. Podczas testu obcych jeźdźców obowiązuje komentarz ustny podawany właścicielowi ogiera na jego wniosek po przetestowaniu ogiera w kierunku skoków przez przeszkody i ujeżdżeniu;

- koszty 100-dniowego treningu i próby w 2007 roku wynoszą 3600 zł;

- ogiery zagraniczne przed przystąpieniem do kwalifikacji do ZT, a następnie wpisaniem do katalogu muszą zostać zidentyfikowane przez pracownika właściwego OZHK/ WZHK oraz wpisane do bazy PZHK. Zgodnie z ustawą „O systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt” z dnia 2 kwietnia 2004, właściciel ogiera musi zarejestrować konia w bazie PZHK do 30 dni od momentu przybycia tego konia na terytorium Rzeczypospolitej. Należy także pamiętać, iż w paszporcie zagranicznym ogiera powinien być wpisany polski właściciel, a dokonać tego winien związek rodzimy (czyli zagraniczny), którego paszport dany ogier po-

siada. **Aby ogier hodowli zagranicznej został zarejestrowany w polskiej bazie:** pracownik odpowiedniego OZHK/WZHK musi konia zagranicznego zidentyfikować (porównać) z opisem graficznym w paszporcie. Z paszportu pracownik OZHK/WZHK wykonuje kserokopię z następujących stron: z datą urodzenia i nazwą (jeżeli takowa jest), rodowodem i opisem. Ponadto najpóźniej do dnia rozpoczęcia kwalifikacji ogiery hodowli zagranicznej muszą mieć potwierdzone pochodzenie na podstawie badań markerów genetycznych – DNA ogiera i jego rodziców. Upoważnione przez PZHK są dwa laboratoria: w Poznaniu i w Chorzelowie. Brak badań, bądź niezgodność pary rodzicielskiej spowoduje, że ogier nie przystąpi do kwalifikacji;

- jeżeli indeks ogólny dla kilku koni jest identyczny, to konie te kwalifikowane są *ex aequo*.



Inne informacje hodowlane

- Ogiery i klacze hodowli zagranicznej, które mają być wpisane do polskich ksiąg stadnych półkrwi, muszą się legitymować oficjalnym dokumentem z rodzimego związku hodowlanego (takim dokumentem nie jest paszport sportowy np. z Niemiec);

- ogiery w wieku do 6 lat (lub ich nasienie), które zdały właściwą próbę użytkowości w kraju urodzenia lub pochodzenia i na tej podstawie zostały dopuszczone do rozrodu za granicą, mogą uzyskać w Polsce wpis do księgi na ogólnych zasadach (www.pzhk.pl). W przypadku ogierów sprowadzonych z Niemiec, za właściwą próbę użytkowości uznaje się próbę po 7-dniowym treningu stacjonarnym. Próbę tę ogiery muszą ukończyć z wynikiem minimum 120 punktów jednego z trzech indeksów: ogólnego, ujeżdżeniowego lub skokowego;

- w roku 2007 będą organizowane 60-dniowe stacjonarne próby dzielności klaczy ras szlachetnych, których koszt wynosi 2160 złotych. Hodowcy zainteresowani poddaniem klaczy próbom dzielności proszeni są o zgłoszenie klaczy do właściwego OZHK/ WZHK na miesiąc przed rozpoczęciem próby (dokładniejsze informacje na stronie www.pzhk.pl);
- Zarząd PZHK wprowadził opłatę za rozpatrzenie przez komisje ksiąg stadnych wniosków o uznanie ogierów spro-

wadzonych z zagranicy, a zgłoszonego po 31 stycznia. Opłata ta w wysokości 1000 złotych obowiązuje od roku 2008 roku;

- klacze hodowli zagranicznej mające być wpisane do ksiąg stadnych PZHK muszą być zidentyfikowane także na podstawie badań markerów genetycznych (DNA).



Konie jednak tak

Dzięki nieustępliwym działaniom całego środowiska hodowców i zrozumieniu, z jakim spotkaliśmy się w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi konie trafiły do rozporządzenia o dopłatach uzupełniających dla rolników utrzymujących zwierzęta trawożerne. Informujemy Państwa o tym z dużą satysfakcją, tym większą, że nasza postawa była w tym względzie zdecydowana. To nas utwierdza w przekonaniu, że środowisko zorganizowane instytucjonalnie może więcej. Dziękujemy wszystkim, którzy nas wsparli i mamy nadzieję, iż hodowcy koni poczuli, że w jedności siła.

Szanowni Hodowcy

Po zaświadczenia o posiadanych koniach w okresie referencyjnym należy zgłaszać się do Okręgowych/Wojewódzkich Związków Hodowców Koni.

Polski Związek Hodowców Koni



Dwie „9” w Turku

Wielkopolski Związek Hodowców Koni wraz z Urzędem Miejskim i Starostwem w Turku 17 września 2006 r. po raz kolejny zorganizowały mistrzostwa powiatu w zaprzęgach jedno- i wielokonnym. Impreza zgromadziła rekordową ilość zaprzęgów, gdyż odnotowano 29 startów. Na stadionie sportowym w Turku przy licznie zgromadzonej publiczności rozegrano konkurs zręczności w poszczególnych grupach. W „czwór-



Zaprzęg dziewięciokonny ze stajni Mirosława Grudzińskiego ze Żdźdar.

kach” startowały 4 zaprzęgi, a zwyciężył swoimi kucami Grzegorz Majewski z odległego Milejówka. W „parach” wśród 15 startujących ku ucieście publiczności zwyciężył nieoczekiwanie reprezentujący gospodarzy Zdzisław Tomczak. W „singlach” najlepszym okazał się, po pasjonującej walce, rewelacyjny Jarosław Bartkowiak ze Śmigla. Ten sam zawodnik nie miał sobie równych wśród zaprzęgów parokonnym – kuców. Po dekoracji wszystkich zaprzęgów uczestniczących w zawodach na bieżni stadionu pojawiły się dwa wspaniałe zaprzęgi, a były to zaprzęgi dziewięciokonne ze stajni Marcina Klinkiewicza z Turku oraz Mirosława Grudzińskiego ze Żdźdar (gm. Kawęczyn, pow. Turek). Oba zaprzęgi zakończyły pokaz galopem przy gromkim aplauzie publiczności. Duże uznanie i „czapki z głów” dla powożących. Jakby atrakcji było mało, publiczność mogła jeszcze na deser obejrzeć bardzo interesujący „pokaz jazdy kozackiej” w wykonaniu grupy Pawła Apolinarskiego z Bukówca Górnego.



Zaprzęg dziewięciokonny ze stajni Marcina Klinkiewicza z Turka

Myślę, że impreza mogła zadowolić wszystkich przybyłych. Udało się organizatorom zapewnić atrakcyjność imprezy przy sprawnym jej przebiegu. Z roku na rok widać już zdecydowaną poprawę w stylu i technice jazdy wśród powożących, którzy obserwują i podpatrują lepszych, a zdobyte doświadczenia procentują. Była to na pewno doskonała i na dobrym poziomie promocja koni.

Jarosław Szymoniak

„Pozwólmmy koniom myśleć”

Polski Związek Hodowców Koni oraz Polski Związek Jeździecki z inicjatywy Huberta Szaszkiewicza zorganizowały szkolenie pracowników naszego związku oraz sędziów stylu PZJ z Sönke Sönksenem*. Podstawową sentencją tego szkolenia była myśl: „pozwólmmy koniom myśleć”. W pierwszej części spotkania odbyły się zajęcia praktyczne, podczas których zgromadzeni sędziowie stylu PZJ oceniali skaczącego konia i wystawiali mu ocenę, która następnie była omawiana przez Sönke Sönksena. Ten były jeździec nie zabierał inicjatywy koniom, ponadto, aby konie miały przyjemność ze współpracy z jeźdźcem, kilkakrotnie powtarzał także, iż sędzia ocenia to, co widzi. Po ocenie praktycznej nastąpiło szkolenie teoretyczne.

Nasz gość zaprezentował kasety z przejazdami młodych koni sprzed 20 laty i porównał je z przejazdami z najnowszych Bundeschampionatów. Stwierdził, iż 20 lat temu w Niemczech sprawdzali konie na przeszkodach bardzo wysokich i szerokich, teraz wymaga się od koni precyzji i techniki. Zmieniła się także liczba dopuszczalnych startów w Bundeschampionacie zawodowców klasy Beerbauma czy Sloothaaka. Obecnie tacy zawodnicy mogą dosiadać nie więcej niż 5 koni w dwóch kategoriach wiekowych, czyli 5- i 6-cio latków. Wcześniej mogli startować nawet na kilkunastu koniach, a wiadomo, iż z takimi jeźdźcami amatorzy nie mogą konkurować.

Sönke Sönksen to były zawodnik dyscypliny skoków przez przeszkody, który w latach 70. należał do najbardziej utytułowanych jeźdźców niemieckiej kadry. W 1975 roku podczas Mistrzostw Europy w Monachium zdobył brązowy medal w klasyfikacji indywidualnej i wraz z Alwinem Schöckemöhle, Hartwigiem Steenkenem i Hendrikiem Snoekiem złoto. W roku następnym, podczas IO w Montreale, był członkiem ekipy niemieckiej, która zespołowo zdobyła drugie miejsce. Reprezentował Niemcy w konkursach Pucharu Narodów 25 razy. W latach 1992-2001 pracował jako trener w Niemieckim Jeździeckim Komitecie Olimpijskim (DOKR) w Warendorfie. W 2001 roku otrzymał za zasługi dla jeździectwa Niemiecki Srebrny Krzyż Jeździecki.





rys. A. Jaworowska - Lineart

Ciąża bliźniacza – podwójny zysk?

Bliźnięta w hodowli koni są niepożądane z wielu powodów. Organizm klaczy prawdopodobnie jest tego świadomy, ponieważ układ rozrodczy tych zwierząt posiada mechanizmy, aby wyeliminować jeden z zarodków we wczesnym stadium rozwoju.

Macica klaczy nie jest fizjologicznie przystosowana dla dwóch płodów. Dwa embriony znajdują jeszcze dostateczną ilość miejsca i pożywienia, ale od 40. dnia ciąży, kiedy mówi się już o płodzie, a nie o embrionie, miejsca staje się za mało. Łożyisko powinno przylegać wszędzie bardzo blisko do macicy. Tylko wtedy, kiedy każdy centymetr łożyska ma kontakt ze ścianą macicy, płód otrzymuje dostateczną ilość pokarmu, aby rozwijać się prawidłowo, bez problemów przejść poród i dopasować się do nowego życia poza macicą klaczy. W przypadku ciąży bliźniaczej miejscem na ścianie macicy muszą podzielić się dwa łożyska. Macica klaczy jest tak zbudowana, że w przypadku ciąży bliźniaczej ten całkowity kontakt dwóch łożysk nie jest możliwy.

**Normalne i zdrowe bliźnięta
rodzą się bardzo rzadko**

Niedostatek pożywienia

W ostatnim trymestrze ciąży płód szybko rośnie i potraja swój ciężar. Aby tak się stało, płód potrzebuje wiele pożywienia. W przypadku ciąży bliźniaczej nie jest to możliwe, gdyż łożysko nie wszędzie przylega do ściany macicy, lecz także do łożyska bliźniaczego. Obydwa płody w związku z tym głodują i nie mogą rozwijać się dalej normalnie. Płody są za małe lub wręcz obumierają, a w niektórych przypadkach dochodzi do poronienia. Kiedy przeżywają, przychodzą na świat za małe i niedojrzałe źrebaki. Normalne i zdrowe bliźnięta rodzą się bardzo rzadko.

Wadliwe ułożenie

Następnym problemem jest sam poród. Ciało klaczy nie jest przystosowane do tego, aby móc rodzić jedno źrebię po drugim, jak ma to miejsce np. u świń czy psów. Źrebięta mają bardzo długie kończyny. Ponieważ młode konie mogą przychodzić na świat tylko jeden po drugim, dochodzi często do wadliwego położenia, które uniemożliwia normalny poród, na przykład: nóżki jednego źrebięcia wychodzą równocześnie z główką drugiego. Również następująca po porodzie inwolucja macicy jest długotrwała i utrudniona w wyniku jej nadmiernego rozciągnięcia przez dwa płody.

Jak dochodzi do ciąży bliźniaczej?

W przeciwieństwie do prawie wszystkich innych zwierząt ciąża bliźniacza u koni powstaje poprzez owulację i zapłodnienie dwóch komórek jajowych w jednej rui. Jednojajowe źrebięta występują bardzo rzadko. Należy zaznaczyć, że określone klacze i również określone rasy są bardziej podatne na ciążę bliźniaczą niż inne. U klaczy pełnej krwi angielskiej zdarza się to najczęściej, a u kuców najrzadziej.

Zagnieżdżenie się jaja

Klacz są sztucznie unasieniane lub kryte przez ogiera niezależnie od tego, czy dojrzał jeden czy więcej pęcherzyków w jajniku. W związku z tym bardzo ważne są badania na żrebnosć. Mniej więcej 6 dni po uwolnieniu jaja i zapłodnieniu zarodek wędruje do macicy, która do tego momentu była w stanie „uśpienia”.

W macicy porusza się, wędrując w ciągu dnia z jednego jej końca na drugi. Embrion rośnie z dnia na dzień, po czym przyczepia się do

ściany macicy. Mniej więcej między 16. a 17. dniem traci zdolności do poruszania się i zagnieżdża się w jednym z rogów macicy. Przypuszcza się, że w przypadku ciąży bliźniaczej dwa embriony mniej więcej w tym samym wieku z reguły zagnieżdżają się w przeciwnych rogach macicy. Kiedy są one w różnym wieku, a możliwa jest różnica między nimi do 5 dni, starszy zarodek, który jest już zagnieżdżony, może zagrozić drogę młodszemu i obydwie umieszczają się wtedy w jednym rogu.

Embriony zagnieżdżone w różnych rogach macicy można o wiele łatwiej wykryć podczas badania USG niż te, które są w jednym rogu.

Kontrola ultrasonograficzna

Ażeby wykluczyć ciążę bliźniaczą, należy przeprowadzić wnikliwe badanie USG. Ważne jest przy tym, aby hodowca stworzył dogodne warunki lekarzowi weterynarii do przeprowadzenia tego badania, czyli wybrał odpowiednie miejsce, spokojne otoczenie i w razie konieczności mógł udzielić pomocy, gdyż nie każda klacz jest przy takim badaniu spokojna.

Pierwsze badanie przeprowadzone między 14. a 18. dniem daje już możliwość wykrycia embrionów. Jednakże zaobserwowanie tylko jednego zarodka w tym okresie nie wyklucza ciąży bliźniaczej. Dopiero późniejsze badania określają, czy są dwa embriony w jednym lub w dwóch rogach macicy.

Co można zrobić w przypadku ciąży bliźniaczej?

Wiele zależy tu od doświadczenia lekarza. Niejednokrotnie wymaganych jest więcej badań, ale w wielu przypadkach udaje się w łatwy sposób zniszczyć jeden z embrionów. Jednakże zabieg taki można wykonać nie później niż 25. dnia. W niektórych przypadkach całkiem sensowne jest wstrzymanie się i poczekanie, aż klacz samoistnie wyeliminuje jeden z zarodków.

Tłumaczenie – Ewa Szadyn, Autor: dr Itje Leendertse, Pferdeforum, maj 2006.

Dobrze wychowany jeździec, dobrze ułożony koń

Jan Skoczylas

Zacznę od zagadek: Bez czego piekarz nie upiecze chleba, jeżeli wszystko ma? Bez czego rolnik nie zaorze pola, jeżeli wszystko ma? Odp. 1 – bez skórki! Odp. 2 – bez zakrętu!

Co to ma wspólnego z końmi (oprócz orki i zakrętów oczywiście)? Jeżeli mamy wszystko – warunki organizacyjne, materialne, sprzęt, dobre konie, okazje do startów, kompetentnego trenera, jeźdźca znakomicie stosującego pomoce – bez czego odniesienie sportowego sukcesu jest niemożliwe? Odpowiedź jest zaskakująco prosta: bez **procesu treningowego**.

Proces to, najogólniej, zespół działań prowadzących od stanu wejściowego A do stanu wyjściowego B. Procesy mogą być konstruktywne (w kierunku założonych celów) lub wręcz przeciwnie (degeneracja). Proces treningowy musi być konstruktywny! Słowo „trening” zawiera w sobie rozwój na drodze coraz lepszego wykorzystania zdolności adaptacyjnych organizmu.

Często zdarza się, że zawodnicy intensywnie pracują i startują, a z procesem treningowym nie ma to nic wspólnego. Bardzo często! Zazwyczaj! Prawie zawsze! Obserwacje i analiza wyników dowodzą, że w Polsce regułą jest chaos, a nie proces treningowy. Zawodników, którzy uczestniczą w procesie treningowym można łatwo rozpoznać – czynią stałe postępy. Pozostali ulegają stagnacji lub (częściej) regresowi. Zbyt często pojedyncze „sukcesy” są osiąganym na drodze bezlitosnego eksploataowania biologicznych sił koni.

W mojej opinii taka sytuacja ma cztery przyczyny: „narodowe” upodobanie do chaosu, niechęć do systematycznej pracy, niestabilność warunków materialnych, brak wiedzy.

Na całym świecie i w każdej dziedzinie w celu ułatwienia konstruktywnego przebiegu procesów opracowuje się pomocne schematy. Taką pracę wykonała m.in. USDF (Amerykańska Federacja Ujeżdżenia), rozpowszechniając udoskonaloną i uzupełnioną wersję tzw. niemieckiej skali szkoleniowej, popularnie zwanej piramidą. Uczyniła to na tyle udanie, że materiały szkoleniowe USDF są obecnie propagowane i rozpowszechniane przez FEI jako podstawowe wskazówki do pracy treningowej we wszystkich dyscyplinach olimpijskich.

Zawartość tych schematów jest ogromna, a ich wartość nie do przecenienia. Rozwinięcie wszystkich zawartych w nich treści tworzyłoby księgę o objętości encyklopedii. W dzisiejszych czasach nikt pisać o procesach treningowych w jeździectwie nie może tych materiałów pomijać.

Każdy proces opiera się na pewnych podstawach. W tym artykule chcę się zająć takimi właśnie podstawami w jeździectwie. Z konia na chorych nogach nie będzie większego pożytku. Tak samo sukces zbudowany na słabych fundamentach jest sukcesem pozornym.

Przedstawiam opracowany przez siebie schemat uwidaczniający znaczenie dla całego procesu treningowego dwóch stale obecnych i oddziałujących obszarów, oznaczonych na schemacie literami α i ω . α - to zagadnienia wychowania (układania) konia, ω - to właściwie rozumiana sztuka jeździecka.

Schemat rozwoju ruchowego konia pod jeźdźcem

Nieustanny proces układania konia (proces wychowania w odniesieniu do koni nazywamy układaniem) i stale praktykowa-

na na wysokim poziomie sztuka jeździecka to podstawy, na których oparty jest każdy postępowanie treningowe w jeździectwie. Objęty w ramach alfy i omegi, jak pomiędzy łydkami a ręką, odbywa się cały rozwój konia jako „szczęśliwego sportowca”. W tych ramach koń stopniowo rozwija swoje możliwości ruchowe aż do artyzmu, pełnej harmonii i gracji.

Celem ujeżdżenia jest rozwój konia jako szczęśliwego sportowca poprzez harmonijne wyszkolenie. W rezultacie koń staje się spokojny, podatny, luźny i giętki, jak również pełen zaufania, uważny i grzeczny, osiągając doskonałe porozumienie ze swoim jeźdźcą.

Przepisy Ujeżdżenia FEI

Pod literami A, B, C, D, E, F, G kryją się kolejne właściwości ruchu konia pod jeźdźcem (można by użyć słowa cechy, gdyby cecha nie była czymś niezmiennym). Są to jednocześnie kryteria oceny rozwoju konia wierzchowca. Na ich dokładne omówienie przyjdzie jeszcze czas. Teraz podam jedynie definicję impulsu:

Art. 416, 2. Impuls jest terminem używanym do opisu przekształcenia pilnej i ekspresyjnej, ale kontrolowanej, energii napędowej wytworzonej przez zad, w wydajny ruch konia.

2.1. (...) widoczną oznaką jest wyraźny akcent zadniej nogi o akcji raczej płynnej niż „staccato” (urywanej) (...) Podstawową składową impulsu jest czas, który koń spędza w powietrzu, w porównaniu do czasu na ziemi. 2.2. Impuls jest warunkiem wstępnym zebrania w klusie i galopie. **Gdy nie ma impulsu, nie ma co zbierać.**

Przepisy Ujeżdżenia FEI Rev. 8 [1.01.2006]

Pojęcia te tworzą jeździeckie abecadło. Ich kolejność jest niezmienna i nieprzypadkowa. Koń, który nie jest zebrany, nie może być przepuszczalny. Nie da się zebrać krzywego konia. Nie da się wyprostować konia niedysponującego impulsem (będzie „pływał”). Impuls nie istnieje bez akceptacji kielzna, ponieważ zawiera w sobie **wymóg kontroli**. Koń sztywny nie jest w stanie zaakceptować kielzna. Giętkości nie da się wypracować bez rytmu, rozluźnienia i tempa. Każde kolejne kryterium będzie spełnione co najwyżej w takim stopniu, w jakim spełnione jest kryterium poprzedzające.

Kształtowanie konia jako wierzchowca wymaga pracy, pracy i jeszcze raz pracy. Wymaga też cierpliwości, konsekwencji, systematyczności... i rozważań.

Człowiek zachowuje nad koniem przewagę świadomości, a koń przewagę siły fizycznej, masy ciała i szybkości reakcji. Nie wolno zapominać, że masa konia, kopyta i zęby zawsze stanowią zagrożenie. Dlatego jeździec powinien darzyć konia szacunkiem, a koń przed człowiekiem czuć respekt (ale wzajemna relacja nie może opierać się na strachu).

Proces układania konia zaczyna się w momencie jego urodzenia (a nawet w momencie czynienia planów hodowlanych; doboru rodziców pod względem charakteru). Wykorzystanie zjawiska imprintingu (jak najwcześniejszego kontaktu z człowiekiem – substytutem matki) przynosi później duże korzyści. Żrebak (i młody

koń) musi mieć zapewnione dobre warunki wychowu; rosnąć w warunkach dbałości o jego potrzeby biologiczne i społeczne (stadne), mieć możliwość pełnego rozwoju organizmu. Koniom przeznaczonym do sportu trzeba zapewnić możliwość osiągnięcia pełnej wydolności układu krwionośnego, oddechowego, nerwowego i aparatu ruchu (kości, stawy, mięśnie, ścięgna, więzadła i **kopyta**). Oprócz odpowiedniej paszy trzeba zadbać o dużo ruchu! Trzeba też uniknąć ewentualności zatrucia produktami przemian amoniaku – substancjami silnie toksycznymi dla układu nerwowego (czyste stajnie!). Młode konie nie powinny mieć kontaktu z końmi znarowionymi, z nałogami, zaburzonymi emocjonalnie. Zrównoważony emocjonalnie i pogodny żreback to doskonały punkt wyjściowy do dalszej pracy. Tu anegdota. Pewien polski jeździec zakupił młodego ogiera z renomowanej zachodniej hodowli. Przyszedł czas zajeżdżania. Po kilku dniach nabywca dzwoni do hodowcy: „Co mi Pan sprzedał? To miał być wybitny koń, a on nawet nie bryka, ba, nawet uchem nie ruszył”. Odpowiedź hodowcy: „A wy potrzebujecie konia do sportu czy do brykania? Bo jak do brykania, to trzeba było mówić!”.

Koń powinien dorastać w życzliwej atmosferze i od urodzenia spotykać się ze spokojnym i konsekwentnym postępowaniem człowieka. Postępowanie wobec konia powinno być łagodne, a zarazem stanowcze. Od pierwszego kontaktu zasady relacji koń – człowiek powinny być wyraźnie przekazane w sposób dla konia zrozumiały. Konia należy nagradzać za zachowania przez człowieka pożądane oraz spokojnie i jednoznacznie, delikatnie i stanowczo strofować za zachowania niewłaściwe (w tym groźne) już przy pierwszych przejawach takich zachowań. Strofowanie jest niezbędne. Koń każdorazowo musi być poinformowany o niezadowoleniu człowieka (i oczywiście o zadowoleniu). Dzięki rozsądnemu strofowaniu unikniemy później odwoływania się do wyraźnych kar.

Koń uczy się przez powtarzanie, niezwykle łatwo kształtując nawyki. Nie wartościuje swoich nawyków; nie zna pojęcia „dobry” i „zły”. Przyjemność sprawia kultywowanie **jakiegokolwiek** nawyku. Zadaniem człowieka jest eliminowanie nawyków niepożądanych i wyrabianie tych człowiekowi potrzebnych. Koń musi nauczyć się koncentracji na osobie i poleceniach człowieka. Życzenie człowieka ma być dla konia poleceniem nieodwołalnym. Wymogi oczywiście stopniujemy. Mądrość człowieka wyraża się w niewydawaniu poleceń w danym momencie niewykonalnych. Nawet jednorazowe niewyegzekwowanie polecenia może przynieść ogromne kłopoty. Nie wolno pozwalać na niewłaściwe zachowania z powodu własnego lenistwa czy pośpiechu. Jeżeli trzeba przerwać i zacząć jeszcze raz dobrze, to trzeba to zrobić. Postępowania z koniem najlepiej uczyć się praktycznie od osób doświadczonych.

Trening rozpoczyna się w momencie otwarcia boks. Człowiek musi być spokojny i uważny; obserwować konia i nadążać z szybkością reakcji. Koń musi zwracać uwagę na człowieka, a nie na cokolwiek innego, musi być stopniowo przyzwyczajony do bliskiego kontaktu fizycznego. W czasie czynności pielęgnacyjnych koń **musi** stać spokojnie. Nie może próbować przemieszczać się, kręcić, bronić, wyrywać kopyt. Jest to podstawa do ustalenia zasad wzajemnej relacji. Koń cały czas będzie próbował narzucić swoje „pomyśły na partnerstwo”, sprawdzić, kto jest „szefem”, dlatego jeździec musi być skoncentrowany i natychmiast reagować na jakąkolwiek niesubordynację. Nie wolno pozwolić koniowi na narzucanie się

z pieszczotami, np. chwytanie za kurtkę, szczypanie wargami, napieranie na człowieka. Trening kończy się po nagrodzeniu konia za wysiłek i zamknięciu boks.

Dobrze ułożony koń:

- chętnie i ufnie podchodzi do człowieka;
- z zaufaniem poddaje się wszelkim zabiegom pielęgnacyjnym;
- nie jest nachalny;
- cierpliwie stoi w wyznaczonym miejscu, także przy siodłaniu i wsiadaniu;
- daje się łatwo przemieszczać; prowadzony ufnie podąża za człowiekiem;
- nie obawia się głośu i dotknięcia ręką;
- w czasie lonżowania i jazdy nie obawia się ruchu ręki z batem.

W czasie szkolenia konia musi być wyraźny stały postępek, wyrażający się w coraz większej chęci do współpracy. Jakiegokolwiek oznaki niechęci i obrony są zawsze sygnałem alarmowym.

Te zasady postępowania z koniem obowiązują przez cały czas kontaktu z człowiekiem.

Takie są wymogi wobec konia. A wobec człowieka?

Piramida Ekwitacji (Sztuki jeździeckiej) opisuje kolejne stopnie „jeździeckiego wtajemniczenia”, które musi pokonać każdy jeździec dążący do mistrzostwa. Uwidacznia, że wyszkolenie jeździeckie obejmuje nie tylko fizyczne sprawności, ale musi dotyczyć całej osobowości człowieka. Całą treść piramidy należy **uważnie przeczytać**, a nie tylko na nią „rzucić okiem”.

Kolejność stopni nie oznacza, że dopiero gdy dostaniemy „dyplom z etyki”, możemy osiągnąć konia. Oznacza, że omijanie i lekceważenie niektórych pojęć, wybiórcze traktowanie piramidy, uniemożliwia dotarcie na szczyt. Oznacza, że **każdy poprzedni stopień warunkuje rozwój na następnym stopniu**. Użycie pomocy nie będzie lepsze niż dosiad, a sportowa świadomość zawodnika zależy od jakości używanych przez niego pomocy (i nie chodzi tu o markę firmy, która wyprodukowała bat).

Piramidę rozumieć należy jako stopniującą: co, kolejno, **nie wystarczy** do osiągnięcia artyzmu i gracji. Nie wystarczy odpowiednia postawa mentalna, jeżeli dosiad nie będzie dobry. Nie wystarczy dobry dosiad, jeżeli szwankować będzie użycie pomocy. Najlepsze użycie pomocy niewiele da, jeżeli jeździec nie będzie znał i rozumiał **celów** pokazu, treningu i poszczególnych ćwiczeń. Doskonały dosiad, użycie pomocy i wspaniałe zrozumienie teorii nie doprowadzi na szczyt, o ile podejście do konia będzie niewłaściwe (także podejście trenera); gdy jeździec nie wyrobi sobie odpowiednich cech charakteru i nie przyswoi fundamentalnych zasad postępowania.

Podstawa piramidy jest szalenie istotna: ten, kto od początku źle kształtuje relację z koniem (np. podchodzi do jeździectwa przesadnie ambicjonalnie, szuka rozładowania emocji, czerpie przyjemność z dominacji za wszelką cenę, wymaga tylko od konia, a nie od siebie) nigdy nie osiągnie harmonii. Wszelka włożona praca zostanie zmarnowana (o ile celem naprawdę miało być mistrzostwo). Co więcej, przy złej postawie wobec konia opanowanie choćby przyzwoitego dosiadu będzie trudne. Adeptom jeździectwa często brakuje koniecznej pokory, a przesadna ambicja utrudnia rozluźnienie.

Jeździec, jako partner w pełni świadomy i posiadający „władzę”, jest odpowiedzialny za wszystko, co spotyka tandem

Kolejny poziom piramidy zostanie osiągnięty w stopniu nie większym niż poprzedni. Zaledwie **poprawna postawa** da zaledwie **poprawny dosiad**. **Zły dosiad** wywoła **złe użycie pomocy**. Z kolei tylko **bardzo dobre użycie pomocy** może umożliwić **bardzo dobre zrozumienie** całości procesu, co jest niezbędne do **bardzo dobrego wykonania** wszystkich zadań i zaprezentowania **bardzo dobrej harmonii**.

Przy takim pojmowaniu konstrukcji piramid znikają zastrzeżenia typu: Skąd się wzięły jakieś tam stopnie? Przecież oczywiste jest, że wszystko trzeba rozwijać naraz? Jak można nauczyć dosiadu bez jakiegokolwiek użycia pomocy? Kolejność wynika z wzajemnego **uwarunkowania**: użycie pomocy wynika z dosiadu, a nie dosiad z użycia pomocy.

Wyobraźmy sobie teraz, że linearnego porządku piramidy przestrzegamy w sposób bezwzględny. Czy byłoby to złe? Człowiek, który wykształcił doskonale podejście do konia (zanim go dosiadł), zżył się z koniem, sprawił, że koń czuje w nim opiekuna i „szefa”, z pewnością czuje się pewnie, może przewidzieć reakcje konia, nie boi się, ma do siebie i konia zaufanie, dysponuje umiejętnością wczuwania się. Takiej osobie będzie niezwykle łatwo opanować dosiad – jest przecież rozluźniona, swobodna i spokojna. Jeśli ktoś opanował dosiad (na lonży?) tak, że siedzi pewnie i ślicznie (forma i funkcja), to świadome skoordynowanie ruchów własnego ciała nie będzie wielkim problemem. Komuś, kto doskonale opanował użycie pomocy i jest świadomy reakcji konia nie będzie trudno do swojej sprawności dodać refleksję i osiągnąć poziom pełnego zrozumienia: o co w tej „zabawie” chodzi? Czy taka droga dojścia do pełnej harmonii nie byłaby szybsza niż cykliczne „użeranie się” z ciągłymi niedoskonałościami???

Uważnie wczytując się w Piramidę Ekwitacji możemy zauważyć, że poszczególne fazy można odnieść do bardziej oczywistych faz szkolenia:

Faza I – to szkolenie początkowe, nauka jazdy. Priorytetem jest szkolenie dosiadu.

Faza II – to szkolenie na poziomie zawodów regionalnych. Priorytetem jest doskonalenie użycia pomocy.

Faza III – zawody krajowe. Bez zrozumienia celowości swoich działań (i zrozumienia zasad rządzących wymogami ujeżdżeniowymi) na tym poziomie „wiele się nie zwojuje”. Na tym etapie dobry jeździec nie zadaje już pytań co? (mam robić), ani jak? (to wykonać) – ale pytania dlaczego? (tak się dzieje) i po co? Zadaje pytania o cel i wzajemne relacje.

Forma i funkcja odnosi się do całości pojmowania sztuki jeździeckiej. Nasze poczynania muszą być pewne, skuteczne i **piękne**; „efektywne i efektywne”.

Bazę piramidy stanowi charakter człowieka: wysoka kultura

i takt jeźdźcy. Ekwitator (ujeżdżacz) – było to kiedyś określenie człowieka, który **naprawdę** umiał jeździć konno, a horseman to jeździec – dżentelmen. Człowiek, który chce doprowadzić konia na szczyt jego (i wspólnych) możliwości, musi być zatem ekwitatorem i horsemanem.

Spełnienie wymogów dobrego dosiadu i użycia pomocy wymaga od jeźdźcy znakomitego panowania nad ciałem. Jeździec musi posiadać świadomość zachowania się każdej części ciała, wydoskonalić zmysł równowagi i kinestezji. Szczególnie ważna jest zdolność rozluźniania mięśni i stawów mimo usztywniającego

działania stresu. Zachowanie ciała jest związane ze sferą psychiki. Człowiek, który potrafi kontrolować reakcje swojego ciała (napiecie mięśni, oddech) zyskuje możliwość oddziaływania na swoje emocje, np. potrafi łatwo i szybko się uspokoić, opanować strach lub ekscytację. Z kolei brak umiejętności kontrolowania emocji wywołuje, pozostające poza świadomością, reakcje ciała (usztywnienie całych grup mięśni) i znacząco wpływa na poziom sztuki jeździeckiej. Konie potrafią znakomicie odczytywać emocje jeźdźcy. Jeżeli chcemy mieć spokojnego, radosnego, energicznego i skupionego konia, musimy zadbać o własny spokój, radość, energię i koncentrację.

We współzawodnictwie sportowym w jeździectwie bierze udział zawsze para zawodników: człowiek i koń. Pary tej dotyczą wszelkie trudności

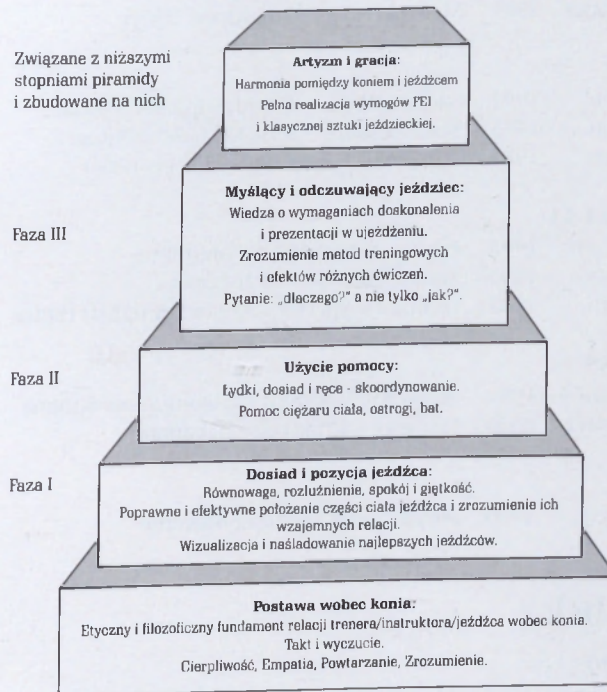
znane z innych sportów, w których zwycięstwo zależy m.in. od dobrego „zgrania się” i wspólnego wysiłku. A jeden z zawodników nie mówi! Nie jest w stanie przedyskutować z partnerem nieporozumień, poczynić ustaleń, zaplanować strategii. W dodatku jest bardzo mocno podporządkowany drugiemu, chociaż dysponuje ogromną siłą fizyczną. Dlatego umiejętność wczuwania i rozumienia sygnałów płynących od strony partnera – konia – jest cennym i nieodzownym elementem sztuki jeździeckiej.

Jeździec, jako partner w pełni świadomy i posiadający „władzę”, jest odpowiedzialny za wszystko, co spotyka tandem. Odpowiedzialność jest cechą charakteru, którą trzeba w sobie mozolnie wypracować. Nikt nie rodzi się odpowiedzialny. Jeździec musi zachowywać wobec konia pozycję szefa – opiekuna, opiekuna, na którym można polegać. Kształtowanie takiej postawy, zdolności do odpowiedzialności i sprawowania opieki, jest bardzo pożądane w procesie wychowywania człowieka. Sztuka jeździecka stawia człowiekowi wysokie wymagania i dlatego dobrze rozumiane jeździectwo słuszenie cieszy się sławą sportu znakomicie kształtującego charakter człowieka i rozwijającego jego osobowość.

Wymienione w piramidzie cechy jeźdźcy – takt, zrozumienie, empatia i cierpliwość – są przymiotami dobrze wychowanego człowieka. **Jeździec musi być dobrze wychowany**, a nie tylko – wyszkolony.

Piramida Ekwitacji

Sztuka jeździecka, użycie pomocy; myślący i odczuwający jeździec



Wykaz ogierów kryjących w stadninach-spółkach ANR w sezonie 2007

Rasa pełna krew angielska

SK GOLEJEWKO, tel. 065 54 78 701

1. BELENUS	kaszt.	1996	Lomitas – Beaute/Lord Udo	GER
2. FOURTH OF JUNE	kaszt.	1991	Miswaki – Picnicing /Good Times	USA

SK IWNO, tel. 061 81 78 011

1. IN CAMERA	gn.	1992	Sadler's Wells – Clandestina/Secretariat	IRE
2. ROYAL COURT	gn.	1993	Sadler's Wells – Rose Of Jericho/Alleged	IRE
3. SAPHIR	gn.	1985	Surumu – Smeralda/Dschingis Khan	GER

SK KOZIENICE tel. 048 614 23 33

1. SURAKO	c.gn.	1993	Königsstuhl – Surata/Lagunas	GER
2. SORBIE TOWER	gn.	1993	Soviet Lad – Nozet/Nishapour	IRE
3. SPECIAL POWER	gn.	1987	Lyphard's Special – Angevin/English Prince	IRE

SK KRASNE tel. 023 671 00 85

1. JAPE	gn.	1989	Alleged – Northern Blossom/Snow Knight	USA
2. KHAROU	siwa	2000	Linamix – Khariyda/Shakapour	F

SO ŁACK tel. 024 262 98 97

1. ENJOY PLAN	gn.	1990	Alydar – Bel Sheba/Lt Stevens	USA
---------------	-----	------	-------------------------------	-----

Rasa czysta krew arabska

SK BIAŁKA tel. 082 577 12 00

1. EKSTERN	siwy	1994	Monogramm – Ernestyna/Piechur (N)	SK Michałów
2. EURYKLES	siwy	2001	Emigrant – Eutona/Etogram	SK Janów Podlaski
3. PEGASUS	siwy	2003	Gazal Al. Shaqab – Pepesza/ Eukaliptus	SK Janów Podlaski
4. POGANIN	siwy	2001	Laheeb – Pohulanka/Pepton	SK Janów Podlaski

SK JANÓW PODLASKI tel. 083 341 30 09

1. AL. ADEED AL. SHAQAB	siwy	1995	Ansata Halim Shah – Sundar Alisayyar/(MN) Ruminaya Ali	Katar
1. ARARAT	siwy	1985	Palas – Arra/Bandos	SK Janów Podlaski
2. ASLAN	gn.	1998	Eukaliptus – Algora/Probat	SK Janów Podlaski
4. ECAHO	siwy	1990	Pepton – Etruria/Palas (MN)	SK Janów Podlaski
5. EL NABILA B	siwy	1996	Kubinić – Elf Lala Walayla/Assad (MN)	USA
6. ENZO	kaszt.	1999	Padrons Psyche – RD Bey Shahmpane/Bey Shah (MN)	USA
7. EOŁ	gn.	2003	Gazal Al. Shaqab – Eutona/Etogram	SK Janów Podlaski
8. GANGES	gn.	1994	Monogramm – Garonna/Fanatyk	SK Michałów
9. GAZAL AL SHAQAB Kaborr	gn.	1995	Anaza El Farad – Kajora/	Katar
10. PIAFF	siwy	1997	Eldon – Pipi/Banat(MN)	SK Janów Podlaski
11. POGANIN	siwy	2001	Laheeb – Pohulanka/Pepton	SK Janów Podlaski

SK MICHAŁÓW tel. 041 356 54 05

1. AL. MARAAM	gn.	1998	Imperial Imdal – The Vision HG/Thee Desperado	Izrael
2. EKSTERN	siwy	1994	Monogramm – Ernestyna/Piechur	SK Michałów
3. EL NABILA B	siwy	1996	Kubinić – Elf Lala Walayla/Assad (MN)	USA
4. ELDON	siwy	1985	Penitent – Erotyka/Eufrat	SK Michałów
5. EMIGRANT	siwy	1991	Ararat – Emigrantka/Eukaliptus	SK Michałów
6. ENZO	kaszt.	1999	Padrons Psyche – RD Bey Shahmpane/ Bey Shah (MN)	USA
7. GASPAR	siwy	1998	Emigrant – Gaskonia/Probat	SK Michałów
8. GRAFIK	siwy	1996	Eukaliptus – Gaskonia/Probat	SK Michałów

9. PIAFF	siwy	1997	Eldon – Pipi/Banat (MN)	SK Janów Podlaski
10. PIRUET	siwy	1983	Probat – Pieczęć/Palas	SK Janów Podlaski
11. SANADIK EL SHAKLAN	siwy	1983	El Shaklan – Mohena/Hadban Enzahi (MN)	USA
12. WERBUM	siwy	1995	Wojśław – Werda/Piechur	SK Michałów

MN – mrożone nasienie,

N – nasienie świeże.

Rasy półkrwi

SK DOBRZYNIOWO tel. 067 286 30 11

1. WIDAM KWPN	c. gn.	2003	Guidam – Ilottie/Creool	NED
2. CANDY CUPxx	kaszt.	1997	Green Tune – Cap Camarat/Miswaki	IRL

SK JANÓW PODLASKI tel. 083 341 30 09

1. DEVIN DU MAURY xo	siwa	2001	Quatar de Plape – Pelerinne du Maury/Jalienny	F (część sezonu)
2. DOUNBA xx	gn.	1987	Kaldoun – Banasa/Luthier	F
3. EFEKT m	gn.	1999	Veritas – Emerycha/Ermitaż	SK Janów Podl.
4. EMAKS m	gn.	2002	Divisor xx – Emerycha/Ermitaż	j.w.

SK LISKI tel. 089 761 43 22

1. DIVISOR xx	c. gn.	1995	Revlon Boy – Discorsa/Sharp End	SK Moszna
2. CZARCZAF wlkp	gn.	1995	Ogar – Czapa/Arak	SK Liski
3. ESAUL tr	c. kaszt.	1996	Fort – Evropa/Vypas SK Nemunas	Litwa
4. PAQUITO GO tr	gn.	2002	Maizauber – Paquita/Turnus	GER

SK NOWIELICE tel. 091 387 29 73

1. VISCOUNT KWPN	gn.	2002	Pythagoras – Riggy/Burgraaf)	NED
2. TAUNUS sp	sk. gn.	2001	Lavendel – Tarcza/Czad	SK Nowielice
3. ROVETTO old	gn.	2002	Radiator – Semiramis/Aldatus	GER

Nasienie mrożone

1. ASKARI Holst.	gn.	1997	Accord li – Elipse I/Lavall II	
2. CANCOON Holst.	siwy	2001	Colman – Enada/Lord	

SK OCHABY tel. 033 853 37 76

1. ZAGON xx sk.	gn.	1998	Kastet – Zitta/Club House	SK Moszna
2. TOP GUN xo	kaszt.	1989	Prince Ig'or – Yuka/Aviso	F
3. WAREG m	gn.	2000	Grajcar – Warka/Kumys	SK Ochaby
4. SIR BALISCO sp	s.	2003	Arcus xx – Banicja/Łowicz	SK Ochaby
Nasienie mrożone				
1. BANITA m	c. gn.	1992	Arcus xx – Banicja/Łowicz	SK Ochaby
2. GRAF QUIDAM sp	kaszt.	1995	Quidam de Revel – Grafia/Dalipan	SK Ochaby

SK PĘPOWO tel. 065 571 25 42

1. QUIDDITCH	gn.	2002	Quebec – Cavalet/Come Back I	Dania
duńska gorącokrwista Inseminacja				
1. CANCOON hol	s.	2001	Colman – Enada/Lord	GER

SK PRUDNIK tel. 077 436 32 06

1. RASHIM m	c. gn.	2000	Milczan – Rosa Aga/Agat	SK Prudnik
2. SWORD xx	c. gn.	1999	Glimmerman – Silver Lady/Rustan	PL
3. MARAM KWPN	kaszt.	1994	Aram – Ficiretha/Zonneglans	NED

SK RACOT tel. 065 511 79 64

1. CHEF SUPREME xx	kaszt.	1989	Chef's Crozn – Par Excellence/L'enjoleur	USA
2. CONTENDOR	c. gn.	2003	Contendro – Clasic Girl/Compliment	GER
3. CLEAR TO JUMP	kaszt. gn.	2002	Carnute – Volage de Choisy/JaliscoB	NED
Inseminacja:				
1. QUAMIRO hol	c. gn.	1995,	Quamiro de Revel – Eleen po Ramiro 2	GER
2. BAJOU DU ROUET hol.	s.	2001	Baloubet du Rouet – F-Viva po CalandoI	GER

SK RZECZNA tel. 055 248 10 80

1. LIFE AND LIBERTY xx	kaszt.	1986	Raise a Native – Necaras Miss/Amburnash	USA
2. KALINIEC wlkp	c. gn.	1988	Ignam – Kliwra/Bard	PL

3. KARBON old	Kary	2002	Landor S – Barina/Grannus	GER
4. LE VOLTAIRE KWPN	gn.	1993	Voltaire – Ferialiet/Zeoliet	NED

SK WALEWICE tel. 046 838 21 14

1. OSTRAGON oo	siwy	1994	Pers oo – Oselka oo/Palas oo hod.	SO Białka
2. CISOŃ xx	siwy	1987	Czubaryk xx – Cisna xx/Torpid xx	SK Strzegom
3. NABUCHO DU SEREIN xo	siwy	2001	Ryon D'Anzex xo – Gaydge Palmaroux/ Vassal du Defey xo	F
4. HINDUS xo	gn.	2002	Emetyt xo – Haduda xo/Hippis xo	SK Walewice
Pozostałe ogiery kryjące:				
1. FRAZES m	siwy	1999	Sebastian m. – Fryga m/Judex xx	SK Walewice
2. HARACZ m	gn.	1999	Sebastian m. – Hatynka m/Judex xx	SK Walewice
3. BROWAR m	gn.	1998	Sebastian m – Belisima m/Pick Wick xo	SK Walewice

Rasa śląska

SO/SK KSIAŻ tel. 074 840 58 67

1. NOMEN śl	c.gn.	1994	Archimedes – Nida/Lix	SK Strzelce Opolskie
2. BAJARZ śl	gn.	1993	Astenik – Baja/Perlon	SK Strzegom
3. DASTIN xx	c.gn.	1998	Professional – Datura/Valiant Heart	PL

Rasa konik polski

SK DOBRZYNIOWO tel. 067 286 30 11

1. KOMES		1999	Jaszczyk – Klaksa/Mikrus	SK Dobrzyniewo
2. MANTEL		2003	Jemen – Mantyla/Gong	SK Kobylniki
3. PARWUS		2000	Mikrus – Parna/Trębacz	SK Dobrzyniewo
4. NISZ		2002	Nobis – Nilka/Mikrus	SK Dobrzyniewo

PHR TULCE-SK KOBYLNIKI tel. 061 872 60 99

1. NORT		1993	Trucht – Nora/Moryc	SO Sieraków
2. KNOP		1994	Nadziak – Knicja/Odmęt	SK Racot
3. KNEŻ		1996	Trębacz – Knicja/Odmęt	SK Kobylniki
4. MENTOL		2002	Topaz – Mantyla/Gong	SK Kobylniki
5. NEWTON		2004	Jemen – Newa/Nadziak	SK Kobylniki

SO SIERAKÓW tel. 061 295 25 11

1. HORST		1996	Mruk – Horsa/Gong	SO Sieraków
2. JAR		2002	Jermak – Jara/Mruk	SO Sieraków
3. METYS		2004	Hebel – Motawa/Trucht	SO Sieraków

Rasa huculska

SKH GŁADYSZÓW tel. 018 351 00 18

1. AFISZ	gn.	2000	Prislop IX-81 – Alaska ex.Nella/Luzak	SK Gładyszów
2. LEN	c.mysz.	2003	Luzak – Murawa/Dioryt	SK Gładyszów
3. NAGAN	sk.gn.	2004	Piaf – Nektarynka/Prislop IX-81	SK Gładyszów
4. NASIR	gn.sr.	2003	Jaśmin – Neretwa/Baca	SK Gładyszów
5. PIAF	c.gn.	1988	Margiel – Rabka/Luzak	SK Siary
6. POWIEW	kary	2000	Hroby XXI-50 – Powiastka/Margiel	SK Gładyszów
7. PROMIEN	sk.gn.	2001	Baca – Pożoga/Zefir	SK Gładyszów
8. REWIR	c.gn.	1984	Marmur – Jemiola/Hroby V-22	SK Siary
9. SONET	gn.	1985	Dioryt – Zawieja/C.Gurgul 5	SK Siary
10. POLIGON oo	c.gn.	2000	Wachlarz – Pęta/Visbaden	SK Janów Podl.

Rasa polski koń zimnokrwisty

SK NOWE JANKOWICE tel. 056 466 08 25

1. BETOWEN	j.gn.	2000	Bertram – Betina/Bedo	SK Nowe Jankowice
2. WIOMET	sk.gn.	2003	Gourmet – Wiosna/Grand	SK Nowe Jankowice
4. NEGUS DE LA BUTTE	gn.	2001	Eclair – Image de la Butte/Baron Fresnoy	F
5. SALER	kaszt.	2004	Butler – Sarima/Rum	SK Nowe Jankowice
6. IGON	gn.	2003/4	Gourmet – Iwanka/Wang	SK Nowe Jankowice

Regulamin rozgrywania Mistrzostw Polski Młodych Koni w 2007 r.

Postanowienia ogólne

1. Mistrzostwa Polski Młodych Koni (MPMK) jako próby dzielności mają na celu:
 - ocenę użytkowości własnej startujących koni oraz wartości hodowlanej ich rodziców,
 - nagrodzenie i uhonorowanie hodowców i właścicieli najlepszych koni,
 - zachęcenie hodowców i właścicieli koni do powierzenia najlepszego „materiału” utalentowanym jeźdźcom i najlepszym szkoleniowcom.
2. Prawo startu w MPMK mają konie:
 - których matki w momencie urodzenia źrebięcia były własnością podmiotu krajowego i na które podmiot prowadzący właściwą księgę lub rejestr hodowlany w Polsce wydał dokument hodowlany,
 - zakwalifikowane zgodnie z regulaminami poszczególnych dyscyplin.
3. Konie polskiej hodowli, będące własnością podmiotu zagranicznego mają prawo startu w MPMK na podstawie wyników osiągniętych w kraju swojego pobytu. Prawo startu mają tylko konie ras uznanych za przydatne do doskonalenia krajowych ras koni. Postanowienia szczegółowe – patrz regulamin każdej z dyscyplin.
4. W przypadku koni hodowli polskiej, będących własnością podmiotu zagranicznego, właściciel winien przedstawić w PZHK dokument hodowlany z kraju pobytu konia.
5. Nie ogranicza się ilości startów konia w eliminacjach, koń może wystartować w eliminacjach w różnych regionach PZJ, natomiast w jednym regionie nie może się odbyć więcej niż 8 przejazdów kwalifikacyjnych (dot. koni 4-letnich w skokach przez przeszkody oraz ujeżdżenia we wszystkich kategoriach wiekowych).
6. Właściciele koni startujących w eliminacjach do MPMK muszą przedstawić komisji sędziowskiej „Paszport konia” wystawiony przez OZHK/WZHK lub jeden z dokumentów hodowlanych lub jego kserokopię – „Świadectwo wpisania ogiera/kłaczki do księgi” lub „Świadectwo dopuszczenia ogiera do rozrodu” – potwierdzoną przez okręgowy związek hodowców koni właściwy terytorialnie dla właściciela konia. Konie hodowli zagranicznej winny legitymować się paszportem wystawionym przez właściwe władze kraju pochodzenia. Żaden koń hodowli zagranicznej nie będzie dopuszczony do kwalifikacji MPMK, jeżeli nie zostanie wcześniej zarejestrowany przez podmiot prowadzący księgę. Rejestracji dokonuje się na podstawie dokumentów przesłanych przez właściciela. Zgodnie z ustawą „O systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt” z dnia 2 kwietnia 2004, każdy właściciel musi rejestrować konia w bazie podmiotu prowadzącego księgę do 30 dni od momentu przybycia tego konia na terytorium Rzeczypospolitej. Należy pamiętać, iż w paszporcie zagranicznym winien być wpisany polski właściciel, a dokonać tego powinien związek rodzimy (czyli zagraniczny), w którym dany koń jest zarejestrowany.
7. Podczas MPMK pracownik PZHK lub OZHK/WZHK sprawdza „Paszport konia” oraz dokumenty hodowlane (m.in. zgodność opisu konia na dokumencie hodowlanym z rzeczywistym jego wizerunkiem, poprawność wpisywania nazw przodków w rodowodzie) oraz potwierdza rasę i pochodzenie startującego konia.
8. Wyniki zawodów eliminacyjnych, na których zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu PZJ widnieje pochodzenie startującego konia, podpisane przez przewodniczącego Komisji Sędziowskiej są przysyłane do Polskiego Związku Hodowców Koni (PZHK).
9. Kwalifikacje do MPMK we wszystkich dyscyplinach muszą być uzyskane w roku rozgrywania MPMK, najpóźniej na 21 dni przed terminem MPMK.
10. Konie, które zakwalifikują się do MPMK, muszą być zarejestrowane w Polskim Związku Jeździeckim, posiadać autoryzowany przez PZJ paszport oraz aktualną licencję w danej dyscyplinie (nie dotyczy koni wymienionych w ust. 3, które muszą uzyskać każdorazowo zgodę PZJ na start w MPMK).
11. Lista koni zakwalifikowanych do Mistrzostw Polski Młodych Koni winna być zweryfikowana i zatwierdzona przez PZHK i PZJ.
12. Właściciel konia lub klub na 3 tygodnie przed terminem MPMK musi przesłać na adres organizatora zgłoszenie wstępne z podaniem planowanej liczby zawodników i koni. Zgłoszonym klubom organizator przesyła propozycje, zatwierdzone przez biura PZJ oraz PZHK. Po otrzymaniu propozycji zawodów właściciel konia lub klub na minimum 2 tygodnie przed rozpoczęciem zawodów musi przesłać do organizatora MPMK zgłoszenie ostateczne na specjalnym druku (patrz załącznik nr 1). Termin przysyłania tych zgłoszeń organizator podaje w propozycjach. W przypadku niezgłoszenia konia, nieopłacenia wpisowego i boksu w terminie organizator MPMK ma prawo nie przyjąć konia na zawody lub wyznaczyć karę pieniężną za przesłanie spóźnionego zgłoszenia.

13. Konie urodzone w IV kwartale (I.X. - 31.XII.) zaliczamy do rocznika roku następnego. Decyzją komisji Ksiąg Stadnych ras szlachealnych od dnia 01.01. 2009 źrebięta urodzone w IV kwartale zaliczane będą do rocznika roku urodzenia.
14. Na podstawie art. 1011 (2.5.3) przepisów weterynaryjnych FEI (obowiązujących w PZJ) klacze od 4. miesiąca ciąży do 9. miesiąca po wyżrebieniu nie mogą startować w MPMK. Udział klaczy w powyższym stanie powoduje eliminację z MPMK w danym roku. Właściciele klaczy startujących w MPMK są zobowiązani do przedstawienia oficjalnemu lekarzowi zawodów stosownego zaświadczenia wydanego przez lekarza weterynarii, nie będącego właścicielem klaczy. Brak zaświadczenia powoduje niedopuszczenie klaczy do startu. Konie z tracheotomią (2.5.4) nie mogą brać udziału w zawodach. Zabronione jest wiązanie języka (w przypadku stwierdzenia takiej sytuacji koń będzie wyeliminowany z zawodów).
15. Konie uczestniczące w MPMK nie mogą startować w długich ochraniaczach. W zawodach eliminacyjnych i MPMK w dyscyplinie skokach przez przeszkody oraz próbie skokowej WKKW podczas MPMK dopuszcza się ochraniacze na tylnych kończynach, których wysokość w najszerszym miejscu nie przekracza 17 cm.
16. Podczas MPMK w powożeniu zaprzęgami jednokonnymi dopuszczone są ochraniacze na tylne kończyny osłaniające staw pęcinowy i nadpęcie.
17. Jeźdźcy winni posiadać licencję Polskiego Związku Jeździeckiego, odpowiednią do klasy konkursu, w którym startują, zgodnie z regulaminem danej dyscypliny.
18. Zgodnie z programami hodowlanymi dla poszczególnych ras koni, wyniki uzyskane w MPMK (bez oceny pokazu na trójkącie) dają prawo wpisu do odpowiedniej księgi lub rejestru hodowlanego po spełnieniu pozostałych warunków wpisu.
19. Kolegium Sędziów PZJ, w porozumieniu z Komisją Koordynacyjną PZJ-PZHK, wyznacza sędziów na MPMK w poszczególnych dyscyplinach. W komisjach MPMK dopuszcza się obecność sędziego zagranicznego, który posiada uprawnienia oceny młodych koni w swoim kraju. Wniosek o zaproszenie sędziego zagranicznego składa biuro PZHK lub PZJ do Komisji Koordynacyjnej.
20. We wszystkich dyscyplinach pokaz w rękę na trójkącie dotyczy tylko koni 4-letnich.
Konie są prezentowane w klusie, w pozycji stój i w stępie na trójkącie o wymiarach 30 x 30 x 30 m. Bez względu na dyscyplinę prezentacja na trójkącie jest oceną eksterieru, sprawdzeniem predyspozycji ruchowych konia oraz stopnia posłuszeństwa i zaufania do człowieka. W pokazie na trójkącie oprócz prezentera może uczestniczyć dodatkowa osoba, która ma prawo popędzać i pilnować konia, tak, aby jak najlepiej się zaprezentował. Konie 5-, 6- i 7-letnie obowiązkowo uczestniczą w przeglądzie weterynaryjnym, na którym winny być sprawdzane paszporty PZJ (lekarz weterynarii) i paszporty PZHK (pracownik PZHK). Oceny konia na trójkącie dokonuje 3-osobowa komisja, ustalając wspólną notę za każdy element. Wynik końcowy podawany jest publicznie wraz z komentarzem przewodniczącego.

Ocena obejmuje:

typ i pokrój

najwyżej oceniany jest koń w typie nowoczesnego, szlacheznego konia sportowego, który sprosta stawianym mu wymaganiom sportowym danej dyscypliny;

w przypadku, gdy jest to klacz lub ogier, musi posiadać wyraźny typ płciowy, ponieważ w przyszłości może być wykorzystany w hodowli;

koń powinien być także oceniany pod kątem przydatności do dalszego treningu z punktu widzenia prawidłowości budowy (cechy budowy, które przeszkadzają w późniejszym treningu powinny powodować obniżenie noty) – ogólna harmonia budowy,

- poprawność i harmonia budowy głowy;
- odpowiednie osadzenie, długość i kształt szyi, lekkie i ruchome połączenie między szyją a głową (tzw. lekka potylicy);
- wyraźny, głęboko usytuowany kłęb;
- długa skośna łopatka;
- prawidłowa górna linia (płynne przejścia);
- ocena postawy przednich i tylnych kończyn (widok z boku, z przodu, z tyłu) w pozycji stój, stępie i klusie;
- wielkość, wyrazistość i skątowanie stawów;
- skątowanie zadu;

kondycja i pielęgnacja (w tym kopyta)

- odpowiednio rozwinięte partie mięśni w zależności od wieku konia i stopnia wytrenowania;
- koń powinien mieć błyszczącą sierść, być w kondycji świadczącej o prawidłowym żywieniu, pielęgnacji i treningu;
- grzywa powinna być zapleciona tak, aby podkreślić linię szyi;
- kopyta twarde, mocne, odpowiedniej wielkości, symetrycznie uformowane, o odpowiednich kątach, zaleca się, aby konie były kute na cztery kopyta (głównie w dyscyplinie WKKW, skoków przez przeszkody i zaprzęgów);

ocena konia w klusie, pozycji stój i stępie

- w pozycji stój prowadzący przedstawia konia: jego nazwę, ojca, matkę, ojca matki, hodowcę (spokój konia w pozycji stój świadczy o jego zrównoważeniu i zaufaniu do prowadzącego);
- podczas prezentacji prowadzący konia nie może posiadać bata, ale osoba dodatkowa – pomocnik – może mieć w rękę bat lub specjalną grzechotkę;
- w prawym ręku prowadzący powinien trzymać wodze, a pokonywać narożniki wskazując koniowi kierunek lewą ręką trzymaną na wysokości oczu konia;

- w stępie i klusie koń prezentowany jest na trójkącie (30 x 30 x 30 m);
 - narożniki należy pokonywać klusem bez przechodzenia do stępa;
 - stęp – regularny czterotakt, kroki stępa winny być stawiane w linii prostej, widoczna jest wyraźna obszerność i energiczne kroczenie, zaangażowana praca zadu, bardzo istotna jest swoboda łopatek, równowaga, elastyczność, praca grzbietu;
 - klus – ma to być sprężysty, dwutaktowy chód, obszerny, swobodny, w równowadze, koń powinien się „sam nieść”, z widoczną dążnością do ruchu naprzód, stawiać kroki w linii prostej, istotna jest symetryczność kroków i energiczna praca (zginanie) stawów.
21. Do Mistrzostw Świata Młodych Koni (MŚMK) w trzech olimpijskich dyscyplinach z puli zagwarantowanych miejsc dla PZHK będą kwalifikowane konie hodowli polskiej. Podstawą kwalifikacji są wyniki osiągnięte w całym sezonie, którego zwieńczeniem są MPMK. W przypadku dyscypliny ujeżdżenia podstawą są wyniki zawodów kwalifikacyjnych. Składy polskich reprezentacji na MŚMK są zatwierdzane przez Komisję Koordynacyjną PZJ/PZHK w porozumieniu z komisjami poszczególnych dyscyplin. Konie hodowli zagranicznej, które starają się o start na Mistrzostwach Świata Młodych Koni na podstawie tzw. dzikich kart są także kwalifikowane przez Komisję Koordynacyjną w porozumieniu z komisjami poszczególnych dyscyplin.
22. Sprawy, których nie porusza ten regulamin, będą rozpatrywane zgodnie z obowiązującym regulaminem PZJ.

Postanowienia szczegółowe – dyscyplina ujeżdżenia

1. Mistrzostwa Polski Młodych Koni składają się z trzech prób/ konkursów rozgrywanych w ciągu trzech dni (start konia w trzech próbach obowiązkowy). Przejazd programów na czworoboku dla koni 4-letnich odbywa się w dosiadzie dowolnym, poza punktami, w których wskazano obowiązujący rodzaj dosiady.
2. Zwycięzcą zostaje koń osiągający najwięcej punktów bonifikacyjnych. W przypadku jednakowej liczby punktów decyduje w kolejności wynik III, II i I próby.
3. Rząd koński zgodnie z przepisami PZJ – Dział A z obowiązkowym kielznem wędzidłowym (wędzidło grube – minimalna grubość 18 mm, maksymalna średnica pierścienia 80 mm). Wzór wędzideł dopuszczonych (regulamin PZJ – Dział A).
4. Ubiór zawodnika zgodnie z przepisami PZJ - Dział A. Dopuszcza się używanie bata. W przypadku prób dla koni 4-letnich jeźdźcy mogą startować bez ostróg.
5. Próby są sędziowane przez 3-osobową komisję znajdującą się przy literze C. Komisja wystawia noty za 5 elementów (stęp, klus, galop, przydatność do ujeżdżenia i ogólne wrażenie). Ocena końcowa stanowi sumę punktów za wszystkie elementy podzielona przez 5. W przypadku koni 4-letnich do ostatecznego wyniku należy dodać ocenę na z pokazu na trójkącie, po przemnożeniu jej przez współczynnik 0,15.
6. Kolejne konkursy (próby) w poszczególnych kategoriach wiekowych sędziowane będą przez komisję, której skład w trakcie zawodów może ulec zmianie.
7. Pomyłki w programie karane są następująco:
 - I pomyłka – 0,2 pkt.
 - II pomyłka – 0,4 pkt.
 - III pomyłka – eliminacja.
8. We wszystkich kategoriach wiekowych próby odbywają się na czworoboku 20 x 60 m.
9. W MPMK mają zastosowanie wszystkie artykuły przepisów PZJ – Dział A, z wyjątkiem modyfikacji zamieszczonej w niniejszych postanowieniach szczegółowych.
10. Różnice w sędziowaniu konkursów dla koni 4-, 5-, 6-letnich a zwykłymi konkursami.

Tabela 1

KONKURS DLA MŁODYCH KONI	KONKURS UJEŹDŻENIA ZWYKŁY
Najważniejszym kryterium jest ocena uzdolnień konia jako przyszłego konia ujeżdżeniowego	Najważniejszym kryterium jest aktualne wykonanie programu
Bardzo istotne jest ogólne wrażenie	W ocenie ważne są również szczegóły, ponieważ ujeżdżenie to precyzyjne wykonanie programu
Niewielkie usztywnienie na początku wykonania programu nie powinno mieć wpływu na końcową ocenę	Niewielkie usztywnienie/spięcie jest odnotowane natychmiast i uwzględnione w ocenie za ruch oraz uwzględnione w trzeciej ocenie ogólnej
Ruchy/ćwiczenia są oceniane pod kątem poprawnej tendencji w wykonaniu. Występujący brak precyzji nie ma tej samej wagi jak w konkursie zwykłym.	Poprawność wykonania ruchu/ćwiczenia oceniana jest od momentu rozpoczęcia programu do momentu zakończenia
Impuls i pilność (dotyczy stępa) są najważniejszymi kryteriami i one powinny przeważać	Błędy w wykonaniu ćwiczeń są tak samo ważne jak problemy związane ze skalą treningu
Błędy są istotne, jeżeli są wynikiem niewłaściwego treningu i są odbiciem kryteriów uwzględnionych w skali treningowej	Błędy w wykonaniu ćwiczeń są tak samo ważne jak problemy związane ze skalą treningu
Dosiad i oddziaływanie jeźdźcy nie są oceniane	Dosiad i oddziaływanie jeźdźcy są istotne

TABELA 2. PRZYKŁADOWY WZÓR WYNIKÓW ELIMINACJI, PÓŁFINAŁÓW I FINAŁU MPMK DLA KONI 4-, 5- i 6-LETNICH
(oceny częściowe oraz wynik końcowy podawane są z dokładnością do 0,01 pkt.)

M-ce	Nr	Nazwa konia/ pochodzenie	Zawodnik/ Klub	Stęp	Kłus	Galop	Przydatność do ujeżdżenia	Wrażenie ogólne	Ocena końcowa
1.	15			7,3	6,4	7,8	7,0	6,7	7,3+6,4+7,8+7,0 +6,7=35,20:5 =7,04

TABELA 3. PRZYKŁADOWY WZÓR WYNIKÓW Z POKAZU NA TRÓJKĄCIE DLA KONI 4-LETNICH
(oceny częściowe stawiane są z dokładnością do 0,1 pkt., a wynik po przemnożeniu podawany jest z dokładnością do 0,01 pkt.)

M-ce	Nr	Nazwa konia/ pochodzenie	Zawodnik/Klub	Typ i pokrój	Kondycja, pielęgnacja	Ruch w stępie i kłusie	Suma	Wynik po przemnożeniu przez przelicznik 0,15
1.	15			7,5	9,5	7,5	24,5	3,67

TABELA 4. PRZYKŁADOWY WZÓR WYNIKÓW KOŃCOWYCH DLA KONI 4-LETNICH
(ocena na trójkącie, oceny częściowe oraz wynik końcowy podawany jest z dokładnością do 0,01 pkt.)

M-ce	Nr	Nazwa konia/ pochodzenie	Zawodnik/Klub	Płyta	I PÓŁFINAŁ	II PÓŁFINAŁ	FINAŁ	Ocena końcowa
1.	15			3,67	7,3	6,4	7,8	3,67+7,3+6,4+7,8 =25,17

TABELA 5. PRZYKŁADOWY WZÓR WYNIKÓW KOŃCOWYCH DLA KONI 5- i 6-LETNICH
(oceny częściowe oraz końcowa podawane są z dokładnością do 0,01 pkt.)

M-ce	Nr	Nazwa konia/ pochodzenie	Zawodnik/ Klub	I PÓŁFINAŁ	II PÓŁFINAŁ	FINAŁ	Ocena końcowa
1.	15			8,5	7,2	9,6	8,5+7,2+9,5=25,30

11. Od 2007 roku obowiązuje nowy sposób sędziowania przejazdów na czworoboku w konkursach eliminacyjnych i MPMK. Komisja wystawia 5 ocen w skali od 0 do 10 punktów (z dokładnością do 0,1 pkt.) za: stęp, kłus, galop, przydatność do ujeżdżenia, ogólne wrażenie (w tym harmonia między koniem a jeźdźcem), których sumę dzieli się przez 5 i uzyskany wynik stanowi ocenę ostateczną. Suma ocen ostatecznych konkursów półfinałowych i konkursu finałowego MPMK stanowi wynik konia. W przypadku koni 4-letnich należy dodać wynik z pokazu na trójkącie.
12. Charakterystyka:
- konie 4-letnie powinny wykazać swobodę, regularność, dążność do ruchu naprzód, wyraźny rytm, rozluźnienie psychiczne i fizyczne, a także akceptację kielzna z nosem przed linią pionu, przy naturalnie zaokrąglonej i lekko uniesionej szyi, z wyraźnie zaznaczoną pracą grzbietu.;
 - konie 5-letnie – wymagania tak jak dla koni 4-letnich, lepsza równowaga, zaznaczone zaangażowanie zadu, wyraźniejsze zgięcie i ustawienie na obie strony – początek prostowania, wstęp do rozwijania siły przesuwej (zwiększony impuls, a także wyrobienie większej równowagi i przepuszczalności), postawienie na pomoce, elastyczność, giętkość boczna.
 - konie 6-letnie oprócz sprostania wymaganiom jak dla koni 4- i 5-letnich powinny wykazać się zwiększonym stopniem równowagi w ustawieniu i jej utrzymaniem, widocznym samoniesieniem i przepuszczalnością.
13. Skala ocen w dyscyplinie ujeżdżenia: 10 punktów – doskonały, 9 punktów – bardzo dobry, 8 punktów – dobry, 7 punktów – dość dobry, 6 punktów – zadowalający, 5 punktów – dostateczny, 4 punkty – niedostateczny, 3 punkty - prawie zły, 2 punkty – zły, 1 punkt – bardzo zły, 0 punktów – ruch niewykonany
13. Konie polskiej hodowli będące własnością podmiotu zagranicznego mają prawo startu w MPMK w dyscyplinie ujeżdżenia na podstawie wyników osiągniętych w konkursach o tym samym stopniu trudności w kraju swojego pobytu. Konie te mogą także kwalifikować się na podstawie eliminacji rozgrywanych w Polsce.

TABELA 6.
ARKUSZ DO WPISYWANIA WYNIKÓW KONKURSÓW ELIMINACYJNYCH
MPMK ORAZ MPMK 2007

NAZWA KONIA/POCHODZENIE

JEŹDZIEC

WIEK

KRYTERIA OCENY	UWAGI KOMISJI	OCENY KOMISJI
STĘP • Rytm • Takt • Aktywność • Obszerność wykroku		
KŁUS • Rytm • Takt • Równowaga (samoniesienie) • Ekspresja i rozluźnienie grzbietu • Zaangażowanie zadu i elastyczność kroków • Dążność do ruchu naprzód (wyrażona przez tendencję do krycia przestrzeni)		
GALOP • Rytm • Takt • Równowaga (samoniesienie) • Ekspresja i rozluźnienie grzbietu • Zaangażowanie zadu i elastyczność kroków • Dążność do ruchu naprzód		
PRZYDATNOŚĆ KONIA DO UJEŹDŻENIA • Posłuszeństwo • Zdolności • Impuls, giętkość • Lekkość przodu • Swoboda, rozluźnienie, atletyzm • Potencjał do zebrania		
WRAŻENIE OGÓLNE (w tym harmonia pomiędzy koniem a jeźdźcem)		
WYNIK (suma 5 elementów dzielona przez 5, z dokładnością do 0,01)		

Eliminacje

Dla koni 4-, 5- i 6-letnich eliminacje regionalne będą przeprowadzane w czterech regionach wyznaczonych przez PZJ:
 I – WZJ Kujawsko-Pomorski, WZJ Pomorski, WZJ Warmińsko-Mazurski;
 II – WZJ Lubelski, WZJ Łódzki, WZJ Warszawsko-Mazowiecki, WZJ Podlaski;
 III – WZJ Małopolski, WZJ Opolski, WZJ Podkarpacki, WZJ Śląski, WZJ Świętokrzyski;
 IV – WZJ Dolnośląski, WZJ Lubuski, WZJ Wielkopolski, WZJ Zachodniopomorski.

Zniesiony został nakaz zagrywania się koni w danych regionach, ale w każdym z regionów na wyznaczonych zawodach zostanie rozegranych maksymalnie 8 konkursów eliminacyjnych do MPMK dla każdej grupy wiekowej. Bez względu na długość trwania zawodów (jednodniowe lub dwudniowe) koń może startować maksymalnie w dwóch konkursach kwalifikacyjnych dziennie, gdzie każdy przejazd liczony jest osobno. Za przebieg eliminacji odpowiada opiekun danego regionu. W tej dyscyplinie regulamin dopuszcza łączenie dwóch regionów w celu rozgrywania zawodów eliminacyjnych. Zgodnie z zapisem pkt. 5 postanowień ogólnych nie ogranicza się liczby startów w konkursach eliminacyjnych.

Przykładowo: w danym regionie zawody eliminacyjne mogą odbywać się 4 razy jako jednodniowe (w każdym dniu koń może startować dwa razy).

Na zawodach eliminacyjnych do MPMK, po zakończonym przejeździe, obowiązuje komentarz ustny wygłoszony przez przewodniczącego komisji sędziowskiej (podobnie jak podczas konkursów MPMK). W każdym regionie powołana zostanie osoba odpowiedzialna za przeprowadzenie eliminacji zgodnie z regulaminem tych zawodów. Konkursy eliminacyjne dla wszystkich kategorii wiekowych sędziowane są przez 2- lub 3-osobową komisję.

Jeżeli jedno z zawodów eliminacyjnych zostaną odwołane i wypadają z kalendarza eliminacji MPMK z przyczyn zależnych od organizatora, termin ten nie musi być zastępowany kolejnymi zawodami eliminacyjnymi.

Program:

- konie 4-letnie – program L-3 2002
- konie 5-letnie – program półfinałowy 5-latków MPMK 2007
- konie 6-letnie – program półfinałowy 6-latków MPMK 2007

Normy, które trzeba spełnić, aby zakwalifikować się do MPMK: konie 4-, 5- i 6-letnie – 2 x minimum 6,5 pkt.

Programy obowiązujące w Mistrzostwach Polski Młodych Koni w 2007 roku

I próba dla koni 4-letnich składa się z dwóch części:

I część: pokaz koni w ręku, i na trójkącie – w stępie i klusie na trójkącie o wymiarach 30 x 30 x 30 m. Podczas tej prezentacji obowiązuje następujący sposób prezentacji – najpierw koń oglądany jest w klusie, następnie w pozycji stój, na końcu w stępie.

Oceniane są następujące elementy:

- typ i pokrój;
- kondycja, pielęgnacja (w tym kucie);
- ruch w stępie i klusie (szczegółowe wymagania stawiane koniom patrz postanowienia ogólne).

Skala ocen od 0 do 10 pkt. za każdy element, z dokładnością do 0,1 pkt. Oceny dokonuje 3-osobowa komisja, ustalając wspólną notę za każdy element. Suma punktów za poszczególne elementy, przemnożona przez 0,15, stanowi wynik końcowy, który jest podawany publicznie wraz z komentarzem przewodniczącego.

II część:

Klasa	Symbol	Opis programu (pełna nazwa)	Wymiar czworo boku	Kieł-zno	Norma Czasu	Wiek Konia	Maks. Pkt.
		Konkursy dla młodych koni					
	L-3 – MPMK-4 półfinał	Program krajowy (wersja PZJ 2003) – program kwalifikacyjny i półfinałowy Mistrzostw Polski Młodych Koni – konie 4-letnie	20 x 60	W	4'45"	4	10
	MPMK-4 finał	Program międzynarodowy Mistrzostw Polski Młodych Koni (wersja 2004) – program finałowy – konie 4-letnie	20 x 60	W	5'00"	4	10
	MPMK-5 półfinał	Program międzynarodowy Mistrzostwa Polski Młodych Koni (wersja 2004) – program kwalifikacyjny i półfinałowy MPMK i MŚMK – konie 5-letnie	20 x 60	W	5'00"	5	10
	MPMK-5 finał	Program międzynarodowy Mistrzostw Polski Młodych Koni 5 l. (wersja 2004) – program finałowy MPMK i MŚMK – konie 5-letnie	20 x 60	W	5'00"	5	10
	MPMK-6 półfinał	Program międzynarodowy Mistrzostw Polski Młodych Koni (wersja 2004) – program kwalifikacyjny i półfinałowy MPMK i MŚMK – konie 6-letnie	20 x 60	W	5'00"	6	10
	MPMK-6 finał	Program międzynarodowy Mistrzostw Polski Młodych Koni (wersja 2004) – program finałowy MPMK i MŚMK – konie 6-letnie	20 x 60	W	5'15"	6	10

Zawodami eliminacyjnymi do Mistrzostw Świata Młodych Koni w ujeżdżeniu (MŚMK) 2007 są:

1. LKJ Lewada Zakrzów 5-7.05. (podczas ZOO i CDIJ),

2. BKJ Bogusławice 15-16.06. (podczas ZO).

Obowiązującymi programami eliminacji do MŚMK są: dla koni 5-letnich program półfinałowy MPMK - 5 - półfinał i dla koni 6-letnich program półfinałowy MPMK - 6 półfinał

Do MŚMK w ujeżdżeniu kwalifikują się konie 5- i 6-letnie, które na w/w zawodach otrzymały dwa razy minimum 7,5 pkt.

Koniom, które uczestniczyły w eliminacjach do MŚMK i uzyskały minimum 6,5 pkt. wynik ten zalicza się jako eliminacyjny do MPMK. Jeżeli koń uzyska tylko jeden taki wynik, drugą normę kwalifikacyjną może uzyskać, startując w konkursach eliminacyjnych.

POSTANOWIENIA SZCZEGÓŁOWE – DYSCYPLINA SKOKÓW PRZEZ PRZESZKODY

I. Zniesiony został nakaz zagrywania koni 4-letnich w danych regionach PZJ. Tak jak w latach ubiegłych w tej kategorii wiekowej obowiązują zawody eliminacyjne w 4 regionach. W każdym z nich na wyznaczonych zawodach zostaną rozegrane konkursy z oceną stylu konia (maksimum 8 startów), będące kwalifikacją do MPMK. Bez względu na długość trwania zawodów (jednodniowe czy dwudniowe) koń może startować tylko w dwóch konkursach kwalifikacyjnych dziennie, gdzie każdy przejazd liczony jest osobno i rozgrywany na różnych parkurach. Dla koni 4-letnich eliminacje regionalne będą przeprowadzane w czterech regionach wyznaczonych przez PZJ:

I – WZJ Kujawsko-Pomorski, WZJ Pomorski, WZJ Warmińsko-Mazurski;

II – WZJ Lubelski, WZJ Łódzki, WZJ Warszawsko-Mazowiecki, WZJ Podlaski;

III – WZJ Małopolski, WZJ Opolski, WZJ Podkarpacki, WZJ Śląski, WZJ Świętokrzyski;

IV – WZJ Dolnośląski, WZJ Lubuski, WZJ Wielkopolski, WZJ Zachodniopomorski.

Konie 5- i 6-letnie kwalifikują się w konkursach kwalifikacyjnych z oceną stylu konia podczas zawodów ZO i ZOO (tzw. Runda Młodych Koni). Koń bez względu na długość trwania zawodów (jednodniowe, dwudniowe czy trzydniowe) ma możliwość startu w dwóch konkursach kwalifikacyjnych DZIENNIE na osobno zaprojektowanych parkurach. Na wynikach zawodów kwalifikacyjnych powinno być zaznaczone, iż są to wyniki kwalifikacji do MPMK.

W konkursie na styl konia ocenie podlega poziom ujeżdżenia skokowego konia połączony z oceną stylu skoku. W konkursach tych oceniane są możliwości konia, jego predyspozycje do wyczynu. Koń powinien galopować równo, w rytmie od startu do mety. Bardzo ważna jest jakość galopu, który powinien być okrągły, energiczny, z zachowaniem odpowiedniego tempa (tzw. koń ustawiony na tempo). Szczególną uwagę należy zwrócić na odpowiednią szybkość oraz rytm, w którym młode konie pokonują parkur. Najazdy na przeszkody nie powinny powodować zachwiania tego rytmu. Bez względu na wiek każda foulee powinna być pod kontrolą. Koń powinien płynnie i uważnie pokonywać przeszkody, wysiłek wkładany w każdy skok powinien odpowiadać wysokości przeszkody. Należy zwrócić szczególną uwagę na pracę głowy, szyi, kłębu (tzw. baskil) i kształt grzbietu podczas skoku. Bardzo ważna jest technika pracy kończyn, w tym zawiera się reakcja na puknięcia lub zrzutkę. Na ocenę składa się także podatność i uległość na pomoce jeźdźcy oraz technika skoku.

Za ujeżdżenie i styl skoku koń otrzymuje od komisji stylu od 0 do 10 pkt. bonifikacyjnych. Od oceny komisji odejmowane są punkty za ewentualne błędy na parkurze.

Warunkiem zakwalifikowania się konia 4-, 5- i 6-letniego do MPMK jest uzyskanie dwukrotnie wyniku minimum 7,8 pkt (2x7,8 pkt.).

Konie 7-letnie kwalifikują się do MPMK na podstawie 2 bezbłędnych przejazdów w konkursach klasy C i wyższej rangi na zawodach ZO oraz wyższej rangi w konkursach: dokładności, zwykłym, dwunawrotowym (każdy zerowy nawrót liczony do kwalifikacji) i dwufazowym (zerowy przejazd I fazy jest liczony do kwalifikacji) rozgrywanych najpóźniej na 21 dni przed datą MPMK).

Dopuszczalna liczba przeszkód na zawodach eliminacyjnych wynosi 9-10, skoków – 12.

Z racji różnych ukształtowań terenu podczas eliminacji koni 4-letnich poniżej podajemy schemat toru przeszkód, którego elementy obowiązują na wszystkich zawodach kwalifikacyjnych tej kategorii wiekowej.

Tabela 1. Punkty karne za błędy oraz warunki techniczne w konkursie z oceną stylu konia

Każdy błąd, zrzutka na przeszkodzie	0,5 pkt.
Pierwsze nieposłuszeństwo	1 pkt.
Drugie nieposłuszeństwo	2 pkt.
Trzecie nieposłuszeństwo	Eliminacja
Upadek jeźdźcy	2 pkt.
Drugą upadek jeźdźcy	Eliminacja
Upadek konia lub jeźdźcy z koniem	Eliminacja
Za każdą rozpoczętą sekundę przekraczającą normę czasu	0,1 pkt.
Tempo	350 m/min.
Ilość przeszkód	9-10 w tym maksimum 2 szeregi podwójne

Opisowy schemat toru przeszkód dla potrzeb eliminacji koni 4-letnich do MPMK 2007

- Parkur składa się z 9 przeszkód (w tym 11 skoków) o wysokości do 100 cm.
 - Tor przeszkód zawiera jedną linię prostą na 5 skoków galopu o długości sprzyjającej płynnej jeździe.
 - Tor przeszkód zawiera jedną linię w kształcie lekko wygiętego łuku na 6 lub 7 skoków galopu o długości sprzyjającej płynnej jeździe.
 - Tor przeszkód zawiera dwie dwuczłonowe kombinacje: okser – stacjonata i stacjonata – okser. Jedna z tych kombinacji ma odległość na dwa skoki galopu, a druga na 1 krok galopu i odległości w obu kombinacjach muszą sprzyjać płynnej jeździe.
 - Tor przeszkód zawiera rów gumowy tzw. liverpool pod stacjonatą.
 - Linia przebiegu toru przeszkód musi zawierać przynajmniej dwie „zmiany kierunku”.
 - Ostatnią przeszkodą na torze jest doublebarre o szerokości 120 cm i wysokości tylnego drąga 110 cm.
- Obowiązują punkty karne jak w tabeli 1. Obowiązująca szybkość pokonywania parkuru wynosi 350 m/min.
- Konie, które nie ukończyły konkursu, umieszczane są na końcu listy wyników z podaniem przyczyny.

2. Dopuszczalne rodzaje kielzna w kategorii koni 4- i 5-letnich: wyłącznie wędzidłowe. Dla koni 6- i 7-letnich – kielzno zgodne z przepisami PZJ.
3. Konie 4-letnie polskiej hodowli, będące własnością podmiotu zagranicznego, mają prawo startu w MPMK na podstawie wyników osiągniętych w konkursach z oceną stylu konia w kraju swojego pobytu. Konie 5-, 6- i 7-letnie będące własnością podmiotu zagranicznego mają prawo startu w MPMK na podstawie wyników osiągniętych w kraju swojego pobytu w klasycznych konkursach, o stopniu trudności zbliżonym do konkursów klasycznych rozgrywanych w Polsce. Konie te mogą także kwalifikować się na podstawie eliminacji rozgrywanych w Polsce.
4. Za przebieg eliminacji MPMK koni 4-letnich odpowiada opiekun danego regionu.
5. O ewentualnym starcie w MŚMK koni zarówno polskiej, jak i zagranicznej hodowli decyduje Komisja Koordynacyjna w porozumieniu z Komisją Dyscypliny przy PZJ.
6. W zawodach eliminacyjnych i MPMK w skokach przez przeszkody dopuszcza się ochraniacze tylne ściśle ochraniające stawy pęcinowe. Niedopuszczalne są ochraniacze powyżej stawu pęcinowego (ich wysokość nie może przekraczać w najszerszym miejscu 17 cm).
7. W zawodach eliminacyjnych i finale MPMK w skokach przez przeszkody dopuszcza się ochraniacze tylne ściśle ochraniające stawy pęcinowe. Niedopuszczalne są ochraniacze powyżej stawu pęcinowego (ich wysokość nie może przekraczać w najszerszym miejscu 17 cm).

Zasady punktacji konkursów eliminacyjnych i Mistrzostw Polski Młodych Koni

1. Konkursy eliminyacyjne – na styl koni 4-,5- i 6-letnich sędziowane są przez 2- lub 3-osobową komisję (zgodnie z tab. nr 2), która wystawia jedną ocenę podawaną publicznie wraz z komentarzem. W konkursach z oceną stylu konia dopuszcza się kładzenie drąga na ziemi przed przeszkodą, ale wysuniętego nie dalej niż o 25 cm.
2. Mistrzostwa Polski Młodych Koni

Pierwszą próbą dla koni 4-letnich jest pokaz w ręku i na trójkącie – w stępie i klusie na trójkącie o wymiarach 30 x 30 x 30 m. Podczas tej prezentacji obowiązuje zasada – najpierw koń oglądany jest w klusie, następnie w pozycji stój, na końcu w stępie.

Oceniane są następujące elementy:

 - typ i pokrój,

Tabela 2. Warunki techniczne rozgrywania Mistrzostw Polski Młodych Koni 2007			
KONIE 4-letnie	I DZIEŃ	I PÓŁFINAŁ (II dzień)	FINAŁ
Rodzaj konkursu	Konkurs rozgrzewkowy (nieobowiązkowy)	Konkurs z oceną stylu konia	Konkurs z oceną stylu konia
Liczba przeszkód	5	8	8
Liczba skoków	-	9-10	9-10
Wys. przeszkód maks. (cm)	100	100	100
Wys. ostatniej przeszkody (cm)	-	110	110
Szybkość	-	350	350
I PÓŁFINAŁ (I dzień)	Konie 5-letnie	Konie 6-letnie	Konie 7-letnie
Rodzaj konkursu	Art. 238.1.1. Tab. A.	Konkurs dokładności bez rozgrywki	Art. 238.1.1.Tab. A Konkurs dokładności bez rozgrywki
Art. 238.1.1.Tab.A. Konkurs dokładności bez rozgrywki	Liczba przeszkód	10-11	10-11
10-11 Liczba skoków	11-13	11-13	12-13
Wys. przeszkód maks. (cm)	115	125	135
Wys. ostatniej przeszkody (cm)	125	135	145
Szybkość	350	350	350

II PÓŁFINAŁ (II dzień)	Konie 5-letnie	Konie 6-letnie	Konie 7-letnie
Rodzaj konkursu	Art. 238.1.1. Tab. A. Konkurs dokładności bez rozgrywki	Art. 238.1.1. Tab. A. Konkurs dokładności bez rozgrywki	Art. 238.1.1. Tab. A. Konkurs dokładności bez rozgrywki
Liczba przeszkód	10-11	10-11	10-11
Liczba skoków	12-13	12-13	12-13
Wys. przeszkód maks. (cm)	120	130	135
Wys. ostatniej przeszkody (cm)	130	140	145
Szybkość	350	350	350
FINAŁ (III dzień)	Konie 5-letnie	Konie 6-letnie	Konie 7-letnie
Rodzaj konkursu	Art. 238.1.2. Tab. A. Konkurs dokładności	Art. 238.1.2. Tab. A. Konkurs dokładności	Art. 238.1.2. Tab. A. Konkurs dokładności
Liczba przeszkód	10-12	10-12	10-12
Liczba skoków	12-14	12-14	13-15
Wys. przeszkód maks. (cm)	120	130	140
Wys. ostatniej przeszkody (cm)	130	140	150
Szybkość	350	350	350

- kondycja, pielęgnacja (w tym kucie),
- ruch w stępie i kłusie.

Skala ocen od 0 do 10 pkt. za każdy z wymienionych elementów, z dokładnością do 0,1 pktu. Oceny dokonuje 3-osobowa komisja, ustalając wspólną notę za każdy element. Sumę punktów za poszczególne elementy przemnaża się przez 0,05, otrzymując wynik w punktach bonifikacyjnych. Wynik ten jest podawany publicznie wraz z komentarzem.

Konkurs rozgrzewkowy dla koni 4-letnich jest konkursem nieobowiązkowym, składającym się z 5 przeszkód, w tym z 1 szeregu, 1 linii oraz po 1 łatwiejszej i 1 optycznie trudniejszej przeszkodzie, które będą wykorzystane w konkursie półfinałowym i finałowym. Na parkurze wraz z jeźdźcem może przebywać trener, obniżając wysokość przeszkód lub dostawiając wskazówkę. Jeździec może skakać dowolną ilość przeszkód w dowolnej kolejności, ale czas przebywania na parkurze nie może przekraczać 3 minut.

Dwa konkursy dla koni 4-letnich na MPMK rozgrywane są jako konkursy z oceną stylu konia (sędziowane zgodnie z tab. 2). Konkurs ten sędziowany jest przez 3-osobową komisję. Wynikiem jest jedna ocena punktowa, uzgodniona między sędziami, podawana publicznie wraz z komentarzem.

Dla koni 4-letnich, które uczestniczyły w pokazie na trójkacie oraz półfinale MPMK, ale nie zakwalifikowały się do finału tych zawodów, może być rozegrany dodatkowy konkurs nazwany „Konkurem pocieszenia” na innym parkurze niż finałowy. Pod warunkiem, iż rozegranie tego konkursu nie koliduje z konkursami innych grup wiekowych.

W finale MPMK w kategoriach koni 5-, 6- i 7-letnich prawo startu ma 20 najlepszych koni hodowli polskiej w każdej grupie wiekowej po konkursach półfinałowych. W konkursie finałowym MPMK dla koni 4-letnich mają prawo startu wszystkie konie, które ukończyły konkurs półfinałowy oraz zostały ocenione na płycie.

Wynikiem końcowym w MPMK dla koni 4-letnich jest suma punktów bonifikacyjnych uzyskanych we wszystkich próbach. W przypadku równej ilości punktów bonifikacyjnych o miejsca od I do III przeprowadzana jest rozgrywka na zasadach konkursu zwykłego na parkurze konkursu finałowego (ew. skróconego). Natomiast o dalszych miejscach decyduje w kolejności: wynik finału i półfinału.

Wynikiem końcowym w MPMK dla koni 5-, 6- i 7-letnich jest suma punktów karnych. W przypadku takiej samej ilości punktów karnych o miejsca od I do III przeprowadzana jest rozgrywka na zasadach konkursu zwykłego, na parkurze konkursu finałowego (ew. skróconego). Natomiast o dalszych miejscach decyduje w kolejności: wynik finału, II półfinału, I półfinału.

POSTANOWIENIA SZCZEGÓŁOWE – POWOŻENIE ZAPRZĘGAMI JEDNOKONNYMI

- Do Mistrzostw Polski Młodych Koni w Powożeniu Zaprzęgami Jednokonnymi zakwalifikowane zostaną:
 - w kategorii koni 4-letnich wszystkie konie, które co najmniej raz ukończyły klasę L na zawodach rangi ogólnopolskiej,
 - w kategorii koni 5-letnich wszystkie konie, które co najmniej raz ukończyły klasę N na zawodach rangi ogólnopolskiej,
 - w kategorii koni 6-letnich wszystkie konie, które co najmniej raz ukończyły klasę C na zawodach rangi ogólnopolskiej.
- MPMK w powożeniu zaprzęgami jednokonnymi odbywają się zgodnie z przepisami i regulaminem dyscypliny powożenia PZJ poza elementami wskazanymi w niniejszym regulaminie.
- Tak jak w pozostałych dyscyplinach obowiązują postanowienia ogólne regulaminu Mistrzostw Polski Młodych Koni.

4. MPMK koni 4-letnich rozgrywane są na zasadach zawodów klasy L, koni 5-letnich - zawodów klasy N, koni 6-letnich zawodów klasy C. W klasie C, podobnie jak w 2006, obowiązuje program 7A.
5. Podobnie jak w pozostałych dyscyplinach w kategorii koni 4-letnich obowiązuje pokaz na trójkącie w stępie i kłusie na trójkącie o wymiarach 30 x 30 x 30 m. Podczas tej oceny obowiązuje następujący sposób prezentacji – najpierw koń oglądany jest w kłusie, następnie w pozycji stój, na końcu w stępie.
Oceniane są następujące elementy:
 - typ i pokrój,
 - kondycja, pielęgnacja (w tym kucie),
 - ruch w stępie i kłusie
 (szczegółowe wymagania stawiane koniom patrz – postanowienia ogólne).
Skala ocen od 0 do 10 pkt. za każdy z wymienionych elementów, z dokładnością do 0,1 pkt. Oceny dokonuje 3-osobowa komisja, ustalając wspólną notę za każdy element. Sumę punktów za poszczególne elementy przemnożoną przez 0,15 odejmuje się od 4,5 pkt., otrzymując wynik w punktach karnych. Wynik ten jest podawany publicznie wraz z komentarzem.
Konie 5- i 6-letnie obowiązkowo uczestniczą w przeglądzie weterynaryjnym.
6. Podczas MPMK w tej dyscyplinie dopuszczone są ochraniacze na tylne kończyny w próbie terenowej osłaniające staw pięciny i nadpęcie.

Warunki uczestnictwa ogierów i klaczy hodowli zagranicznej w zawodach dodatkowych, rozgrywanych podczas Mistrzostw Polski Młodych Koni

- Zawody dodatkowe rozgrywane są na warunkach MPMK i w czasie ich trwania. Dla koni startujących w tych zawodach prowadzi się odrębną klasyfikację.
- Do udziału w zawodach dodatkowych mogą być dopuszczone wyłącznie ogiery i klacze ras wierzchowych przewidzianych w programach hodowlanych do doskonalenia krajowych ras koni.
- Konie te kwalifikują się do ww. zawodów zgodnie z regulaminami kwalifikacyjnymi obowiązującymi w poszczególnych dyscyplinach MPMK.
- Konie hodowli zagranicznej nie mają prawa do nagród pieniężnych określonych w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a przewidzianych dla koni biorących udział w MPMK.

Miejsca i terminy zawodów, podczas których odbędą się konkursy eliminacyjne do MPMK 2007 w dyscyplinie ujeżdżenia i skoków przez przeszkody

Ujeżdżenie

- I region (Zofia Górka)
 - ZR Sopot 2.06. (2 przejazdy kwalifikacyjne),
 - ZR Sopot 3.06. (2 przejazdy kwalifikacyjne),
 - ZO Kwidzyn 3.08. (2 przejazdy kwalifikacyjne),
 - ZO Kwidzyn 4.08. (2 przejazdy kwalifikacyjne).
- II region (Sławomir Pietrzak)
 - ZO Bogusławice 24.07. (2 przejazdy kwalifikacyjne),
 - ZO Bogusławice 25.07. (2 przejazdy kwalifikacyjne),
 - ZR Stajnia Sobiescy Żyrardów 25.08. (2 przejazdy kwalifikacyjne),
 - ZR SKJ Bajardo w Augustówku 21.07. (2 przejazdy kwalifikacyjne).
- III region (Ewa Zaręba)
 - ZR LKJ Lewada 28.04. (2 przejazdy kwalifikacyjne),
 - ZR LKJ Lewada 29.04. (2 przejazdy kwalifikacyjne),
 - CDIY LKJ Lewada 25-26.05. (po 1 przejeździe kwalifikacyjnym dziennie),
 - BRAK JEDNEGO TERMINU ELIMINACJI.
- IV region (Elżbieta Dąbrowska)
 - ZO Gostar Goduszyn 5.05. (2 przejazdy kwalifikacyjne),
 - ZO Ostrów Wlkp. 9.06. (2 przejazdy kwalifikacyjne),
 - ZO AKU Thomson Wrocław 18.08. (2 przejazdy kwalifikacyjne),
 - ZO AKU Thomson Wrocław 19.08. (2 przejazdy kwalifikacyjne).

Zawody kwalifikacyjne do Mistrzostw Świata Młodych Koni

LKJ Lewada Zakrzów 5-7.05. (podczas ZOO i CDIJ),

BKJ Bogusławice 15-16.06. (podczas ZO).

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY

Eliminacje koni 4-letnich (8 możliwości kwalifikacyjnych)

- I region (Krzysztof Ferenstein)
6-8.07. SK Liski,
13-15.07. Gałkowo.
- II region (K. Tomaszewski)
15-16.06. Bogusławicki Klub Jeździecki,
13-14.07. Janów Lubelski.
- III region (Krzysztof Koziarowski)
23-24.06. KKJ Kraków,
28-29.07. Brzeg,
4-5.08. Zbrosławice,
7.07. Leśna Wola.
- IV region (Jacek Bobik)
7-8.07. Śrem,
28-29.07. Żelichów.

Eliminacje dla koni 5-, 6- i 7-letnich:

1. HZOO-B Leszno, 9-11 marzec,
2. HZOO-B Dąbrówka Mała, 30 marzec-1 kwiecień,
3. ZO-B Jaszkowo, 20-22 kwiecień,
4. ZOO-B Bogusławice, 1-3 maj,
5. ZO-B Bielin, 11-13 maj,
6. ZOO-B Łąck, 25-27 maj,
7. ZO-B Olsza k. Śremu, 1-3 czerwiec,
8. ZO-B Cichowo, 6-8 lipiec,
9. ZO-B Gałkowo, 13-15 lipiec,
11. ZO-B Janów Lubelski, 13-15 lipiec,
12. ZO-B Galiny, 3-5 sierpień,
12. ZO-B Zbrosławice, 3-5 sierpień.

POWOŻENIE ZAPRZĘGAMI JEDNOKONNYMI

1. ZOO-D 4-6.05. SK Bielin
2. ZOO-D 1-2.06. Bydgoszcz
3. ZOO-D 29.06.-1.07. Siedlec Trzebnicki
4. ZOO-D 10-12.08. Gajewniki

TERMINY MPMK 2007

- | | |
|--------------------------|---------------------------|
| ● Skoki przez przeszkody | 24-26.08. Łąck |
| ● WKKW | 7-9.09. Białe Bórze |
| ● Ujeżdżenie | 21-23.09. Książ |
| ● Powożenie | 14-16.09. Pępowo-Gogolewo |

MISTRZOSTWA ŚWIATA MŁODYCH KONI 2007

- | | |
|--------------------------|----------------------------|
| ● Ujeżdżenie | 2-5.08. Verden |
| ● Skoki przez przeszkody | 13-16.09. Lanaken |
| ● WKKW | 18-21.10. Le Lion d'Angers |

Spis treści „Hodowcy i Jeźdźca”

– od numeru 1/2003 do 2006 włącznie

- AG: Polacy na Mistrzostwach Świata Młodych Koni w Lanaken 2005; s. 36, nr 2(7), 2005
- Adamczyk W.: Konkurencje w stylu western; s. 45, nr 1(2), 2004
- Antczak A., Gralak M.: Diabeł tkwi w szczegółach, czyli dlaczego warto chronić konie przed stresem, cz. I; s. 13, nr 1 (jesień), 2003; cz. II; s. 16, nr 1(2), 2004
- Antczak M.: Folbluty – trochę historii; s. 8, nr 1, 2003
- Antczak M.: Gonitwy, dystanse, handicap, czyli o wyścigach w Polsce słów kilka; s. 11, nr 2, 2003
- Aukcje ogierów rasy Polski Koń Zimnokrwisty; s. 21, nr 1(2), 2004
- Balińska K.: Słów kilka o konikach; s. 26, nr 2(3), 2004
- Bobowski M.: Polski koń zimnokrwisty; s. 16, nr 2, 2003
- Bobowski M.: Próba dzielności perszeronów – Bonin 29.05.2003; s. 57, nr 2, 2003
- Bobowski M.: Po raz ósmy w Kętrzynie; s. 26, nr 3(4), 2004
- Budzyński M., Niewiński W., Gano-wicz W.: Wystawy – sprzedaże ogierów zimnokrwistych w roku 2005; s. 20, nr 1(8), 2006; cz. II s. 13, nr 2(9), 2006
- Bursztynowicz K., Wróblewski Z.: Dobrostan koni a rzeczywistość; s. 53, nr 4(11), 2006
- Byszewski W.: Zwycięzcy i wielcy przegrani; s. 46, nr 2(7), 2005
- Celiński J.: Fatalny skok; s. 51, nr 1 (jesień), 2003; s. 50, nr 2, 2003
- Chachułowa J.: O zielonkach w żywieniu koni; s. 29, nr 1(2), 2004
- Chrzanowski S.: Konie zimnokrwiste w Polsce; s. 20, nr 2(7), 2005
- Chrzanowski S.: Kalkulacja kosztów produkcji źrebiąt rzeźnych; s. 24, nr 1(8), 2006
- Cuber A.: ComputerLand; s. 30, nr 1(6), 2005
- Cuber A.: Eryk in memoriam; s. 33, nr 4(5), 2004/2005
- Cuber A.: Kwalifikacja ogierów małopolskich do ZT 2005; s. 29, nr 4(5), 2004/2005
- Cuber A.: Małopolska arystokracja w Neustadt-Dosse; s. 14, nr 3(4), 2004
- Cuber A.: Mistrzostwa Polski Młodych Koni w ujeżdżeniu; s. 16, nr 4(5), 2004/2005
- Cuber A.: Mistrzostwa Polski Młodych Koni w ujeżdżeniu – Książ 2005; s. 44, nr 2(7), 2005
- Cuber A.: Moments& Miracles, czyli targi jeździeckie w Essen; s. 30, nr 1(6), 2005
- Cuber A.: O kwalifikacjach i próbach dzielności ogierów; s. 20, nr 4(5), 2004/2005
- Cuber A.: Rankingi koni sportowych za sezon 2004; s. 31, nr 1(6), 2005
- Cuber A.: Szkolenie WBFSH; s. 28, nr 1(6), 2005
- Cuber A.: Zmiany w kwalifikacjach ogierów do ZT 2006; s. 61, nr 1(8), 2006
- Czabańska M.: Drodzy hodowcy; s. 30, nr 1, 2003
- Czabańska M.: Agroturystyka alternatywnie źródło dochodu dla rolnika; s. 42, nr 2, 2003
- Cześniak E.: Czempionat Młodzieżowy a ochrona rasy; s. 16, nr 3(4), 2004
- Cześniak E.: Co hodowcy wiedzieć powinni; s. 34, nr 3(4), 2004
- Cześniak E.: Konferencja „Hodowla koni i jeździectwo jako szansa dla Polski”; s. 48, nr 1(6), 2005
- Cześniak E.: Ogierzy śląskie w Zakładzie Treningowym Książ w 2005 roku; s. 32, nr 1(8), 2006
- Cześniak E.: Z prac Zarządu i Prezydium PZHK; s. 29, nr 4(5), 2004/2005
- Dobre bo polskie!!! s. 6, nr 4(11), 2006
- Fedorski J.: Od Cezara doNorthern Dancera; s. 20, nr 3(4), 2004
- Fedorski J.: Kuce – zasady chowu; s. 22, nr 1(6), 2005
- Fedorski J.: Na marginesie; s. 27, nr 4(5), 2004/2005
- Fotoreportaż z Aachen 2006; s. 60, nr 4(11), 2006
- Fotoreportaż z Essen 2005; s. 60, nr 1(6), 2005
- Fotoreportaż „Ścieżka Huculska”; s. 38, nr 3(10), 2006
- Fotoreportaż: Zjazd Międzynarodowej Federacji Koni Huculskich w Rumunii (maj 2006); s. 60, nr 3(10), 2006
- Fotoreportaż z Międzynarodowych Zawodów Konnych CSI-W; s. 63, nr 1(8), 2006
- Fotoreportaż z obchodów 110-lecia Polskiego Związku Hodowców Koni; s. 36, nr 1(8), 2006
- Gałczyński J.: Kolejny rok, kolejny medal; s. 33,
- Gertz-Warchoł M.: Przygotowanie ogiera do testu 100-dniowego; s. 26, nr 1(8), 2006
- Gibała M.: Pożegnanie wakacji z koniem huculskim; s. 54, nr 1 (jesień), 2003
- Gibała M.: Święto koni huculskich w Rudawce Rymanowskiej; s. 31, nr 4(5), 2004/2005
- Giebułtowicz E.K.: Sen spracowanych koni; s. 51, nr 2, 2003
- Gociłowski P.: Konie sezonu 2006; s. 46, nr 4(11), 2006
- Gociłowski P.: Równia pochyła; s. 40, nr 4(5), 2004/2005
- Gociłowski P.: Sezon wyścigowy 2003; s. 50, nr 1(2), 2004
- Gociłowski P.: Sezon wyścigowy 2005; s. 46, nr 1(8), 2006
- Gociłowski P.: W pień kulawy; s. 43, nr 1(6), 2005
- Gociłowski P.: W pół zakrętu; s. 45, nr 3(4), 2004
- Golonka P.: Osteochondroza u koni – wyzwanie dla hodowli i weterynarii; s. 57, nr 4(11), 2006
- Goraus M.: Wystawa w Trencinie; s. 30, nr 4(11), 2006
- Górecka A., Jezierski T.: Ocena cech psychicznych koni; s. 17, nr 3(10), 2006nr 3(4), 2004
- Górecka A., Jezierski T.: Trening koni wierzchowych – nauka i praktyka; s. 33, nr 4(11), 2006
- Gronet D.: Koń perszeronki; s. 14, nr 2, 2003
- Gronet T.: Dokąd zmierzasz mały koniu? s. 9, nr 1, 2003
- Gronet T.: Dokąd zmierzasz mały koniku? s. 21, nr 1 (jesień), 2003; s. 10, nr 2, 2003; s. 20, nr 1(2), 2004; s. 30, nr 2(3), 2004
- Gronet T.: Refleksje delegata; s. 9, nr 3(4), 2004
- Gronet T.: Polski Kuc (Konik) Wierzchowy; s. 32, nr 2(7), 2005
- Gronet T.: Porozmawiajmy o kosztach; s. 24, nr 3(4), 2004
- Hebda J.: Wystawa w Jedlni; s. 55, nr 3(10), 2006
- Helon P.: Mistrzostwa Polski Młodych Koni w Powożeniu Zaprzęgami Jednokonnymi 2004. Ślązaki – 3 x tak; s. 17, nr 4(5), 2004/2005
- Hyjek A.: Bez tytułu; s. 64, nr 1(8), 2006
- Hyjek A.: Graftowe misterium; s. 64, nr 2(9), 2006
- Hyjek A.: Na początku był... koń; s. 62, nr 4(11), 2006
- Hyjek A.: Niebo wysokie, błękit doskonały; s. 64, nr 3(10), 2006
- Hyjek A.: Pejzaż z koniem w tle; s. 47, nr 1 (jesień), 2003; s. 54, nr 1(2), 2004; s. 58, nr 2(3), 2004; s. 63, nr 4(5), 2004/2005
- Hyjek A.: Schyłek lata 2005 roku; s. 64, nr 2(7), 2005
- Informacje o programach ochrony koni ras rodzimych; s. 61, nr 4(5), 2004/2005
- Informacje PZHK; s. 32, nr 3(10), 2006
- Ignor J.: Higiena środowiska hodowlanego; s. 40, nr 2(9), 2006
- Jackowski M.: Polska hodowla koni huculskich; s. 22, nr 2(7), 2005
- Jackowski M.: Młodzież huculska po raz piątą; s. 34, nr 2(7), 2005
- Jackowski M.: Jak to było w Topolciankach; s. 37, nr 2(7), 2005
- Jagiełło A.: Hucuty zwitały na Mazowsze...; s. 38, nr 4(5), 2004/2005
- Janiszewska J.: Rola koni w rozwoju turystyki wiejskiej; s. 27, nr 1, 2003
- Jankowiak A.: Ażeby nie trzęsło; s. 50, nr 1(8), 2006
- Jankowiak A.: „Królowa” Victoria; s. 31, nr 2(9), 2006
- Jankowiak A.: Od puszczy i nizin Panonii do pagórkowatych łąk Anglii; s. 40, nr 4(11), 2006
- Jankowiak A.: O kołach ciąg dalszy; s. 53, nr 2(7), 2005
- Jankowiak A.: Początek sagi. Królowa Victoria a pojazdy włościańskie; s. 52, nr 3(10), 2006
- Jankowski Ł.: Podłoża; s. 41, nr 3(4), 2004
- Jankowiak A.: Powozy i pojazdy; s. 44, nr 1(6), 2005
- Jastrzębska E.: Dzień Woźnicy 2006 w Smolajnach; s. 36, nr 3(10), 2006
- Jastrzębska E.: Konie na Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Szepietowie; s. 40, nr 3(10), 2006
- Jastrzębska E.: Najlepsze z najlepszych; s. 18, nr 4(11), 2006
- Jaworski Z.: Dzień Woźnicy w Smolajnach; s. 54, nr 3(4), 2004
- Jaworski Z.: Koniki polskie; s. 26, nr 2(7), 2005

- Jaworski Z.: Konikowe imprezy hodowlano-jeździeckie w 2006 roku. Cz. I. Wojnowo, Sieraków, Popielno, s. 20, nr 4(14), 2006
- Jaworski Z.: Pokonywanie przeszkód wodnych przez konie a pływanie z konikami polskimi; s. 46, nr 3(10), 2006
- Jaworski Z.: Zwiastuny wiosny w rezerwacie koników polskich w Popielnie; s. 16, nr 2(9), 2006
- Jodkowska E.: Warunki przetrwania koni w środowisku naturalnym; s. 10, nr 3(10), 2006
- Kalendarz imprez jeździeckich 2003 – Zachodniopomorski Związek Jeździecki; s. 32, nr 1, 2003
- Jończyk A.: Czwarty pokaz ogierów na Pomorzu; s. 24, nr 1(6), 2005
- Jończyk A.: Furioso Przedświty; s. 24, nr 2(3), 2004
- Jończyk A.: Nowa kolekcja małopolskich reproduktorów; s. 10, nr 3(4), 2004
- Jończyk A.: Test małopolskich ogierów; s. 14, nr 1(6), 2005
- Kariowski T.: Wspomnienie o stadninie koni zimnokrwistych w Stacji Hodowli Roslin w Dunowie; s. 28, nr 1(6), 2005
- Kasprzak J.: Wrocławski Tor Wyścigów konnych – Partynice; s. 45, nr 1 (jesień), 2003
- Kasprzak J.: Sezon 2003 na WTWK – Partynice we Wrocławiu; s. 47, nr 1(2), 2004
- Kasprzak J.: Wyścigowa ruletka; s. 54, nr 2(3), 2004
- Kasprzyk J.: Major, Galerius i reszta; s. 48, nr 3(4), 2004
- Kolstrung R.: Kształtowanie się i pielęgnacja kopyt u źrebiąt; s. 62, nr 3(10), 2006
- „Koński” SAPARD; s. 54, nr 2, 2003
- K.M.: XII Dni Huculskie; s. 24, nr 4(14), 2006
- Kordalski K.: Konie małopolskie. Cz. I; s. 6, 2(7), 2005
- Kosiniak-Kamysz K.: Specjalizacja Polski w hodowli koni; s. 56, nr 2(7), 2005
- Kosiniak-Kamysz K.: Wizyta reprezentantów Polskiego Związku Hodowców Koni oraz Agencji Nieruchomości Rolnych w Neustadt/Dosse, Brandenburgia, Niemcy; s. 56, nr 4(5), 2004/2005
- Kosiniak-Kamysz K., Podstawski Z., Łuszczynski J.: Teoretyczne i praktyczne aspekty identyfikacji koni; s. 24, nr 3(10), 2006
- Kowalska A.: Tradycyjnie malowane; s. 64, nr 3(4), 2004
- Kowerski J.: Koń na kopytach stoi...; s. 15, nr 1, 2003
- Koziarowski K., Jankowski Ł.: Geometria linii w parkurze; s. 40, nr 1(6), 2005
- Koziarowski K., Jankowski Ł.: Odległości między przeszkodami; s. 44, nr 1(8), 2006
- Koziarowski K., Jankowski Ł.: Optyka przeszkody; s. 50, nr 2(7), 2005
- Koziarowski K., Jankowski Ł.: Organizacja pracy gospodarza toru; s. 48, nr 2(3), 2004
- Koziarowski K., Jankowski Ł.: Parkury; s. 40, nr 1 (jesień), 2003; cz. II; s. 40, nr 1(2), 2004
- Koziarowski K., Jankowski Ł.: Techniczny wymiar trudności toru przeszkód; s. 36, nr 4(5), 2004/2005
- Kraszewska M., Sosnowski J.: Techniki wspomaganego rozrodu u koni; s. 14, nr 1(8), 2006
- Krzyżanowski R.: Rodem z SK Jarośzówka; s. 32, nr 4(5), 2004/2005
- Krzyżanowski R.: Przygotowanie klaczy do rozrodu; s. 10, nr 1(8), 2006
- Lawin J.: Próby dzielności ogierów na tle sytuacji hodowli koni w Polsce; s. 26, nr 1(2), 2004
- Lawin J.: Wystawa hodowlana w Józefinie; s. 30, nr 4(5), 2004/2005
- Lawin J.: Konie śląskie; s. 16, nr 2(7), 2005
- Lawin J.: Jeszcze raz o próbach dzielności ogierów 2005; s. 24, nr 2(9), 2006
- Lawin J.: Próby dzielności ogierów 2005 – podsumowanie; s. 27, nr 1(8), 2006
- Lewczuk D.: Cykl teoria i mechanika skoku konia. Teoria skoku w literaturze jeździeckiej; s. 50, nr 2(3), 2004; Podstawy biomechaniki skoku konia w literaturze naukowej; s. 34, nr 4(5), 2004/2005
- Lewczuk D.: Identyfikacja koni i systemy edukacyjne przedstawione na Międzynarodowej Konferencji Zootechnicznej; s. 54 1(8), 2006
- Lewczuk D.: Interstallion – doskonałe konie sportowych. Sprawozdanie ze spotkania przedstawicieli WBFSH na seminarium grupy roboczej; s. 51, nr 2(9), 2006
- Lewczuk D.: Skoki luzem koni w badaniach naukowych; s. 34, nr 1(6), 2005
- Lewczuk D.: Spotkanie Światowej Federacji Hodowców Koni Sportowych WBFSH – Bruksela 2005; s. 56, nr 1(8), 2006
- Lewczuk D.: Spotkanie WBFSH – Guadalajara, Meksyk; s. 46, nr 1(6), 2005
- Lewczuk D.: Ślady polskich ras koni na krańcu Czarnego Łądu; s. 52, nr 2(3), 2004
- Lewczuk D.: Szacowanie wartości hodowlanej na świecie i w Polsce; s. 8, nr 4(14), 2006
- Lewczuk D., Stasiowski A.: Walny Zjazd WBFSH Światowej Federacji Hodowców Koni Sportowych, Dublin 5-6.12.2003; s. 32, nr 2(3), 2004
- Lewczuk D., Zboiński K.: Wykorzystanie badań biomechanicznych w hodowli koni i jeździectwie; s. 52, nr 2(7), 2005
- Łojek A.: Ocena wyników koni startujących w Mistrzostwach Polski Młodych Koni w latach 1992-2000; s. 6, nr 1(6), 2005
- Łojek J., Laskowski M.: Znaczenie osteochondrozy; s. 41, nr 2(9), 2006
- Łuk Murawski P.: Wstępy, czyli światło konia w Skaryszewie; s. 26, nr 1(6), 2005
- Majewski G.: Fizjologia klaczy, cz. I. Ruja i ciąża; s. 32, nr 1 (jesień), 2003; s. 24, nr 2, 2003
- Majewski G.: Fizjologia klaczy – ciąża i poród; s. 35, nr 1(2), 2004
- Majewski G.: Pierwsze dni życia źrebięcia; s. 36, nr 2(3), 2004
- Martynuska P.: Urządzanie i pielęgnacja pastwisk dla koni; s. 36, nr 2(9), 2006
- Martynuska P.: Zadbaj zimą o trawę; s. 26, nr 4(14), 2006
- Maśliński I.: Koniki polskie w zaprzęgu; s. 52, nr 1(2), 2004
- Mazur B.: Koński targ; s. 21, nr 2(9), 2006
- Mazur B.: O markach; s. 28, nr 4(14), 2006
- Mikołajczyk C.: Rajdy długodystansowe w Katarze; s. 53, nr 2(3), 2004
- Mistrzostwa Polski Młodych Koni w Skokach przez Przeszkody 2003; s. 6, nr 1 (jesień), 2003
- Mistrzostwa Polski Młodych Koni w WKKW, Stara Miłostna 7-9.09; s. 6 nr 1 (jesień), 2003
- Niewiński W., Bobowski M., Gano-wicz W.: Aukcje ogierów zimnokrwistych 2004 (cz. 1); s. 24, nr 4(5), 2004/2005; c.d. s. 18, nr 1(6), 2005
- Niewiński W., Gano-wicz W.: Wystawy – sprzedaż ogierów zimnokrwistych w 2006 roku; s. 12, nr 4(14), 2006
- Nowa profesjonalna książka o koniach; s. 36, nr 3(4), 2004
- Nowak G.: Grzybice koni nie są tylko okresowym uszczerbkiem piękności; s. 26, nr 1 (jesień), 2003; s. 18, nr 2, 2003
- Nowak G.: Gzawice koni; s. 14, nr 1, 2003; s. 32, nr 1(2), 2004
- Nowak G.: Ireneusz Maśliński – In memoriam; s. 38, nr 2(7), 2005
- Nowak G.: Nematodozy koni. Choroby pasożytnicze wywołane przez robaki obłe (cz. I); s. 48, nr 1(8), 2006; (cz. II); s. 46, nr 2(9), 2006
- Nowak G.: Rany u koni. Cz. 1; s. 38, nr 2(3), 2004; Cz. 2; s. 60, nr 3(4), 2004
- Nowak G.: Szczepienia koni; s. 54, nr 1(6), 2005
- Nowicka-Postusznna A.: Ciąża i poród u klaczy; s. 10, nr 2(9), 2006
- Nowicka-Postusznna A.: Dobrostan koni; s. 18, nr 1(2), 2004
- Nowicka-Postusznna A.: Fair play w jeździectwie; s. 44, nr 4(5), 2004/2005
- Nowicka-Postusznna A.: Koń jaki jest... pomoc w kupnie lub sprzedaży konia; s. 23, nr 1, 2003
- Nowicka-Postusznna A.: Noblesse oblige; s. 48, nr 2(7), 2005
- Nowicka-Postusznna A.: Z zagadnień psychologii – wprowadzenie; s. 15, nr 1 (jesień), 2003
- Nowicka-Postusznna A.: Z zagadnień psychologii konia; s. 7, nr 2, 2003
- Nowicka-Postusznna A., Balińska K., Gano-wicz W.: Tarpaniady; s. 18, nr 2(9), 2006
- Nowicka-Postusznna A., Sarnowski A.: Rola klaczy matki w hodowli. Matka ogiera; s. 6, nr 2(9), 2006
- Nowicka-Postusznna A., Zugehoer M.: Wzrost i rozwój źrebiąt; s. 20, nr 2(3), 2004
- Nowicka-Postusznna A., Żuławski M.: Koń rasy wielkopolskiej; s. 10, nr 2(7), 2005
- Obrót i handel końmi w świetle nowych przepisów. Wymagania zootechniczne, rodowodowe i weterynaryjne dla koni hodowlanych i materiału biologicznego; s. 30, nr 3(4), 2004
- Paszport dla konia; s. 59, nr 1 (jesień), 2003
- Peckiel P.: Goście z Francji; s. 29, nr 1(6), 2005
- Peckiel P.: Nowe ardeny w Polsce; s. 27, nr 1(6), 2005
- Peckiel P.: Sport przez arabskie „S”; s. 47, nr 2(3), 2004
- Peckiel P.: Spotkanie komisji ksiąg stadnych; s. 28, nr 1(6), 2005
- Pięta A.: Praktyka w żywieniu koni sportowych; s. 49, nr 4(5), 2004/2005
- Piknik olimpijski Agrykola 2005; s. 62, nr 2(7), 2005
- Pikuła R.: Charakterystyka ogierów stajonujących na terenie działalności Za-

- chodniopomorskiego Związku Hodowców Koni; s. 3, nr 1, 2003
- Pikuła R.:** Wykorzystanie współczesnej genetyki do hodowli koni (cz. I); s. 3, nr 2, 2003; s. 9, nr 1 (jesień), 2003; (cz. II); s. 14, nr 2(2), 2004
- Pikuła R.:** 68 Zjazd Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego (obradę Sekcji Chowu i Hodowli Koni); s. 22, nr 1 (jesień), 2003
- Pikuła R.:** Praktyczne możliwości wykorzystania osiągnięć biotechnologii w rozrodzie koni; s. 51, nr 3(4), 2004
- Pikuła R., Bobik J.:** Polski koń szlachetny półkrwi; s. 12, nr 2(7), 2005
- P.M.:** LXXI Zjazd Naukowy PTZ; s. 31, nr 4(11), 2006
- Podsumowanie działalności OZHK Katowice w latach 2000-2003; s. 9, nr 2(3), 2004
- Podwójci J., Kubiak J.:** Nieznajomość prawa szkodzi; s. 58, nr 1 (jesień), 2003
- Polowa Próba Wierzchowa Klaczy w Michelinie; s. 30, nr 3(10), 2006
- Porzeczkowska M.:** Bliżej Europy, bliżej świata; s. 48, nr 2, 2003
- Premiowanie źrebiąt w Gnieźnie; s. 30, nr 3(10), 2006
- Program próby dzielności ogierów po stacjonarnym 100-dniowym treningu wierzchowym (ogierzy 3-4-letnie); s. 56, nr 3(4), 2004
- Pruchniewicz W.:** Globalizacja szkoleń w jeździectwie; s. 44, nr 1(2), 2004
- Przybylska A.:** Towarzyskie Wyścigi Konne, Niedźwiedz koło Szczecina, maj 2004; s. 15, nr 2(3), 2004
- Sarnowski A.:** Zasady racjonalnego żywienia koni – cz. I; s. 20, nr 1, 2003; cz. II; s. 38, nr 2, 2003; Woda i pojenie; s. 23, nr 1 (jesień), 2003
- Sarnowski A.:** Kopyta; s. 27, nr 2, 2003
- Sarnowski A.:** Michał Kaszuba; s. 8, nr 2(3), 2004
- Sarnowski A.:** Racjonalne żywienie; s. 56, nr 1(6), 2005
- Sawicka U.:** Polscy artyści w Wilnie; s. 36, nr 2(7), 2005
- Sawiński J.:** Moja historia hodowli koni w Wartowie; s. 36, nr 2, 2003
- Sawka J.:** Western i zaklinanie koni; s. 43, nr 1 (jesień), 2003
- Schillak W.:** Wiosna...; s. 34, nr 2(9), 2006
- Skoczylas J.:** Tradycja i współczesność; s. 39, nr 1 (jesień), 2003
- Skoczylas J.:** „Against the clock”; s. 38, nr 1(2), 2004; s. 44, nr 2(3), 2004
- Skoczylas J.:** Biuro Obsługi Klienta; s. 43, nr 1(8), 2006
- Skoczylas J.:** Mistrzostwa Polski Młodych Koni w WKKW – Biały Bór 2004; s. 14, nr 4(5), 2004/2005
- Skoczylas J.:** Pomocy! Ciąg dalszy. Ciągłe o tych pomocach... i ciągle bez konkretności; s. 36, nr 4(11), 2006
- Skoczylas J.:** „Róbmy swoje” albo dlaczego spadają drągi; s. 36, nr 1(6), 2005
- Skoczylas J.:** Teoria a praktyka albo zrobić konia w konia; s. 38, nr 3(4), 2004
- Skoczylas J.:** Użycie pomocy – rzecz oczywista? s. 25, nr 2(9), 2006; (cz. II); s. 33, nr 3(10), 2006
- Sobczak-Domańska D.:** „Koński” SAPARD – zdążyć przed Unią; s. 57, nr 1 (jesień), 2003
- Sobczak-Domańska D.:** Restrukturyzujmy i modernizujmy; s. 59, nr 1(2), 2004
- Soboń H.:** Którym ogierem – oto jest pytanie; s. 7, nr 1(8), 2006
- Spólnicka E.:** Kilka słów o sytuacji na targowicy w Bodzentynie; s. 33, nr 2(7), 2005
- Sprawozdanie z działalności Polskiego Związku Hodowców Koni w latach 2004-2005; s. 54, nr 2(9), 2006
- Sprawozdanie z XXIII Walnego Zjazdu PZHK; s. 6, nr 3(4), 2004
- Stachurska A.:** Niektóre zasady dziedziczenia maści koni; s. 5, nr 1, 2003
- Stachurska A.:** Reguły dziedziczenia maści koni; s. 11, nr 1 (jesień), 2003
- Stachurska A., Pięta M.:** Które przeszkody są dla koni trudne? s. 44, nr 2, 2003
- Stasiowski A.:** Największa wystawa hodowlana w województwie dolnośląskim; s. 33, nr 3(4), 2004
- Stasiowski A.:** Z prac Zarządu i Prezydium Polskiego Związku Hodowców Koni; s. 36, nr 3(4), 2004
- Stasiowski A.:** Prawda o nas, czyli XIX Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych; s. 6, nr 4(5), 2004/2005
- Stasiowski A.:** Sprawozdanie z prac Zarządu; s. 59, nr 1(8), 2006
- Strzeżek J.:** Zaszczytny doktorat; s. 34, nr 2(7), 2005
- Szadyn E.:** Czy można rozpoznać talent skoczka w wieku źrebięcym?; s. 50, nr 2(9), 2006
- Szadyn E.:** Klacz „znaczy” źrebie; s. 8, nr 2(9), 2006
- Szadyn E.:** O technicznych problemach z dotacjami; s. 34, nr 1(8), 2006
- Szadyn E.:** Rozpoznawanie i zapobieganie problemom z grzbietem; s. 60, nr 2(7), 2005
- Szadyn E.:** Środki poprawiające płodność klaczy; s. 28, nr 3(10), 2006
- Szarska E.:** Metody oceny wydolności koni sportowych; s. 49, nr 4(11), 2006
- Szaszkiewicz H.:** Konie sportowe na tle Mistrzostw Polski Młodych Koni; s. 10, nr 4(5), 2004/2005
- Szymoniak J.:** Konie i powozy w Rokosowie; s. 35, nr 3(4), 2004
- Szymoniak J.:** Konie, powozy, moda... – ponownie w Rokosowie; s. 35, nr 2(7), 2005
- Szymoniak J.:** Zawody w Kunowie; s. 29, nr 1(6), 2005
- Transport koni rzeźnych; s. 51, nr 1(2), 2004
- Trzemżański E.:** Pokazy bez tajemnic; s. 53, nr 1 (jesień), 2003
- Trzemżański E.:** O rozrodzie stów kilka, czyli co musi zrobić właściciel ogiera przed rozpoczęciem sezonu kopulacyjnego; s. 12, nr 1(8), 2006
- Tyczyński A.:** Chłopcy malowani...; s. 14, nr 2(3), 2004
- XXII Walny Zjazd Polskiego Związku Hodowców Koni; s. 16, nr 2(3), 2004
- Warunki dopuszczania ogiera do krycia naturalnego; s. 35, nr 1, 2003
- Waraksa D.:** IV Czempionat Koni Zimnokrwistych w Kętrzynie; s. 30, nr 2(7), 2005
- Wawrzyniak I.:** Zawód hodowca; s. 17, nr 1, 2003
- Werkowska W., Pikuła R.:** Capitol I legenda hodowlana i sportowa Holsztynu; s. 20, nr 3(10), 2006
- Wierzchowa próba klaczy w Doruchowie; s. 34, nr 3(10), 2006
- Wińcza A.:** Pan koniuszy; s. 8, nr 2(3), 2004
- Wiśłocki J.:** Wspomnienie o inż. Karolu
- Koziarowskim; s. 33, nr 4(5), 2004/2005
- Wiszowaty K.:** Dylematy hodowców; s. 18, nr 1(8), 2006
- Wiszowaty K.:** Konie małopolskie. Cz. II; s. 7, nr 2(7), 2005
- Wiszowaty K.:** Kwalifikacja ogierów sierpień 2003; s. 7, nr 1 (jesień), 2003
- Wiszowaty K.:** Mistrzostwa Polski Młodych Koni w skokach; s. 40, nr 2(7), 2005
- Wiszowaty K.:** Poręba i Skorogoszcz; s. 34, nr 3(4), 2004
- Witkowski Z.:** Obchodzenie się z młodymi ogierkami po odsadzeniu; s. 6, nr 3(10), 2006
- Witkowski Z.:** Wspomnienia o Ludwiku Pietrzyku; s. 24, nr 2(9), 2006
- Wnioski przyjęte przez XXIV Walny Zjazd Delegatów PZHK w dniu 23 maja 2006 r.; s. 59, nr 3(10), 2006
- Wnuk E., Kolstrung R.:** Kuce feliński w zawodach ogólnopolskich w skokach przez przeszkody w latach 1996-2002; s. 42, nr 4(11), 2006
- Wojnarowski M.:** Z najgłębszym żalem żegnamy dziś Pana Inżyniera Tadeusza Andraszkę; s. 37, nr 3(4), 2004
- Wojnowski B.:** Zachowawcze metody poprawy stanu układu ruchu u koni; s. 35, nr 1 (jesień), 2003
- Wojnowski B.:** Medyczny monitoring w hodowli koni, wsparcie jeździecko-wyścigowym – pomocą w ocenie stanu zdrowia i stopnia wytrenowania oraz doborze pasz uzupełniających serii HORSE Line; s. 31, nr 2, 2003
- Wojnowski G.:** Magnetostymulacja, zastosowanie w profilaktyce i terapii koni; s. 42, nr 2(3), 2004
- Wróblewski Z.:** Skarby Sumbawy (notatki z Indonezji); s. 42, nr 3(10), 2006
- Wróblewski Z.:** Zastosowanie masażu i biernego rozciągania koni w terapii, rehabilitacji i treningu; s. 55, nr 4(11), 2006
- Wróblewski Z.:** Zwalczanie pasożytów wewnętrznych; s. 43, nr 2(9), 2006
- Wykaz ogierów kryjących w stadninach-spółkach ANR w sezonie 2005; s. 54, nr 4(5), 2004/2005
- Wykaz ogierów kryjących w stadninach-spółkach ANR w sezonie 2006; s. 38, nr 1(8), 2006
- Wykaz ogierów posiadających dopuszczenie do rozrodu naturalnego; s. 36, nr 1, 2003
- Wykaz ogierów posiadających dopuszczenie do rozrodu naturalnego – uzupełnienie wykazu z numeru pierwszego HiJ; s. 59, nr 2, 2003
- Wymagania zootechniczne, rodowodowe i weterynaryjne dla koni hodowlanych i materiału biologicznego; s. 30, nr 3(4), 2004
- Wyniki Regionalnego Czempionatu Użytkowego Koni Rasy Huculskiej, Rudawka Rymanowska 23-24.08.2003; s. 55, nr 1 (jesień), 2003
- Wystawa w Koninie; s. 31, nr 3(10), 2006
- Zasady dopuszczania ogierów lub ich nasienia, sprowadzonych z zagranicy do doskonalenia polskich ras półkrwi; s. 58, nr 1(6), 2005
- Zjazd Polskiego Związku Hodowców Koni Małopolskich; s. 6, nr 1 (jesień), 2003
- Zmiany w Regulaminie MPMK w sezonie 2006; s. 61, nr 2(9), 2006
- Zukowska Z.:** Moralność w jeździectwie niejedno ma imię; s. 28, nr 2(9), 2006

Najczęściej występujące pasożyty zewnętrzne u koni

tekst i zdjęcia: Zbigniew Wróblewski

Pasożyty zewnętrzne – ektopasożyty: świerzby, wszy, wszolę przebywają na skórze konia przez cały cykl rozwojowy bądź przebywają tam okresowo (giez), lub krótkotrwale (kleszcze, pchły, muchy, meszki). Wywołują pasożytnicze schorzenia skóry bądź przenoszą szereg groźnych chorób. Najczęściej spotykane pasożyty zewnętrzne u koni to pajęczaki (*Arachnida*) i owady (*Insecta*).

Pajęczaki

Świerzby (*Scabies*)

Mianem świerzbu określa się choroby wywołane przez roztocza należące do następujących gatunków: **świerzbowiec drążący** (*Sarcoptes scabiei* var. *equi*), **świerzbowiec pęciny** (*Chorioptes bovis*) oraz **świerzbowiec naskórny** (*Psoroptes equi*). Charakterystycznym objawem jest silny świąd i wyłysienia na dużej powierzchni skóry.

Świerzb drążący – sarkoptoza

Są to roztocza drążące w warstwie rogowej naskórki korytarze, w których zapłodnione samice (kopulacja odbywa się na powierzchni skóry żywiciela) składają jaja. Z jaj wykluwają się larwy, które dojrzewając, trzykrotnie linieją. Cykl rozwojowy trwa ok. 2-3 tygodni. Obliczono, że jedna samica składa ok. 100 jaj, żyjąc

Niepokój i świąd mogą być przyczynami samookaleczeń, wychudzenia, spadku mleczności u karmiących klaczy

w skórze konia ok. 3-6 tygodni. Po 3 miesiącach liczebność potomstwa pochodzącego od jednej samicy może wynosić ok. 1,5 mln osobników. Przeżywalność osobników poza żywicielem zależy od warunków środowiska wynosi ok. 2 tygodni. Jest to ważny fakt przy zwalczaniu świerzbu.

Objawy: świerzb rozprzestrzenia się w miejscach o krótkich włosach, takich jak głowa czy szyja. Później może rozprzestrzenić się na całą skórę, szczególnie u zwierząt słabszych. Na skórze występują stany zapalne w postaci małych guzków, które przekształcają się w pęcherzyki wypełnione płynem. Tworzą się strupy, następuje nadmierne rogowacenie i łuszczenie się naskórki. W skrajnych przypadkach, gdy proces rozszerzy się na całą skórę, może dojść do całkowitego wyniszczenia konia i śmierci. W czasie choroby u konia występuje silny świąd i niepokój.

Świerzb naskórny – psoroptoza

Wywołuje miejscowe przewlekłe schorzenie skóry nasady ogona i grzywy, skąd rozprzestrzenia się na szyję, przyśrodkową powierzchnię ud i podbrzusza. *Psoroptes* żyją na skórze, składają jaja na pograniczu skóry zdrowej i chorobowo zmienionej, z jaj wykluwają się larwy, które osiągną dojrzałość po 10 dniach. Świerzbowce odżywiają się chłonką i płynem tkankowym, przekłuwając skórę. Objawy kliniczne są podobne do świerzbu drążącego.

Świerzb pęciny – chorioptoza

Chorioptoza to choroba wywoływana przez kosmopolitycznego świerzbowca występującego również u przeżuwaczy. W przeszłości ze względu na znaczenie gospodarcze i militarne koni choroba była

zwalczana z urzędu. Ten rodzaj świerzbowca wywołuje przewlekłe schorzenie skóry dolnych części kończyn, głównie okolic pęciny i nadgarstków, rzadko występuje w wyższych partiach kończyn. Jego rozwój przebiega podobnie do *psoroptes*. Powoduje zmiany chorobowe w postaci ograniczonego nadmiernego łuszczenia się naskórki, zwykle w okolicy kończyn. W formie przewlekłej naskórek tworzy brodawkowate zgrubienia, które są także jednym z czynników wklajających grude. Wywołuje to duży niepokój u koni, które tupią nogami, ocierają kończyny o siebie lub je ogryzają.

Zwalczanie świerzbu. Świerzb zwalczamy pod kontrolą lekarsko-weterynaryjną stosując zabiegi u koni oraz w środowisku. W tym celu stosujemy insektycydy. Obecnie na polskim rynku nie ma zbyt wielu preparatów zarejestrowanych dla koni. Z dostępnych stosuje się związki fosforoorganiczne, bardzo skuteczne, ale stopniowo wycofywane ze względu na toksyczność dla środowiska: dianizon, bromfenwinfos oraz mniej toksyczne karbaminy. Preparaty te działają kontaktowo i stosujemy je w formie oprysku. W przypadku powiklanej świerzbem grudy miejscowo stosuje się dwumetylo-dwifenylo-dwusiarczki. Zabiegom poddajemy całe stado dwukrotnie w odstępie 14 dni w celu zniszczenia pasożytów, które wylęgły się z jaj. Dezynsekcji należy również poddać derki, siodła, czapraki, szczotki, zgrzebła oraz boksy po usunięciu ściółki. Ubrania obsługi powinny być wyprane i przeprasowane gorącym żelazkiem. Czynności te wykonujemy



Fot. 1. Zmiany na głowie i szyi wywołane przez świerzba drążącego



Fot. 2. Zmiany na nadpęci wywołane przez świerzba pęciny

również dwukrotnie. Skuteczne jest również stosowanie iwermektyny, moksydektyny i abamektyny. W stajniach prowadzących ogólny program profilaktyki przeciwpasożytniczej z zastosowaniem tych preparatów problem ten nie występuje. Rozległe zmiany skórne leczymy dermatologicznie.

Inwazja kleszczy

Kleszcze są największymi z roztoczy i obejmują 650 gatunków sklasyfikowanych w 4 podrodzinach i 13 rodzajach. Kleszcze stanowią duże i zbyt rzadko postrzegane poważne zagrożenie dla zdrowia koni.

Najczęściej u polskich koni występują kleszcze z rodzajów *Ixodes*, *Haemophysalis*, *Dermacentor*. Kleszcz jest pasożytem okresowo przebywającym na żywicielu – do czasu nassania się krwi. Inwazje tego pasożyta występują od przedwiośnia do późnej jesieni, charakteryzując się sezonowością. Są powszechne w środowisku i cechuje je bardzo wysoka rozrodczość, długi czas przebywania w stanie uśpienia oraz możliwość zaatakowania rozmaitych żywicieli. Wykazują dużą odporność na środki chemiczne. Mają wyjątkową zdolność adaptacji do środowiska i żywicieli. Bezpośrednie działanie patogenne następuje przez ukłucie i pobieranie krwi, pośrednie natomiast poprzez transmisję patogenów do organizmu konia. Mają różne cykle rozwojowe.

Jeden z największych kleszczy – **kleszcz pastwiskowy** (*Ixodes ricinus*) – ma długość około 4 mm. Po nassaniu się krwi żywiciela osiąga wielkość około 12 mm i odpada. Żyjąc w środowisku przyglębowym, po kopulacji samica składa do wilgotnej gleby od 500 do 3000 jaj. Po 3-10 tygodniach wykluwają się larwy poszukujące odpowiedniego żywiciela (drobnych ssaków). Nassanie się krwi jest warunkiem do dalszego rozwoju. Po nassaniu się odpadają i po 4 tygodniach przekształcają się w nimfę. Po powtórnej inwazji na żywiciela nimfy linieją po raz drugi, stając się dorosłymi kleszczami. Bytując w miejscach porośniętych krzakami, na liściach i tra-

wach, zawieszone, przebiegają przednimi parami odnóży, czekając na żywiciela, czyli na duże ssaki, w tym na człowieka. Cały cykl rozwojowy kleszcza pastwiskowego trwa ok. 20 tygodni i wymaga trzykrotnego pasażowania na żywicielach.

Chorobotwórczość kleszczy polega na działaniu bezpośrednim i pośrednim. Jeden kleszcz wysysa ok. 2-3 cm³ krwi, co przy bardzo dużej inwazji u źrebiąt może doprowadzić do sporej utraty krwi. Toksyczne działanie ich śliny może wywoływać porażenia kleszczowe. Kleszcze wywołują również zmiany zapalne skóry w postaci ziarniaków zapalnych, stwarzając ryzyko infekcji bakteryjnych, ropnego zapalenia skóry, czasami martwiczo-zgrzelińowych wykwitów skóry. Działanie pośrednie to przenoszenie wielu chorób zakaźnych koni, wywołanych przez wirusy, riketsje, bakterie i pierwotniaki. Do najważniejszych należą borelioza i babeszjoza, które charakteryzują się dość długim okresem inkubacji, co powoduje, że często zakażenie nie jest kojarzone z obecnością kleszczy. Przemieszczanie się koni i import stwarzają zagrożenie zakażenia kleszczy drobnoustrojami, które w Polsce dotychczas nie występowały (odkleszczowe zapalenie mózgu i opon mózgowych). Rozpoznanie bywa często trudne ze względu na mało charakterystyczne objawy i wymaga badań laboratoryjnych. Zakażenia pokleszczowe u koni są w ostatnich latach narastającym problemem. Zakażony kleszcz nie zawsze jest zakaźnym kleszczem, czasami jest potrzebna transmisja między jego stadiami rozwojowymi czy kolejnymi pokoleniami (3-5 pokoleń kleszczy) i zagrożenie chorobami odkleszczowymi w określonym regionie może utrzymywać się nawet do 9 lat.

Zwalczanie kleszczy. Kleszcze mogą być niszczone na żywicielu. **Mechaniczne** ich usuwanie u koni jest mało skuteczne i powinno być przeprowadzane w rękawicy specjalnymi szczypcami, gdyż dotykaniem kleszczy palcami stwarza ryzyko zarażenia się boreliozą. Bakterie mogą być obecne na ciele zakażonego kleszcza i dzięki swoim enzymom mogą wnikać przez nieuszkodzoną skórę. Zwalczanie **chemiczne** polega na stosowaniu akarycydów – substancji przeciwkleszczowych, do których należą: związki fosforoorganiczne, związki chloroorganiczne, karbaminiany, pyretroidy, amitraza i fipronil. W formie oprysków lub od kłębu do ogona wzdłuż kręgosłupa – forma „spot on”. W Polsce jest niewiele skutecznych zarejestrowanych preparatów przeciw-

kleszczowych dla koni, używa się więc często akarycydów przeznaczonych dla innych zwierząt, dlatego zabiegi powinny być wykonywane pod nadzorem lekarza weterynarii. Pewną skutecznością przeciwko kleszczom charakteryzują się również preparaty zawierające iwermektynę, moksydetynę, abamektynę, używane do odrobaczania koni.

Kleszcze można również zwalczać w środowisku. W Polsce chemizacja środowiska za pomocą akarycydów w parkach i lasach nie jest stosowana. Można wykonywać zabiegi agrotechniczne, np. wycinanie zarośli i niedojadów na pastwiskach, uprawa łąk i pastwisk. Wskazane jest też unikanie wypasów na terenach przyłesnych i nieużytkach w okresie intensywnych inwazji kleszczy.

Owady

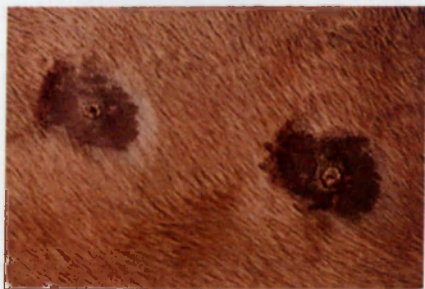
Wszółowica – malofagoza

U koni wywołwana jest przez *Werneciella equi*. Są to małe, bezskrzydłe, żółtawe owady usadawiające się na skórze szyi i kłębu. Przy intensywnych inwazjach rozprzestrzeniają się na całe ciało. Samice przyklejają jaja do podstawy włosa, po 5-8 dniach wylęgają się larwy, które linieją. Okres rozwoju trwa około 3, 4 tygodni. Wszóły powodują świąd, niepokój. Konie ogryzają swędzące miejsca i ocierają się o otaczające przedmioty, co może prowadzić do urazów. Na skórze tworzą się strupy i wyłysienia. Choroba występuje głównie zimą u zwierząt niedożywionych, mających niedobory witaminowo-mineralne.

Wszawica – anopluroza

U koni wywołwana jest przez *Haematopinus asini*. Wsz końska jest niewiele większa od wszółów, umiejscawia się w okolicach nasady ogona, grzywy i na kłębie. W czasie silnej inwazji widoczne są białawe gnidy. Rozwój pasożytów jest podobny do rozwoju wszółów. Nakłuwanie skóry (wszy odżywiają się krwią) powoduje silny świąd zaatakowanych przez pasożyty miejsc. Konie ogryzają się wzajemnie, a także ogryzają swędzące miejsca, ocierają się również o dostępne przedmioty.

Zwalczanie wszawicy i wszółowicy. Wszawice i wszółowice zwalczamy podobnie jak w przypadku świerzbu, przez stosowanie oprysków całego stada insektycydami. Zabieg wykonujemy dwukrotnie w odstępie 10-14 dni. Należy również poddać dezynsekcji derki, siodła, czapraki, szczotki, zgrzebla oraz boksy po usunięciu



Fot. 3. Ziarniak zapalny po inwazji kleszcza

ściółki. Ubrania obsługi powinny być wyprane i przeprasowane gorącym żelazkiem.

Świerzb, wszawica i wszolowica występują najczęściej jesienią i zimą, co jest związane z dłuższym przebywaniem koni w stajni, a rozwojowi inwazji sprzyja wilgotność, mały dostęp światła, niedobory żywieniowe. Zażalenie następuje przez bezpośredni kontakt zwierząt bądź przez sprzęt jeździecki, bądź narzędzia używane do higieny koni. Rozpoznanie wymaga badania laboratoryjnego zeszkrobiny skóry, gdyż bardzo często są to inwazje mieszane.

Muszyce – mylozy

Muszycami określamy inwazję owadów dwuskrzydłych, które przebywają na skórze konia krótkotrwale. Do najważniejszych należą inwazje muchówek synantropijnych i drapieżnych (krwio pijnych). Są to mucha domowa, mucha oborowa, liczne komary, między innymi *Culicoides*, muchy klujące, *Stomoxys*. Większość z nich rozwija się w małych zbiornikach wodnych, wolno płynących ciekach, na roślinach, tkankach zwierzęcych, w kale i w nawozie. Z jaj rozwijają się larwy, po kilku liniach przekształcające się w poczwarki, z których wychodzą dojrzałe owady. Czas rozwoju związany jest w dużym stopniu z temperaturą otoczenia, która jest różna dla poszczególnych gatunków. Owady krwio pijne atakujące konie, poza niepokojeniem zwierząt, wprowadzają do organizmu wraz ze śliną alergeny i toksyny, przenoszą również pasożyty (habronema, setaria, telazja, onchocerca), wirusy, bakterie. Są także ważnym wektorem w infekcjach grzybiczych, gdyż uszkodzają skórę i mechanicznie przenoszą zarodniki grzybów chorobotwórczych.

Zwalczanie. Na skórę konia stosujemy odstraszające owady preparaty chemiczne lub roślinne: krwawnik, olejki eteryczne (cytrynowy, z goździków, herbaciany), jednakże skuteczność ich w przypadku intensywnego pocenia się będzie krótkotrwała. Larwy much zwalczamy w środowisku, stosując do kompostowanego nawozu preparaty larwobójcze, opryskując stajnię insektycydami (okna, drzwi, ściany zewnętrzne), a także stosując lampy UV. Należy pamiętać o ogólnych zasadach higieny chowu i dezynsekcji pomieszczeń oraz sąsiadujących z budynkami terenów.

Inwazje meszek (*Simuliidae*)

Meszki (mustyki) są muchówkami, których larwy rozwijają się tylko w wodach biejących. Liniję tam sześciokrotnie,



Fot. 6. Zmiany na chrapach spowodowane przez meszki

wytwarzając kokon, w którym się przepoczwarzają. Dojrzały owad opuszcza kokon pod wodą. Rozwój trwa od 5 do 7 tygodni. Krwio pijne samice mają narządy gębowe klujące-ssące, a ich ślina zawiera toksyczne dla ssaków substancje (samce żywią się jedynie nektarem kwiatów). Klinicznie przy inwazji meszek stwierdza się wybroczyny, krwotoki skórne i obrzęki w okolicach mostka, na podbrzuszu, w małżowinach usznych, chrapach i wargach. W przypadkach ataku ogromnych ilości meszek może wystąpić szok anafilaktyczny bądź też konie mogą ginąć na skutek obrzęków jamy ustnej i gardła. Naturalnymi wrogami meszek są ważki, osy i muchy oraz różne gatunki ryb.

Inwazje ślepek

W Polsce konie atakowane są głównie przez baki *Tabanus* i ślepaki *Chrysops*. Masowo występują w okolicach podmokłych. Po pobraniu krwi żywiciela samica składa na obrzeżach małych zbiorników wodnych około tysiąca jaj. Po dwóch tygodniach wylęgają się larwy, żyjąc w wodzie 10-11 miesięcy. Tam liniję sześciokrotnie i zimują. Na lądzie po 6-25 dniach z poczwarek wychodzą dojrzałe owady, których samice żyją około 1 miesiąca. U koni miejsca ukłucia są bolesne i swędzące, później powstają tam duże bąble.

Zwalczanie. Meszki i ślepaki zwalczamy, stosując na skórę konia środki odstraszające owady. Nie należy wypuszczać koni w okresie ich masowego występowania. Należy stosować nocne wypasy na pastwiskach, a w ciągu dnia konie przetrzymywać w stajni.

Gzawica żołądkowo-jelitowa – gasterofiloza

Dojrzałe gzy występują w pełni lata. Samice po zapłodnieniu składają dość duże jaja przyklepiając je do włosów przed-

nich kończyn konia. Z jaj w ciągu dwóch tygodni wykluwają się larwy pierwszego stadium, które drażniąc skórę powodują swędzenie i w momencie ogryzania przez konia dostają się do jego jamy ustnej, wnikając w błonę śluzową języka, gdzie odbywają pierwszą wylinkę. Larwa drugiego stadium polykana jest przez konia i umiejscawia się w żołądku, gdzie przebywa 9-10 miesięcy i przechodzi dalsze wylinki. Larwa trzeciego stadium wydostaje się z kałem i ulega przepoczwarczeniu. Okres poczwarki trwa około 3-7 tygodni. Loty dorosłych gzyw obserwuje się w lipcu i sierpniu.

Gzawica wywołwana przez *Hypoderma bovis* – hypodermatoza

Czasami konie atakowane są przez gzawicę bydlęcą, której cykl rozwojowy ma inny przebieg. Podobnie jak w przypadku gzawicy żołądkowo-jelitowej dorosłe pasożyty składają jaja we włosach konia. Po 10 dniach z jaj wykluwają się larwy, które wędrują do nasady włosa i przez mieszek włosowy przenikają pod skórę. Podczas wielomiesięcznej wędrówki w ciele żywiciela wzdłuż pni naczyń nerwowych dostają się do kanału kręgowego, a następnie pod skórę grzbietu. Czasami mogą przebywać w kanale kręgowym, w tkance otaczającej oponę twardą, skąd na wiosnę przedostają się pod skórę grzbietu i, przebijając w niej mały otwór, wydostają się na zewnątrz.

Zwalczanie. Stosujemy środki przeciwbaczące zawierające: iwermektynę, moksydektynę, abamektynę, metrifonat. Jaja gzy złożone na włosach zmywa się ciepłą wodą z dodatkiem octu owocowego.

Ektopasożyty wykazują patogenne działanie pośrednie i bezpośrednie na organizm konia. Niepokój i świąd mogą być przyczynami samookaleczeń, wychudzenia, spadku mleczności u karmiących klaczy. Ukłucia pasożytów powodują nie tylko świąd, lecz także infekcje skóry, silne odczyny miejscowe. Są wektorem chorób wirusowych, bakteryjnych, pasożytniczych. Ektopasożyty krwio pijne mogą spowodować znaczną utratę krwi. Ślina niektórych pasożytów zewnętrznych może w skrajnych przypadkach doprowadzić do wstrząsu i spowodować śmierć zwierzęcia. Konie wykazujące silne objawy związane z inwazją ektopasożytów powinny być poddane intensywnemu leczeniu objawowemu. Trzeba także podkreślić, że kleszcze ze względu na brak skutecznych metod ochrony koni stanowią duże zagrożenie.

HIPPOLAND - Sprzęt jeździecki
91-321 Łódź Żeglarska 9
tel / fax 0-42 6543 800
www.hippoland-pl.com

HIPPOLAND

sklep internetowy www.hippoland.abc24.pl



bryczesy



witaminy i odżywki



kaski jeździeckie



środki do pielęgnacji

TWOJ NAJLEPSZY PARTNER
BIESZCZADZKI SKLEP JEZDZIECKI

"GALOP"

ZAPRASZA
DO SWOJEGO STOISKA

38-700 Ustrzyki Dolne ul. Chopina 21
(w lokalu dawnej księgarni " Dom Książki ")
tel.kom. 0 609-940-349 tel/fax **0-13-461-12-72**
0696 500 620 tel. 0-13 471 11 51



I OFERUJE

duży wybór
siodeł

i szeroki asortyment
akcesoriów jeździeckich
oraz ubiorów,
wypożyczenia stajni
i ośrodków pielęgnacyjnych

Prowadzimy również
sprzedaż wysyłkową
i obwoźną

Czynne: codziennie 9.⁰⁰ - 17.⁰⁰ (od poniedziałku do soboty)



Zula Schweitzer-Wirska, pierwsza w historii Polski kobieta startująca na Torze Węsztychów Konnych na warszawskim Służewcu, w pasjonujących wspomnieniach przedstawia dzieje powojennego jeździectwa oraz początki i rozwój państwowej hodowli koni. W książce, obok unikalnych, czarno-białych zdjęć, będących niepowtarzalnym źródłem historycznym, znajdziecie Państwo wypowiedzi pana

Władysława Byszewskiego, pani Wandy Wąsowskiej czy pana Andrzeja Orłosa oraz wielu innych znakomitych przedstawicieli środowiska hodowców, trenerów i dżokejów.

„Między grzywą a ogonem” Zula Schweitzer-Wirska
191 stron, miękka oprawa, rok wydania: 2006

Zainteresowanych zakupem prosimy o kontakt z wydawcą:

Zofia Golińska: tel. 022 857 45 60; 600 788 418

zofia.golinska@wp.pl



Special Joint Care Products

ORLING FORMULA

ORLING FORMULA I

dla wsparcia odporności organizmu i wzmocnienia systemu oddechowego koni

ORLING FORMULA II

dla zwiększenia przyswajalności pokarmowej i wzmocnienia witalizacji organizmu

ORLING FORMULA III

dla redukcji krwotoku płucnego

ORLING FORMULA IV

dla wsparcia metabolizmu energetycznego – z L-karnitiną

ORLING FORMULA V

dla ułatwienia zapłodnienia klaczy i lepszej płodności ogierów

ORLING FORMULA VI

dla wsparcia wzrostu mięśniowego

ORLING FORMULA VII

dla poprawy funkcji wątroby i parenchymy wątroby

ORLING FORMULA VIII

dla udrożnienia dróg oddechowych przy chronicznym kaszlu

ORLING FORMULA IX

dla ochrony "od środka" przed owadami

ORLING FORMULA X

dla odżywienia i poprawy jakości sierści i skóry



Wyłączny przedstawiciel w Polsce

ORLING POLSKA Cezary Kulis

81-503 Gdynia, ul. Płocka 60

tel./fax 058 664 80 79

tel. kom. 0501 167 067

www.orling.pl

e-mail: orling@orling.pl

PRZYCZEPA
JEDNOKONNA
DMC: 900kg
lub 1150kg
lub 1400kg



2001



2005

DEBON

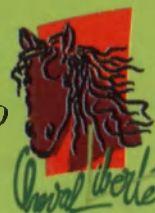
ul. Spółdzielcza 120
64-120 KRZEMIENIEWO
woj. Wielkopolskie

☎: +48 065 5360044

☎: +48 065 5369321

E-mail: debon@debon.pl

www: debon.pl



2002XL



DYSTRYBUCJA:

"WIRO-BP" Warszawa ul. Szyszkowa 31 tel. (022) 868-30-88

TRANSPORT KONI

WARSZAWA – WYŚCIGI

0-501-197-618

0-503-586-627



- Transport na terenie kraju i Europy
- Pogotowie Transportowe 24 h – teren Warszawy i okolic
- Transport ubezpieczony
- Monitoring transportu
- Kierowca z certyfikatem do transportu zwierząt

MINERALPONY® Baby

Ca:P 2,5:1



*Specjalna formuła dla
zdrowia rosnących źrebiąt
i dobrej kondycji fizycznej
ciężarnych klaczy*

*Klacz: codziennie od drugiej połowy
ciąży, przez cały okres laktacji i 1 miesiąc
po jego zakończeniu*

*Źrebięta: codziennie po odstawieniu od
mleka matki do całkowitego skośnienia
szkieletu (koniec wzrostu)*

**Skoncentrowany mineralno - kolagenowy dodatek żywieniowy
Z kolagenem CHP i minerałami kościotwórczymi - w bardzo dobrze przyswajalnej formie
Wzbogacony w niezbędny jod i selen
Do intensywnego odżywienia szkieletu źrebiąt, młodych koni i klaczy**

Mineralpony® Baby zapewnia jednocześnie odpowiednią dawkę kolagenowych peptydów CHP i mineralnych substancji kościotwórczych. Połączenie tych związków wpływa pozytywnie na tworzenie się i kostnienie zdrowego szkieletu rozwijającego się płodu, rosnących źrebiąt i młodych koni oraz stanowi doskonałą ochronę aparatu ruchu matki. Klacze, które przyjmowały ten preparat mają zdrowe, silne i prawidłowo rozwinięte źrebięta. **Współczynnik Ca:P** w jednej dawce nie powinien być nigdy mniejszy od 1:1 i nie wyższy od 3:1 – w **Mineralpony® Baby** wynosi on **2,5:1**.

W przypadku demineralizacji szkieletu klaczy

W bólach kręgosłupa - osteoporoza u klaczy

Dla prawidłowego wzrostu szkieletu źrebiąt, młodych koni i klaczy

Przy zbyt małym lub nadmiernym wzroście wywołanym nieprawidłowym zmineralizowaniem kości

W przypadku obręzków kończyn

Skład w dziennej dawce 70 g: kolagenowe peptydy CHP 12740 mg, wapń 10500 mg, fosfor 4060 mg, magnez 5110 mg, sód 3010 mg, jod 700 µg, selen 350 µg, prowitamina A (beta-karoten) 1400 µg, witamina C 462 mg, witamina E 350 mg
Nie zawiera żadnych substancji uważanych za doping. Podawanie preparatu jest bezpieczne i nieograniczone podczas całego okresu przygotowań do zawodów, w trakcie i po zawodach.

Wyłącznie przedstawiciel w Polsce: ORLING POLSKA Cezary Kuliś

81-503 Gdynia, ul. Płocka 60 tel./fax 058 664 80 79 tel. kom. 0501 167 067 www.orling.pl e-mail: orling@orling.pl

SKLEP JEŹDZIECKI W PSZCZYNIE

F.H.U. BRANDY

**ZAPRASZA JEŹDZCÓW I HODOWCÓW KONI
POLECAMY:**

Sprzęt jeździecki klasyczny i western

Sprzęt podkowniczy i stajenny

środki do pielęgnacji koni i sprzętu

Literaturę fachową, upominki, pamiątki

Sprzedaż wysyłkowa – tanie przesyłki

Zaprzęgi konne – kompleksowa obsługa imprez

Transport koni - tanio!

Sklep czynny od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, sobota 9⁰⁰ do 13⁰⁰

43-200 Pszczyna, ul. Asnyka 3 (oś. Daszyńskiego)

tel./fax 032 212-89-55, kom. 0695-704-075, 0 609-733-335

**Promujemy
dobre
polskie
produkty**



HIPOVET

Środki do pielęgnacji koni

Dystrybucja : HIPPOLAND Łódź

tel/fax 0-42 65 43 800, www.hippoland-pl.com

Dostępne we wszystkich dobrych sklepach jeździeckich



BRODWAY

wymiary: 168/196/22

data urodzenia: 29.04.2003

hodowca: J.KOSACKI

Opis:

Młody, ambitny i przyszłościowy ogier.
Ukończył ZT Bogusławice na V miejscu
z oceną dobrą.

Zainteresowanym prześlę płytę CD ze
zdjęciami i filmami skoków luzem i w ruchu.

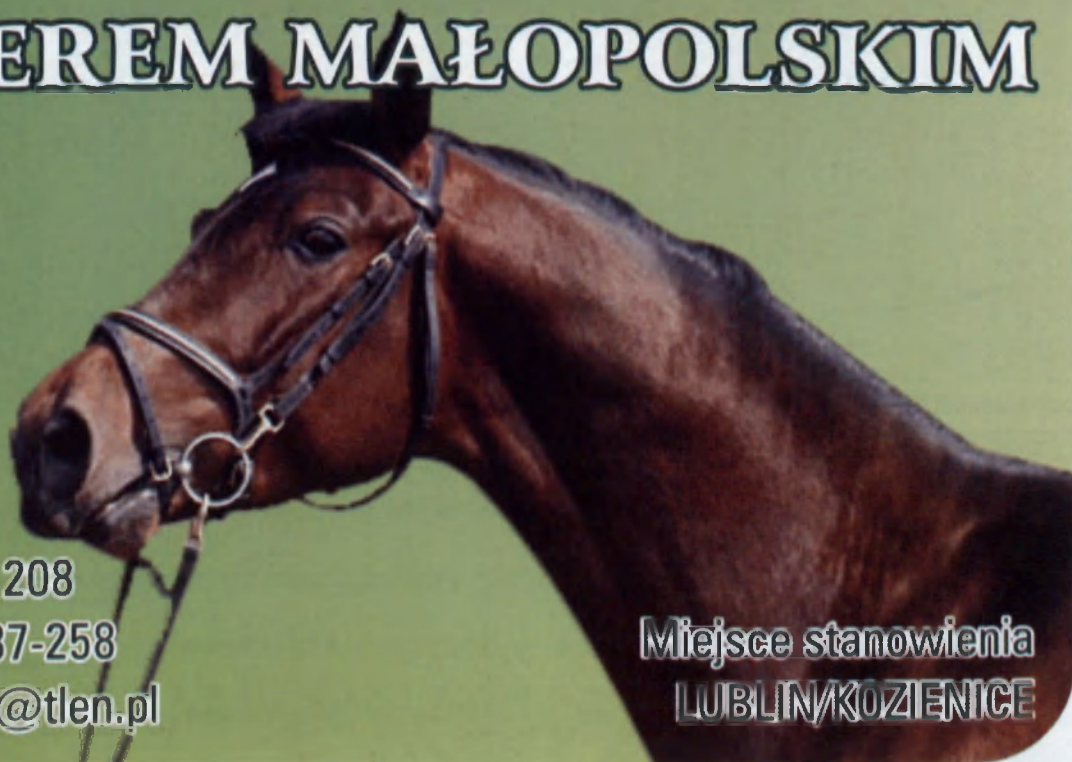
Zapewniamy opiekę weterynaryjną
(możliwość inseminacji, USG), pensjonat,
fachową opiekę i dobre warunki,
możliwość transportu klaczy do punktu.

Rodowód

Lubań xo	Hippies xo	Jongleur xx
	Lubeka xo	Hippika xo
Bonanza xo	Berberys xxoo	Omen xo
		Luła xo
	Batuta xo	Partner oo
		Brechtta xx
		Oregon xx
		Bartnia xo

STANÓWKA

OGIEREM MAŁOPOLSKIM



tel. 602 287 208

tel. 0-602-887-258

e-mail: kkxo@tlen.pl

Miejsce stanowienia
LUBLIN/KOZIENICE

WWW.BRODWAY.STANOWKA.PL – WYSYŁKA NASIENIA!!!

Cennik reklam i ogłoszeń w kwartalniku „Hodowca i Jeździec”:

Pełna strona: II, III okładka kolor – 500 zł, IV okładka kolor – 600 zł, wewnątrz numeru: czarno-biała – 100 zł, kolorowa – 200 zł, 1/2 strony czarno-białej wewnątrz numeru – 60 zł, 1/2 strony kolorowej wewnątrz numeru – 120 zł, 1/4 strony czarno-białej wewnątrz numeru – 40 zł, 1/4 strony kolorowej wewnątrz numeru – 70 zł, 1/3 strony czarno-białej wewnątrz numeru – 50 zł, 1/3 strony kolorowej wewnątrz numeru – 100 zł

Ogłoszenia drobne – minimum 10 zł (do 5 słów), każde następne słowo 2 zł
Cennik reklam i ogłoszeń na stronach WWW kwartalnika „Hodowca i Jeździec”:

Ekspozycja przez miesiąc: 20 zł netto za banner o wymiarach 110x60 pikseli w dziale reklamy i ogłoszeń, 50 zł netto za banner o wymiarach 400x50 pikseli zamieszczony przy wnieście, 100 zł za reklamę na oddzielnej stronie umieszczonej na naszym serwerze

Wykaz sklepów, w których prowadzona jest sprzedaż kwartalnika „Hodowca i Jeździec”:

- Białystok, SJ HIPPIKA, ul. św. Rocha 10 lok. 118, 15-879 Białystok
- Bydgoszcz, KARINO, ul. Sieroca 21, 85-113 Bydgoszcz, tel. 052 371 72 82;
- Bydlin, HIPPIKA, ul. Hardego, 32-313 Bydlin, tel. 032 647 16 70;
- Dębica, CZEPIŃ, ul. Rzeszowska 66/15, 39-200 Dębica, tel. 014 682 80 88;
- Gliwice, KASZTANKA, ul. Starogilnicka 103, 44-121 Gliwice, tel. 032 230 47 80;
- Kielce, HUBERTUS, ul. Mała 16, 25-012 Kielce, tel. 041 36 81 089;
- Kraków, AMIGO, ul. Rajska 6, 31-124 Kraków, tel. 012 421 77 91; D.C.G. i S-ka, ul. Bora-Komorowskiego 41, 31-876 Kraków, tel. 012 411 41 31;
- Lublin, LARIX KSIĘGARNIA AKADEMICKA, ul. Akademicka 15, 20-033 Lublin, tel. 081 441 11 07; ROMAR, ul. Ciepła 7, 20-403 Lublin, tel. 081 532 11 21;
- Łódź, EQUITOM, ul. Nowomiejska 3, 91-414 Łódź, tel. 042 631 04 85;
- EL-TAN, ul. Rzygowska 180, lokal 15, 93-311 Łódź; HIPPOLAND, ul. Pojezierska 2, 91-322 Łódź, tel. 042 654 38 00;
- Miszewo, STAJNIA MISZEWO, Miszewo 80-297 Banino, tel. 058 684 87 73;
- Ochaby Wielkie, AGENCJA JEŹDZIECKA ANNA I ARTUR BOBER, Ochaby Wielkie 81, 43-430 Skoczów, tel. 033 857 98 22;
- Olsztyn, MONA, ul. Mazurska 12, 10-520 Olsztyn, tel. 089 527 31 62;
- Opole, KALIE, ul. Oleśka 117, 45-231 Opole;

- Poznań, MASTER JANG, ul. Wspólna 27, 61-479 Poznań, tel. 061 832 19 21;
- SALON PEGAZ, ul. Lutycka 34, 60-415, Poznań, tel. 061 848 95 82;
- RYMARZ, ul. Woźna 14, 61-777 Poznań, tel. 061 85 305 22;
- Pszczyna, F.H.U. BRANDY, ul. Asnyka 3, 43-200 Pszczyna, tel. 032 210 21 24;
- Siemianowice Śląskie, HORSE MASTER, ul. Krupanka 26, 41-103 Siemianowice Śląskie, tel. 032 220 14 97;
- Szczecin, AMAZONKA, al. Piastów 75, 70-326 Szczecin, tel. 091 488 38 53;
- CAVALLIO, ul. Przybyszewskiego 4, 71-277 Szczecin, tel. 091 487 27 49;
- HUBERTUS, ul. ST. Moniuszki 3/1, 71-430 Szczecin, tel. 091 42 30 290;
- Ustrzyki Dolne, F.H.U. HORSEJACHTTUR, ul. Chopina 21, 38-700 Ustrzyki Dolne, tel. 013 471 11 51;
- Warszawa, DERESZ, al. Komisji Edukacji Narodowej, 02-722 Warszawa, tel. 022 855 52 13; MUSTANG, ul. Waszyngtona 122, 04-074 Warszawa, tel. 022 810 94 88; PALOMINO, al. Stanów Zjednoczonych 69, Pawilon C8, 04-028 Warszawa, tel. 022 870 70 37; STAJNIA „BEATA”, ul. Polna 28, 00-625 Warszawa, tel. 022 825 86 37;
- Wrocław, CRAZY HORSE, ul. Przyjaźni 57/23, 53-030, Wrocław, tel. 0501 323 954;
- OXER, ul. Jedności Narodowej 105, 50-301 Wrocław, tel. 071 322 45 08
- Wyszki, PRESSPOINT, ul. Daszyńskiego 32; 07-200 Wyszki



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 m 16
00-673 Warszawa

nr. rachunku odbiorcy
44106000760000401020177912

kwota

imię, nazwisko i adres wpłacającego

tytułem
Prenumerata Hodowcy i Jeźdźca
od numeru

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych przez redakcję Hodowcy i Jeźdźca

stempel dzienny

podpis

opłata



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 lok. 16, 00-673 Warszawa

nr. rachunku odbiorcy
4 4 1 0 6 0 0 0 7 6 0 0 0 0 4 0 1 0 2 0 1 7 7 9 1 2

W P

PLN

nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)

nazwa zleceniodawcy

nazwa zleceniodawcy c.d.

tytułem
P r e n u m e r a t a H o d o w c y i J e ź d ź c a

tu wpisz numer od którego zamawiasz prenumeratę
o d n u m e r u

data, pieczęć, podpis(y) zleceniodawcy

opłata:



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 m 16
00-673 Warszawa

nr. rachunku odbiorcy
44106000760000401020177912

kwota

imię, nazwisko i adres wpłacającego

tytułem
Prenumerata Hodowcy i Jeźdźca
od numeru

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych przez redakcję Hodowcy i Jeźdźca

stempel dzienny

podpis

opłata



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 lok. 16, 00-673 Warszawa

nr. rachunku odbiorcy
4 4 1 0 6 0 0 0 7 6 0 0 0 0 4 0 1 0 2 0 1 7 7 9 1 2

W P

PLN

nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)

nazwa zleceniodawcy

nazwa zleceniodawcy c.d.

tytułem
P r e n u m e r a t a H o d o w c y i J e ź d ź c a

tu wpisz numer od którego zamawiasz prenumeratę
o d n u m e r u

data, pieczęć, podpis(y) zleceniodawcy

opłata:



Palegro	Power	Pilot	Pilatus
		Perle	Perlit
	Watonga	Werther	Finett
		Elfe	Wendekreis
			Meisterkrone
			Einblick
			Lassia

Maść: ciemnogniady **Rasa:** Westfalska **Ur.** 05-03-1990

2-krotny wicemistrz Polski seniorów w skokach, 13-krotny uczestnik Pucharu Narodów. Ojciec klaczy Palegra.



Lintasboy R	Lintas	Linaro	Landgraf I
		Dijana	Tamara
	Greffiti	Grand	Lacapo
		Ferdinand II	Teneriffa
		Elfe	Grande
			Fassade
			Saloniki
			Wolgafliege

Maść: siwy **Rasa:** Baden-Württemberg **Ur.** 07-04-1999

Wygrał test 70 dniowy w skokach i ujeżdżaniu, z wynikiem ogólnym 143,39



Charisma	Calido I	Cantus	Caletto I
		Baroness VII	Monoline
	Verona I	Calypso II	Coriander
		Gerlis	Kollet
			Cor de la Bryere
			Tabelle
			Lancaster
			Urbine

Maść: ciemnogniady **Rasa:** Holsztyńska **Ur.** 23-04-1996 **Indeks skoków:** 134,30

Zwycięzca kwalifikacji konkursu GP Leszno listopad 2006. 3 uznanych synów, 7 premiowanych klaczy.



Pluspunkt	Pilot	Pilatus	Perseus
		Gratia	Duela
	Donna	Direx	Graphit
		Fama	Kornelia
			Dirigent
			Flora
			Fruhlingsraum II
			Romula

Maść: kasztanowaty **Rasa:** Westfalska **Ur.** 10-05-1986

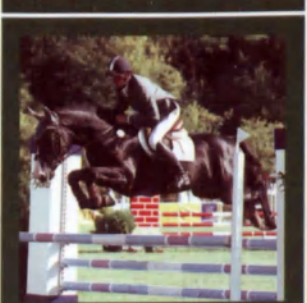
Rodzony brat og. P.S. Priamos. Dał 8 uznanych ogierów i 136 klaczy hodowlanych. W konkursach klasy S zwyciężyło 112 jego potomków.



Love Supreme	Limbus	Landgraf I	Ladykiller xx
		Alice I	Warthburg
	Ballade Vxx	Koenigspark	Fier de Lui Z
		Ruhe	Paroschka
			Prince Ippi
			Ballerina
			Ronald
			Granate

Maść: gniady **Rasa:** Holsztyńska **Ur.** 29-04-1999 **Indeks skoków:** 128

Mistrz polski koni 7 letnich – zagranicznych 2006. CSI Warka 2006 2 razy I miejsce.



Ulisses	Karandasj	Fedor	Darco
		Corrie	Harmonieuse W
	Maaik	Voltaire	Ircó Polo
		Wilma	Risole
			Curioso II
			Gogo Moeve
			Lucky Boy xx
			Rosalinde

Maść: sk. gniady **Rasa:** KWPN **Ur.** 06-06-2001

Wyniki sportowe: 2005 – II m. MPMK – zagraniczne 4I, 2006 – IV m. MPMK – zagraniczne 5I, 2006 – 6 razy I m. w eliminacjach do MPMK

Na prośbę wysyłamy katalog ogierów!

Stadnina Koni Nad Wigrami, Mikołajewo 25A, 16-503 Krasnopol, Tel. 087 565 90 00

Bartosz Niezgoda: (0) 509 39 97 97 / Anna Jabłońska-Sęk: (0) 506 77 81 35

www.nadwigrami.pl



- **Agencja Jeździecka A.A. Bober** od 1990 roku zajmuje się profesjonalnym doradztwem i realizacją projektów związanych z hodowlą, sportem i wyścigami.
- Siedziba naszej firmy znajduje się w Ochabach Wielkich koło Skoczowa, 10 km od granicy w Cieszynie.
- Biuro i hurtownia (300 m²) obsługuje sklepy jeździeckie, czołowe kluby i stadniny, hodowców, podkuwaczy i lekarzy weterynarii w Polsce, Czechach i Słowacji.
- Sklep ze sprzętem jeździeckim (100 m²) służy szeroką ofertą środowisku jeździeckiemu Polski oraz Czech i Słowacji.
- Współpracujemy z najlepszymi trenerami koni wyścigowych w Polsce (Dorota Kaluba, Małgorzata Łojek) i Czechach (František Holčák, Cestimir Olehla, Josef Váňa)

Wspomaganie koni



TRM, Twidyl, Eclipse, Radiol, Equi Block, Elliot, Animalintex, Wendals, Rockies, Bexco, Sterivet

Odnowa biologiczna



Solaria - Rainbow, masażery - Niagara, magnetoterapia - Centurion, maszyny do strzyżenia Heiniger
Zapewniamy montaż i serwisowanie sprzedawanych przez nas urządzeń.

Sprzęt



Naszym klientom zapewniamy dostęp do najlepszego sprzętu; siodła - Pessoa i Anky van Grusven, popręgi - Aerborn, wędzidla - 4 Riders (ponad 30 rodzajów dla wszystkich konkurencji).

Podkuwnictwo



Kerckhaert, Mondial, Michel Vaillant, Swan, Colleoni, Blacksmith, Formula 4 Feet, Belebros, Imprint TM, Ariex, Vettec

Art Hippica



Anna Dębska - płaskorzeźba z brązu na płycie szklanej
29 cm x 24 cm



dr Janusz Knorowski
olej na płótnie
100 x 120 cm

Malarstwo, rzeźba, grafika, witraże, nagrody jeździeckie

Organizacja szkoleń i konferencji:



Nelson Pessoa prowadzi trening - Warszawa 2006

Bernard Duvernay - szkolenie kucia ortopedycznego dla podkuwaczy

jeździeckich podkuwniczych

Agencja Jeździecka A.A. Bober

Ochaby Wielkie ul. Baranowicka 3, 43-430 Skoczów, tel.: (detal) +48-33-857 98 20, (hurt) +48-33-857 98 22, fax: +48-33-857 98 23,

e-mail: bober@bober.com.pl, www.bober.com.pl

nasze katalogi dostępne są na stronie - bober.info.pl